WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 10

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 10** (2097) **3 MARCA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3 zł W TYM 5% VAT

Wśród żuromińskich samorządowców kością niezgody jest działka wchodząca w obręb dawnego PKS w Żurominie, gdzie inwestor z Działdowa chce zbudować osiedle mieszkaniowe. Radni będący w opozycji do burmistrz kolejny raz zablokowali jej sprzedaż. W konsekwencji gmina nie zbuduje kanalizacji w Dąbrowie.

Przeciw przeznaczeniu nieruchomości na sprzedaż zagłosowało siedmiu radnych: Krzysztof Biesalski, Waldemar Bukowski, Halina Jarzynka, Barbara Michalska, Mariusz Milewski, Czarek Ossowski oraz Zbigniew Sochocki, zaś sześciu pozostałych radnych: Tomasz Budzich, Piotr Lewiński, Marcin Olczak, Wojciech Rochna, Andrzej Staroń i Andrzej Supko. wyraziło aprobatę dla tej uchwały. Nieobecnych było dwoje radnych: Anna Manelska i Leszek Łuczkiewicz.

Burmistrz Żuromina Aneta Goliat pytała tych, którzy byli przeciw (w tym wiceprzewodniczącą i przewodniczącą rady), dlaczego nie wyrazili zgody na sprzedaż nieruchomości. Nie potrafili jednak przedstawić żadnych argumentów. Dopiero przewodnicząca Barbara Michalska stwierdziła, że może później uda się ją sprzedać drożej.

Kuj

Działka kością niezgody

Czytaj na str. 21

Zdaniem burmistrz Anety Goliat wpływ ze sprzedaży tej nieruchomości zasiliłby konto gminy, dając gwarancję funduszy na budowę kanalizacji w Dąbrowie

Przeciw sprzedaży działki głosowały m.in. przewodniczącą rady Barbara Michalska i wiceprzewodnicząca Halina Jarzynka

Z teki wytrawnego polityka

Prędzej w morzu wyschnie woda...

Trochę zazdroszczę krajom, których rządy rozwiązują problemy w ciszy i spokoju, bez kłótni i awantur. My niestety skazani jesteśmy na coś innego. Wiele lat temu Fredro pisał: „Prędzej w morzu wyschnie woda jak tu z nami będzie zgoda". I wykrakał. **S.Ż.**

Czytaj na str. 18

ZNP kontra dyrektor Dwójki

Prezes żuromińskiego oddziału ZNP **Marzena Więckowska** złożyła skargę do rady miejskiej na dyrektora SP nr 2 **Piotra Babiucha**, który nie udostępnił związkowi w terminie regulaminu szkoły.

Czytaj na str. 21

Kobiety dla kobiet

Jest tylko jedna gmina w powiecie żuromińskim zdominowana przez przedstawicielki płci żeńskiej – Żuromin. Burmistrz Aneta Goliat zorganizowała konferencję poświęconą działalności kobiet w życiu zawodowym i społecznym.

Można powiedzieć, że było to bardzo feministyczne spotkanie, w którym wzięły udział aktywne panie z terenu powiatu żuromińskiego. Zaproszone prelegentki, mające doświadczenie w różnych dziedzinach zawodowych, przybliżyły uczestniczkom trudności towarzyszące kobietom w realizacji celów, przedstawiły swoje doświadczenia i rozwiązania, które ułatwią kobietom prowadzenie działalności. O swoich doświadczeniach i długiej drodze do sukcesu mówiła **Agnieszka Rucińska**, żuromińska bizneswoman, coach, mentor i promotor zdrowego stylu życia. Pani Agnieszka prowadzi w Żurominie własną restaurację. „Klub, kobiety i pieniądze" to temat jej wykładu. **Kuj**

Czytaj na str. 21

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE WZMOCNIONE
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

R E K L A M A

Hurtownia Opału
Baltic Green
Savings & Ecology
oferuje:
pellet liściasty, pellet iglasty, ekogroszek, węgiel orzech, brykiet kominkowy, drewno kominkowe, brykiet torfowy.
Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży w Ciechanowie, ul. Płocka 9 (na terenie myjni samochodowej) - tel. 880 050 040 oraz 511 002 015 oraz sklepu online www.baltic-green.pl e-mail: sklep@baltic-green.pl
Transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 0c8b7ef798

Fot. KPP w Pułtusku

Zderzenie ciężarówek, jeden z kierowców w szpitalu

Na drodze krajowej nr 61 w powiecie pułtuskim doszło do kolejnego wypadku. Po południu 24 lutego w Kacicach (gm. Pułtusk) zderzyły się ciężarówki. Kierowca jednej z nich trafił do szpitala.

Kierujący mercedesem mieszkaniec powiatu pułtuskiego wjechał około godz. 15 na skrzyżowanie w Kacicach z drogi podporządkowanej. Ciężarówka uderzyła w jadącego od strony Pułtuska dafa. Kierowca drugiego samochodu ciężarowego, mieszkaniec powiatu przasnyskiego, nie doznał obrażeń. Sprawca zdarzenia uskarżał się na ból w klatce piersiowej i został przewieziony do pułtuskiego szpitala. Osoby podróżujące krajówką musiały jechać wyznaczoną przez policję inną trasą: od strony Pułtuska przez Jeżewo, od strony Warszawy przez Łubienicę-Superunki.

– Po raz kolejny apelujemy o ostrożność na drogach. Chwila nieuwagi, brak skupienia może doprowadzić do poważnych w skutkach zdarzeń drogowych – przypomina podkom. Miena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

IK

Śmiertelne potrącenie

We wtorek 25 lutego ok. godz. 18:40 na krajowej 50-ce w miejscowości Kolonia Szpondowo gm. Sochocin doszło do potrącenia pieszego przez samochód dostawczy. Skierowani na miejsce policjanci płońskiej drogówki ustalili, że renault, którym kierował 68-letni warszawianin, jechał w kierunku Płońska.

– Warunki pogodowe były trudne, padał deszcz. W pewnym momencie auto uderzyło w mężczyznę znajdującego się po prawej stronie drogi. Pieszy był reanimowany przez przybyłą na miejsce załogę karetki pogotowia ratunkowego. W stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarł – poinformowała Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku.

Policjanci sprawdzili stan trzeźwości kierowcy. Okazało się, że był on trzeźwy. W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, droga nie jest oświetlona, a pieszy nie posiadał żadnych elementów odblaskowych. Płońscy policjanci wyjaśniają dokładne przyczyny i okoliczności tego zdarzenia. **Paw**

Wyrok w sprawie kradzieży trzech milionów

Zapadł wyrok w sprawie głośnej kradzieży ponad 3 mln zł z jednego z płońskich mieszkań. Łącznie w tej sprawie skazano trzy osoby. Wyrok płońskiego sądu dotyczył też jeszcze jednej sprawy związanej z kradzieżą w Nowym Mieście.

Przypomnijmy, że do kradzieży doszło w 2016 r. przy ul. Grunwaldzkiej w Płońsku. Olbrzymia ilość banknotów, które zginęły, przetrzymywana była m. in. w kasetkach, szafkach czy też słoikach. Złodzieje najprawdopodobniej dostali się do domu dzięki podrobionym kluczom, ponieważ na drzwiach nie było śladów włamania. Skradli ponad 3 mln zł w różnej walucie. Oprócz złotówek, były to również dolary, euro czy funty brytyjskie oraz biżuteria.

Śledztwo prowadziła początkowo Prokuratura Rejonowa w Płońsku, ale ostatecznie zakończyła je Prokuratura Okręgowa w Warszawie. Sprawa trwająca ponad trzy lata połączona była ze śledztwem związanym z kradzieżą w 2013 roku w Nowym Mieście, gdy z jednego z domów skradziono 200 tys. zł oraz broń palną. Zarzuty postawiono Mariuszowi D. i Krystianowi B. – oskarżonym o kradzież pieniędzy i biżuterii w Płońsku, oraz pomagającej im Annie L.

Ostatecznie płoński sąd skazał cztery osoby. Krystian B. za udział w dwóch powyższych kradzieżach i posiadanie sportowej broni bez zezwolenia, a także za psychiczne i fizyczne znęcanie się nad swoją partnerką i udzielenie nieustalonej osobie 5g marihuany został skazany na 10 lat pozbawienia wolności. Mariusz D. za udział w kradzieży w Płońsku i Nowym Mieście oraz za posiadanie broni sportowej bez zezwolenia został skazany na łączną karę 6 lat pozbawienia wolności.

Dwie kobiety Anna L. i Natalia L. zostały skazane na odpowiednio 2 i 3 lata pozbawienia wolności. Sąd zobowiązał też oskarżonych do zapłacenia na rzecz pokrzywdzonych z Płońska kwoty 3,3 mln i zapłacenia 200 tys. pokrzywdzonym z Nowego Miasta. Wyrok nie jest prawomocny.

Paw

Uderzyła w motocyklistę

29 lutego około południa w Makowie Mazowieckim na ul. Zachodniej 59-letnia kobieta kierująca mazdą, wyjeżdżając z terenu myjni samochodowej, nie zachowała ostrożności. Z tego powodu jedna osoba została ranna.

Sprawczyni nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocykliście jadącemu suzuki w kierunku ul. Słoniawskiej. Kierowca, 22-latek, trafił z obrażeniami do miejscowego szpitala. Obydwoje byli trzeźwi. Policja jeszcze nie ma pewności, czy zdarzenie to będzie zakwalifikowane jako wypadek. **rom**

Utonął w stawie

W stawie w miejscowości Kępa gm. Sochocin utonął 75-letni mężczyzna. Według dotychczasowego śledztwa prowadzonego przez płońską prokuraturę był to nieszczęśliwy wypadek. Do dramatu doszło w poniedziałek 24 lutego ok. południa.

– Mężczyzna poszedł na swój przydomowy staw łowić ryby. Prawdopodobnie stał na skarpie, kiedy wypadła mu wędka. Próbował ją wyciągnąć, ale zsunął się do wody. Po ponad godzinie znaleźli go członkowie rodziny. Wezwany na miejsce zdarzenia lekarz stwierdził zgon. W sprawie zarządziliśmy sekcję zwłok – powiedziała Ewa Ambroziak, prokurator rejonowy w Płońsku. **Paw**

28-latek popełnił samobójstwo

Mieszkańca Zielonej w gm. Kuczbork znalazł kolega. Na miejsce zdarzenia wezwał pogotowie, policję i strażaków. Niestety, na pomoc dla 28-latka było już za późno.

W niedzielę 1 marca, około godziny 18, żuromińska policja otrzymała informacje o młodym mężczyźnie, który miał targnąć się na swoje życie poprzez powieszenie się. Na jednej z posesji, w pomieszczeniu gospodarczym, 28-latka odnalazł kolega. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon. Policjanci prowadzili czynności pod nadzorem mławskiej prokuratury. Na chwilę obecną nic nie wskazuje na to, aby w zdarzeniu brały udział osoby trzecie. **kuj**

Fot. KPP w Nowym Dworze Maz.

Samochód iveco daily, którym jechał 37-latek z Glinojecka, ze względu na zły stan techniczny został odholowany na policyjny parking

Jechał autem z cofniętym licznikiem

Jadący iveco mieszkaniec Glinojecka został zatrzymany do kontroli drogowej w Nowym Dworze Maz. 22 lutego. Okazało się, że nie może kontynuować podróży, a za swoje czyny odpowie przed sądem.

Samochód został skontrolowany na ul. Bohaterów Modlina ok. godziny 7. Nowodworscy policjanci zauważyli, że numer nadwozia, który powinien być wybity na ramie pojazdu, został prawdopodobnie usunięty. Ponadto numer ewidencyjny, znajdujący się na tabliczce znamionowej, przytwierdzonej do kabiny pojazdu, był niezgodny z numerem widniejącym w dowodzie rejestracyjnym oraz w centralnej ewidencji pojazdów i kierujących (CEPIK). Dodatkowo stan faktyczny drogomierza nie zgadzał się z zapisem w centralnej ewidencji pojazdów i kierujących.

Samochód iveco daily, którym jechał 37-latek z Glinojecka, ze względu na zły stan techniczny został odholowany na policyjny parking.

– Od 1 stycznia 2020 r. ingerencja we wskazanie drogomierza pojazdu mechanicznego jest przestępstwem, zagrożonym karą nawet do 5 lat pozbawienia wolności – przypomniała st. asp. Joanna Wielocha z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Maz. **IK**

Ukradł perfumy, szuka go policja

W drogerii Hebe we Władysławowie (gm. Opinogóra Górna) 11 lutego ok. godziny 18.50 pojawił się mężczyzna. Ukradł siedem flakonów perfum. Prawdopodobnie nie spodziewał się, że „złapie" go sklepowy monitoring.

Jest to mężczyzna w wieku ok. 25-35 lat, ma ok. 170-180 cm wzrostu, twarz szczupłą, ciemne krótkie włosy. Był ubrany w czerwoną kurtkę, dżinsowe spodnie koloru niebieskiego oraz sportowe czerwone buty. Całości dopełniała granatowa czapka z daszkiem. W ręku mężczyzna trzymał plecak koloru granatowego z białym napisem „NIKE".

Poszukują go ciechanowscy policjanci.

Każdy, kto rozpozna mężczyznę ze zdjęcia lub może przyczynić się do ustalenia jego tożsamości, proszony jest o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Ciechanowie (tel. 23 673 12 00, 23 673 13 32) lub z najbliższą jednostką policji (numer alarmowy 112). Może również napisać wiadomość na adres e-mail: kppciechanow@ra.policja.gov.pl. **IK**

eprasa.pl 0c8b7ef798

To był fałszywy alarm

W miniony czwartek w południe na oddział obserwacyjno-zakaźny ciechanowskiego szpitala zgłosiła się 22-letnia mieszkanka powiatu płońskiego, która 11 lutego wróciła z Mediolanu.

U mieszkanki powiatu płońskiego, która wróciła z Mediolanu i 27 lutego zgłosiła się na oddział obserwacyjno-zakaźny ciechanowskiego szpitala, nie stwierdzono koronawirusa

– Chorą przyjęto z powodu niespecyficznych objawów układu oddechowego i podwyższonej temperatury. Nie ma pewności, że to akurat ta choroba. Pacjentka jest w stanie ogólnym stabilnym – wyjaśniała Agnieszka Woźniak, rzeczniczka szpitala.

Lekarz uznał, że są wskazania do hospitalizacji i pełnej izolacji pacjentki. Został też pobrany materiał do badania na obecność koronawirusa. Próbkę odwieziono do Państwowego Zakładu Higieny w Warszawie. Przez kolejne dwa dni zarówno pacjentka, jak i personel z niecierpliwością oczekiwali na wyniki badania. Przyszły w niedzielę. Okazało się, że był to fałszywy alarm. Jeszcze tego samego dnia pacjentka została wypisana do domu.

Nadzorem epidemiologicznym w ciechanowskim Sanepidzie objętych jest 38 osób.

– To osoby, które zgłosiły się do nas, bo przebywały za granicą, w strefach zagrożonych. Dwie osoby wróciły z Chin, a pozostałe z Włoch. W tym ostatnim przypadku byli to uczniowie na szkolnej wycieczce, ale też przebywający tam w ramach wyjazdów prywatnych. Taki nadzór trwa 14 dni od przyjazdu do Polski. Minął już tydzień. U jednego chłopca w ubiegłym tygodniu były podejrzane objawy. Wykonano specjalistyczne badania w PZH. Wynik jest ujemy. Jest około 200 czynników chorobotwórczych, które wywołują podobne objawy do grypy i różnych tego typu infekcji, dlatego gdy kaszlemy i mamy wysoką gorączkę, nie musi to być od razu koronawirus. Powinniśmy jednak pozostać w domu, żeby nie zakażać innych – przestrzega Wiesława Krawczyk, szefowa ciechanowskiego Sanepidu. Jej zdaniem niektóre próbki nie powinny być w ogóle wysyłane do PZD, bo pacjenci nie mają pełnych objawów. Zachęca mimo to przede wszystkim do stosowania zasad higieny, a zwłaszcza dokładnego mycia rąk.

Koronawirus ma objawy podobne do grypy, stąd w Polsce jest kilkaset podobnych przypadków – osób będących pod obserwacją lub przebywających w domu, aż do wyjaśnienia, co im dolega.

Według stanu na wczorajsze przedpołudnie (2 marca), w naszym kraju nie wykryto ani jednego przypadku zakażenia koronawirusem.

RN

Co powinniśmy wiedzieć o koronawirusie?

Choroba przez niego powodowana nosi oficjalną nazwę COVID-19 i objawia się kaszlem, gorączką powyżej 38 stopni Celsjusza, trudnościami w oddychaniu i bólami mięśniowymi. Do zakażenia dochodzi głównie drogą kropelkową, czyli poprzez rozpylanie śliny i wydzieliny z nosa do otoczenia przez osoby zarażone. Szczególnie podatne na zakażenie mogą być osoby starsze, chorujące przewlekle oraz osoby z obniżoną odpornością. Do zachorowania nie może dojść bez narażenia na kontakt z osobą zarażoną, dlatego jeżeli nie mieli Państwo styczności z osobą, u której choroba została potwierdzona i nie podróżowali Państwo do regionów , w których wybuchła epidemia choroby, nie ma możliwości zakażenia się koronawirusem.

Osoby planujące podróż czy wakacje powinny mieć na uwadze komunikat Głównego Inspektora Sanitarnego, w którym podał on do wiadomości listę krajów, do których wyjazd w najbliższym czasie jest niewskazany. Do krajów tych należą: Chiny, Korea Południowa, Hong Kong, Iran, Japonia, Tajlandia, Wietnam, Singapur, Tajwan oraz Włochy – regiony północne. Jeżeli jednak pobyt w wyżej wymienionych krajach jest w Państwa przypadku nieunikniony, istnieje szereg zaleceń dla podróżnych: należy unikać zatłoczonych miejsc publicznych, unikać bliskiego kontaktu z osobami prezentującymi objawy ze strony układu oddechowego, unikać kontaktu ze zwierzętami, unikać wizyt na targach, gdzie handluje się żywymi bądź martwymi zwierzętami, przestrzegać zasad higieny rąk oraz higieny żywności. Po powrocie należy przez 14 dni obserwować swój organizm w kierunku objawów grypopodobnych.

W chwili obecnej nie dysponujemy wiedzą, czy istnieją leki skuteczne w profilaktyce lub leczeniu infekcji. Światowa Organizacja Zdrowia przypomina, że stosowanie takich metod jak przyjmowanie witaminy C czy stosowanie antybiotyków na własną rękę nie ma potwierdzonej skuteczności i może być szkodliwe.

Narodowy Fundusz Zdrowia uruchomił specjalną infolinię (800-190-590), na którą można dzwonić w przypadku podejrzenia zakażenia wirusem- otrzymamy tam praktyczne informacje o właściwych zasadach postępowania w takiej sytuacji.

EDYTA BRZOZOWSKA

Rada Powiatu Makowskiego

Nowy wicestarosta za miesiąc

Tak jak się tego spodziewaliśmy, 25 lutego wicestarosta makowski został odwołany ze stanowiska. Stosowną uchwałę w tej sprawie podjęła Rada Powiatu Makowskiego.

Przypomnijmy – na początku lutego złożył on na piśmie oświadczenie, że rezygnuje z zajmowanej funkcji w Zarządzie Powiatu. Jako powód podał problemy zdrowotne.

Sprawa ta ma związek z wydarzeniami z udziałem wicestarosty, które rozegrały się w szpitalu w Makowie Mazowieckim w nocy z 16 na 17 grudnia. Na terenie oddziału ratunkowego miało dojść do awantury i znieważenia funkcjonariuszy publicznych. Z tego powodu Dariuszowi B. postawiono dwa zarzuty.

Do przyjęcia uchwały doszło bez jakiejkolwiek dyskusji. Przewodniczący Rady Powiatu odczytał jej treść, a potem radni przystąpili do głosowania. 14 osób było za. Jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Po sesji zapytaliśmy starostę Zbigniewa Deptułę, kto będzie zasiadał na tym stanowisku. Do jego kompetencji należy przedstawienie nowego kandydata na funkcję wicestarosty. Odpowiedział, że ma czas na podjęcie decyzji do kolejnej powiatowej sesji. Jeszcze nie ma osoby, którą mógłby zaproponować. Ostatecznie o wyborze zadecyduje w głosowaniu Rada Powiatu.

Starosta komentował, że z powołaniem wicestarosty nie ma pośpiechu. Przez ostatnie trzy miesiące obywał się bez swojego zastępcy, bo ten przebywał na zwolnieniu lekarskim. Mimo to poradził sobie ze wszystkimi obowiązkami.

RN

Podróż z PTTK do miasta tkaczy i... jeża

Już 7 marca ciechanowski oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego zaprasza na wspólny wyjazd do Żgierza, gdzie na środku rynku stoi pomnik jeża – patrona miasta. Plan wycieczki obejmuje odwiedziny Muzeum Miasta oraz Domu Rękodzielniczego z multimedialną wystawą, a także Parku Kulturowego Miasta Tkaczy.

Więcej szczegółów można znaleźć na stronie internetowej PTTK www.pttk-ciechanow.pl oraz pod numerami telefonów: (23) 672 58 65, (23) 672 34 20 lub 604 173 457, a także stacjonarnie, przy ul. Warszawskiej 33.

PTTK serdecznie zachęca do wzięcia udziału w wycieczce.

W Baboszewie powstanie muzeum

Baboszewo doczeka się muzeum, które powstanie w starym, przez wiele lat niewykorzystywanym młynie.

– Oficjalnie obiekt został kupiony w lutym od właścicieli młyna, który był nieużywany od ponad 20 lat. Budynek powstał w 1920 r. Uważam, że taki zabytek powinien być zachowany dla potomnych – przyznał Bogdan Pietruszewski, wójt gminy Baboszewo, który odkupił młyn od właścicieli za nieco ponad 200 tys. zł. Warto dodać, że to jedna z niewielu starych budowli, która ocalała w tej miejscowości. Plan wyposażenia muzeum jest już ściśle określony. Teraz należy zbierać rzeczy, które będą tworzyły jego wystrój.

– W młynie chcemy zostawić maszyny młynarskie. Poza tym jedno z pięter muzeum poświęcone będzie ks. Sarbiewskiemu i epoce baroku. Na drugim poziomie powstałoby muzeum ziemi baboszewskiej, gdzie mogłyby się pojawić eksponaty albo zachowane zabytki związane z historią naszej ziemi m. in. odnaleziony niedawno samolot z czasów II wojny światowej. Takich artefaktów, które chcielibyśmy zaprezentować, mamy co najmniej kilka. Dodatkowo niektórzy z mieszkańców wspominali, że jeśli powstałoby takie miejsce, to z chęcią oddaliby też swoje eksponaty historyczne – mówi wójt gminy Baboszewo. W tym roku gmina planuje zabezpieczyć budynek młyna przed dalszym niszczeniem. Niektóre z eksponatów mają trafić do Baboszewa z sąsiedzkich powiatów. Jak poinformował włodarz gminy Baboszewo, w budynku przygotowywanym na muzeum miałby powstać również Gminny Ośrodek Kultury.

Paw

Zaprosili nas:

- **Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, wójt gminy Czernice Borowe oraz Gminna Biblioteka Publiczna w Czernicach Borowych** na XXXIX Przegląd Zespołów Zapustnych „Mazowieckie Zapusty 2020";
- **Burmistrz gminy i miasta Żuromin Aneta Goliat** na konferencję „Rola kobiety w życiu społecznym i zawodowym";
- **Rada miejska w Pułtusku, Burmistrz Pułtuska oraz Pułtuska Rada Sportu** na Pułtuska Galę Sportu 2020 (27 lutego);
- **Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy i społeczność uczniowska I LO im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie** na uroczyste obchody Dnia Patrona (28 lutego);
- **Miejskie Centrum Kultury w Płońsku** na wystawę z cyklu Lokalni Twórcy: malarstwo Grażyny Tabaki (28 lutego);
- **Burmistrz Płońska Andrzej Pietrasik oraz Jednostka Strzelecka 1006 Płońsk** na obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych (1 marca);
- **Placówka Wsparcia Dziennego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechanowie** na teatr pantomimy pt. „Kopciuszek" w wykonaniu podopiecznych organizacji (3 marca);
- **Dyrektor, Rada Pedagogiczna i Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Bieżuniu oraz Biblioteka Pedagogiczna w Ciechanowie Filia w Żurominie** na finał VII edycji powiatowego Konkursu Poetyckiego im. W. Orkana (5 marca);
- **Wójt Gminy Opinogóra Górna, Gminny Ośrodek Kultury w Opinogórze Górnej** na „XXX Gminny Koncert Wszystko dla Pań" (6 marca);
- **Teatr „Rozmyty Kontrast"** na spektakl autorstwa Agnieszki Osieckiej „Łotrzyce" (7 marca);
- **Wójt Gminy Ciechanów, Stowarzyszenie „Sokołówek" im. Tomasza Klonowskiego oraz Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej** na uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej Tomaszowi Klonowskiemu (7 marca);

Tygodnik ciechanowski
tygodnik PRZASNYSKI
Redakcja „Tygodnika Ciechanowskiego"/ „Tygodnika Przasnyskiego" poszukuje dziennikarza
Warunki pracy i warunki finansowe do uzgodnienia.
Zainteresowani proszeni są o wysyłanie swoich zgłoszeń na adres:
tc@ciechanow.com.

eprasa.pl 0c8b7ef798

Młyn doczeka się rewitalizacji

Władze Ciechanowa rozstrzygnęły konkurs architektoniczny na koncepcję rewitalizacji i rozbudowy budynku po młynie przy ulicy Nadrzecznej.

Wizualizacja

W Parku Kultury „Młyn" (taka nazwę będzie nosił obiekt) znajdą się m.in.: wielofunkcyjna sala, restauracja, bar letni, pomieszczenia edukacyjne i artystyczne oraz miejsce na start-upy.

Działka przy ul. Nadrzecznej 17 ma powierzchnię około pół hektara, znajduje się na niej budynek z cegły po dawnym młynie oraz przybudówki parterowe, gospodarcze i garażowe.

Obiekt należał do rodziny żydowskiej, pochodzi z początku XX wieku, przed wojną skupowano tu i mielono zboże. Około 1949 roku został opuszczony. W latach 80 i 90 XX wieku, wznowiono jego działalność, lecz na krótko i znów został zamknięty, tym razem na stałe. Budynek po młynie figuruje w gminnej ewidencji zabytków Ciechanowa. Z tego względu koncepcja rozbudowy zachowuje jego zabytkową wartość oraz uwzględnia jego historyczne położenie w śródmieściu.

– Będzie to kolejny zabytkowy obiekt, który odnowimy. Ma on przywrócić miejscu dawny charakter zabudowy pierzejowej małego miasteczka. Cały kompleks będzie pełnił nowe funkcje - społeczne, kulturalne i gospodarcze. Wykorzystamy zaplecze historyczne i walory naturalne tego miejsca do wykreowania nowego potencjału dla miasta, jego mieszkańców i turystów – zapowiada prezydent Krzysztof Kosiński. Po rewitalizacji i rozbudowie obiekt będzie się składał z 3 części: odnowionego budynku młyna, nowego wielofunkcyjnego obiektu oraz dwukondygnacyjnego przeszklonego łącznika. Zagospodarowany zostanie także teren całej działki z widokiem na Zamek Książąt Mazowieckich.

Na ten cel władze miasta chcą pozyskać zewnętrzne fundusze.

Z budynku do Zamku Książąt Mazowieckich będzie prowadziła ścieżka biegnąca wzdłuż całej działki, kierująca na drewniany pomost nad Łydynią. Na terenie zielonym pojawi się strefa odpoczynku i rekreacji z drewnianymi altankami, leżakami i stolikami nieopodal rzeki. Będą tam także miejsce zabaw dla dzieci, owocowy sad oraz miejsce do relaksu. Na wewnętrznym podwórzu, w bezpośrednim sąsiedztwie budynku znajdzie się też parking dla gości i obsługi technicznej.

Na spełnienie tych zamierzeń mieszkańcom przyjdzie trochę poczekać. Ratusz zapowiada, że do połowy 2021 r. opracowana zostanie dokumentacja techniczna.

RN

„Jest coś co mrokom się opiera...
Jest pamięć, a ona nie umiera..."

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.

Ks. Infułata Ludomira Kokosińskiego

wieloletniego proboszcza i kapelana Domu Pomocy Społecznej

Z wyrazami smutku
Dyrektor, Pracownicy i Mieszkańcy Domu Pomocy Społecznej
ul. Krucza w Ciechanowie

FCP-341

Non omnis moria

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Zacnego Księdza Infułata

Ś. P.

Ludomira Kokosińskiego

długoletniego proboszcza
parafii Św. Tekli w Ciechanowie,
wicedziekana i dziekana
dekanatu ciechanowskiego południowego,
opiekuna rolników i ruchu ludowego.

W zamarłych tracimy troskliwego duszpasterza,
który z ojcowską troską i wielką mądrością
wspierał mieszkańców wsi, rolników i ludowców
w pracy dla naszej małej Ojczyzny.

Łączymy się w bólu i wspólnej modlitwie
za Jego duszę z wszystkimi, którym był bliski.

Ludowcy Ziemi Ciechanowskiej

PC-469

Pani

Teresie Malinowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

SYNA

składają
Dyrekcja, Grono Pedagogiczne i pracownicy
Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Goryszach

FC-245

Ze smutkiem żegnamy

Ryszarda Dobrosielskiego

pierwszego Prezesa Oddziału SITK RP
w Ciechanowie,
wspaniałego Człowieka i Przyjaciela

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd, koleżanki i koledzy
Stowarzyszenia Inżynierów i Techników
Komunikacji RP
Oddział w Ciechanowie

PC-462

eprasa.pl 0c8b7ef798

Pożegnaliśmy ks. infułata Ludomira Kokosińskiego

Tłum ciechanowian oraz delegaci z innych miejscowości, w tym Nasielska, rodzina, przyjaciele, znajomi, księża i siostry zakonne, parafianie, przedstawiciele samorządów i parlamentu, instytucji i organizacji pożegnali 27 lutego ks. infułata Ludomira Kokosińskiego, od prawie 40 lat związanego z Ciechanowem byłego proboszcza parafii św. Tekli, kapelana różnych środowisk, w tym policji, prepozyta Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej.

Fot. Roman Nadaj

Uroczystościom żałobnym przewodniczył ksiądz biskup Mirosław Milewski

Zmarły w niedzielę, 23 lutego ksiądz infułat został pochowany na cmentarzu parafialnym przy ul. Płońskiej w Ciechanowie, który pokochał. Miał prawie 86 lat. Wraz z jego śmiercią, jak podkreślali uczestnicy pogrzebu, „skończyła się pewna epoka w historii parafii, miasta i regionu".

Świątynia wypełniła się po brzegi. Ci, co nie zmieścili się w jej wnętrzu, stali na zewnątrz, nawet przy prowadzącej na teren kościoła bramie. Część osób czekała na kondukt żałobny przy ul. Orylskiej, w tym młodzież z I LO PUL im. 11 Pułku Ułanów Legionowych w Ciechanowie oraz dzieci z SP nr 1.

Mszę św. pod przewodnictwem księdza biskupa Mirosława Milewskiego w klasztorku koncelebrowało kilkudziesięciu kapłanów, w tym ks. kan. Wojciech Hubert, proboszcz parafii św. Tekli, który nazwał swojego poprzednika „ojcem parafii". Wartę honorową przy trumnie swojego kapelana wystawiła Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie, obok stanął poczet sztandarowy. Dalej ze sztandarami stanęli: ratownicy medyczni, przedstawiciele PSL i Solidarności, szkół, instytucji i organizacji. Oprawę muzyczną zapewniła organistka Bogumiła Nasierowska z chórem i zespołem.

Na trumnie ustawiono kielich mszalny i położono Pismo św. oraz stułę, symbole godności kapłańskiej, przez część mszy spoczywała też na niej biskupia mitra w białym kolorze. Wokół trumny umieszczono wieńce od rodziny, parafii, władz miasta, instytucji i organizacji; najbliżsi zmarłego prosili, by zamiast kwiatów złożyć ofiary płockiej Caritas na działania hospicjum (wolontariusze z puszkami stali przy kościele), co uczestnicy uroczystości uszanowali. W pobliżu trumny znalazł się też portret ks. Ludomira Kokosińskiego na tle neogotyckiej bramy-dzwonnicy.

- Ks. Ludomir przylgnął do Chrystusa całą swoją ludzką naturą – podkreślił ks. prał. dr Ireneusz Wrzesiński, emerytowany proboszcz parafii św. Józefa w Ciechanowie, znający ks. infułata od 62 lat, w ostatnich latach jego spowiednik. W kazaniu zawarł wsparte cytatami refleksje filozoficzne i teologiczne, jednocześnie przedstawił sylwetkę zmarłego kapłana: – Był rozpoznawalny, wręcz popularny. Przyciągał ludzi pogodnym usposobieniem, uśmiechem i cichą radością. (…) Prowadził owocny dialog z władzami. Był wyczulony na sprawy społeczne. Był dobrym gospodarzem. (…) Chętnie spowiadał. Chętnie głosił Słowo Boże, z mocą, ale w sposób zrozumiały dla słuchaczy. Żył, chorował i umierał w łączności z Chrystusem. Wspomniał o „wspaniałej współpracy, mogącej być przykładem dla innych" między byłym proboszczem parafii św. Tekli a obecnym oraz o opiece, jaką otoczyła wuja kapłana Marianna Kiełpińska, od lat jego gospodyni. Wspomniał o wizycie bp Mirosława Milewskiego i dyżurach przy chorym. Opisał ostatnie spotkanie z umierającym kapłanem w sobotę, 22 lutego, gdy ten, nie mogąc się modlić, prosił go o modlitwę. Zacytował słowa z jego testamentu: „Niech Bóg mi będzie miłosierny. Zawsze starałem się być w stanie łaski uświęcającej. Jezu, ufam Tobie".

W imieniu kapłanów dekanatu ciechanowskiego wschodniego „przyjaciela Jezusa", który „serce pozostawił w parafii św. Tekli", pożegnał „w duchu dziękczynienia za posługę i z prośbą o życie wieczne" dziekan ks. kan. Zbigniew Adamkowski, proboszcz parafii św. Józefa w Ciechanowie.

- Powiedzieć, że był kapłanem, to mało. Powiedzieć, że był społecznikiem, to nadal nie oddaje jego wielkiej roli w naszej społeczności. Powiedzieć, że kochał ludzi, to oczywiste – zaczął pożegnanie prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. Wspomniał o „pełnych ciepła słowach", które usłyszał od ks. infułata w dniu swojego ślubu. Nazywając zaprzyjaźnionego z miastem kapłana „liderem zmian w czasie transformacji ustrojowej", podziękował za jego misję „nauczania i dzielenia się wiarą i dobrocią".

- Był dla nas jak ojciec – łamiącym się głosem powiedział Sławomir Zięba w imieniu Rady Parafialnej i parafialnych wspólnot. Dziękował za służbę, czas i zaangażowanie byłego proboszcza.

- Był naszym przyjacielem i z oddaniem skutecznie niósł pomoc – zaznaczył insp. Grzegorz Grabowski, komendant powiatowy policji, żegnając kapelana i „orędownika uspołecznienia działań policji".

Osobistą refleksją podzielił się bp. Mirosław Milewski, który planował w czwartek, 27 lutego o godz. 11 w bazylice w Płocku podziękować Bogu za 4 lata biskupstwa, a znalazł się w klasztorku w Ciechanowie. Zauważył: – Ksiądz infułat bardzo się ucieszył, że ksiądz z Ciechanowa został biskupem. Kibicował temu biskupstwu. Księdza seniora poznał 10 lat temu, gdy tworzyła się nowa parafia na Krubinie. Dziękował za posługę kapłana, „związanego mocno z Kościołem", który zapewnił go, że „będzie się u św. Piotra modlił za biskupa z Ciechanowa", i życie „człowieka, który wpisał się w pejzaż grodu nad Łydynią".

Podczas dalszej części uroczystości pogrzebowej na cmentarzu przy ul. Płońskiej ks. infułata pożegnali: dr Jan Maria Jackowski, senator RP, który określił go mianem „gorącego kapłana i gorącego człowieka", poseł Anna Ewa Cicholska, cytująca słowa „człowieka dialogu": „Kochajcie Boga i ojczyznę", Dorota Skrzypek, I mazowiecki wicekurator oświaty, podkreślająca troskę księdza o „Rzeczypospolitej młodzieży chowanie", starosta Joanna Potocka-Rak, twierdząca, że powiat ciechanowski „miał szczęście, iż stał się domem dla ks. infułata" i że wraz z jego śmiercią „skończył się pewien rozdział" w życiu powiatu, Sławomir Morawski, prezes PSL w powiecie ciechanowskim, były starosta, przewodniczący Rady Powiatu i Zbigniew Baranowski, przewodniczący NZSS „Solidarność" Oddział w Ciechanowie, dziękujący kapelanowi tych środowisk za „troskę i duszpasterską opiekę" oraz Tomasz Gumulak, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 im. A. Mickiewicza w Ciechanowie, wspominający księdza, który „sąsiadów" odwiedzał niemal do końca życia.

Wzruszająco zabrzmiały wspomnienia prof. Bogumiły Milewskiej-Bobuli, lekarki, maturzystki z 1962 r. z LO im. J. Iwaszkiewicza w Nasielsku, która w imieniu koleżanek i kolegów dziękowała za przyjaźń dawnemu wikariuszowi i przeczytała jego list skierowany do grupy z okazji 55-lecia matury. Dawnych nasielskich parafian reprezentowała również Elżbieta Latko, emerytowana dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Ciechanowie.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele różnych miejscowości, środowisk, instytucji i organizacji, ugrupowań politycznych, a wśród nich, oprócz ww. osób, byli posłowie Mirosław Koźlakiewicz (PO) i dr hab. Zbigniew Siemiątkowski (SLD).

Kapelanowi policji w ostatniej drodze towarzyszyła Kompania Reprezentacyjna Policji, która oddała salwę honorową, gdy trumna z ciałem zmarłego kapłana była wkładana do grobu.

IZABELA KOBA

Więcej zdjęć na stronie internetowej tc.ciechanow.pl

LUDOMIR KOKOSIŃSKI

urodził się 14 czerwca 1934 r. w Chlebowie w parafii Blichowo k. Płocka. Ukończył Niższe Seminarium Duchowne w Płocku i tu wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego. W 1960 r. z rąk bp. Tadeusza Zakrzewskiego przyjął święcenia kapłańskie.

Pracował jako wikariusz w Nasielsku (1960-1966) i Sierpcu (1966-68) oraz jako proboszcz w Jońcu k. Płońska (do 1980 r.). Od 1980 r. do 2009 r. był proboszczem parafii św. Tekli w Ciechanowie. Gruntownie odrestaurował kościół, jego staraniem zbudowano piętrową plebanię oraz przeprowadzono remont innych budynków. Przyczynił się do powstania dwóch nowych ciechanowskich parafii: św. Franciszka i Bł. Płockich Biskupów Męczenników. Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu ciechanowskiego, a następnie dziekana dekanatu ciechanowskiego południowego. Od 1982 r. był kanonikiem gremialnym Kapituły Kolegiackiej Pułtuskiej, a od 2011 r. jej prepozytem, czyli przewodniczącym tego kapłańskiego gremium.

Był duszpasterzem wielu środowisk, m.in. kapelanem w Domu Pomocy Społecznej w Krubinie i ciechanowskiej policji, na początku swego proboszczowania w Ciechanowie wspierał w mieście rodzącą się Solidarność. Pod koniec lat 80. pod jego egidą powstało Katolickie Stowarzyszenie

„Politicus", skupiające osoby zaangażowane opozycyjnie wobec ówczesnej władzy. Został uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in. Kryształowym Sercem (PCK), Orderem Uśmiechu (TPD), Złotym Medalem za Zasługi dla Policji, Medalem „Za zasługi dla Ruchu Ludowego" im. W. Witosa, był członkiem Zarządu Towarzystwa Miłośników Ziemi Ciechanowskiej. W 1996 roku był laureatem nagrody im. Franciszka Rajkowskiego i związanego z nią tytułu „Ciechanowianina Roku".

„Uważam, że to nie człowiek wybiera, ale Bóg", powiedział ks. Ludomir Kokosiński, wówczas prałat, w 2010 r., z okazji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa, w wywiadzie przeprowadzonym przez Krzysztofa Kowalskiego, który ukazał się w „TC". Ścieżką duchowną zaczął iść jako 15-letni chłopak, niestety jego rodzice nie dożyli jego święceń kapłańskich. Podkreślał: *„Fundamentem dochowania wierności samemu sobie i Bogu jest atmosfera domu rodzinnego, ukształtowany w nim system wartości"*. Uważał, że ksiądz nie powinien *„łączyć się"* z żadną partią polityczną, ale że ma obowiązek zabierania głosu w kwestiach dotyczących moralności, tłumaczenia, że *„nie wolno zmieniać Prawa Bożego"*. Jako emeryt pozostał wśród parafian, ciesząc się, że może pomagać swojemu następcy. On sam jako proboszcz parafii w Jońcu dochował swojego poprzednika. Kochał ludzi i przyrodę. Cieszył się z pięknego ogrodu, który prowadziła jego siostrzenica Marianna Kiełpińska (o czym też pisaliśmy w „TC"). O grodzie nad Łydynią mówił: *„Ciechanów pokochałem jak moje miejsce. Tu jest mi najlepiej. (…) I odnoszę wrażenie, że ludzie, którzy są związani z Kościołem, też się cieszą z mojej obecności"*.

IK

eprasa.pl 0c8b7ef798

Stypendyści premiera

Chce być logistykiem i filmowcem

W Szkole Technicznej Bydgoskiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ciechanowie stypendium premiera otrzymuje Patryk Skorupski, uczeń III klasy Technikum Logistycznego.

– Nie spodziewałem się, że dostanę to stypendium. Oczywiście jest ono dla mnie dużym wyróżnieniem. Ktoś docenił mój wysiłek włożony w naukę. Sprawiło mi to dużą satysfakcję, ponieważ od gimnazjum ciężko na nie pracowałem. A nie było łatwo je zdobyć. Wymagało poświęceń – mówi 18-latek.

Mój rozmówca pieniądze ze stypendium (3.000 zł) zamierza przeznaczyć na zakup podręczników i innych przedmiotów przydatnych w kształceniu.

Patryk mieszka w Sarnowej Górze (gm. Sońsk), gdzie jego rodzice prowadzą gospodarstwo rolne.

Jest absolwentem Szkoły Podstawowej w Bądkowie i Gimnazjum w Gąsocinie. Z sentymentem wspomina obydwie szkoły i pracujących w nich nauczycieli. Uważa, że bardzo dobrze przygotowały go do kontynuowania nauki w szkole średniej.

Po gimnazjum, które ukończył z wysoką średnia, mógł iść do liceum ogólnokształcącego, ale wybrał Technikum Logistyczne.

– Zdecydowałem się na technikum, ponieważ dzięki tej szkole zdobędę podstawowe informacje o zawodzie i po maturze będę mógł od razu podjąć pracę albo iść na studia. Jeszcze w gimnazjum zafascynowało mnie wojsko i logistyka. Mogę powiedzieć, że logistyka stała się moją pasją. A szkoła, do której obecnie chodzę, łączy w sobie te dwie rzeczy. Po prawie trzech latach mogę powiedzieć, że to był dobry wybór. Uczą tu nauczyciele, którzy są specjalistami w swoich dziedzinach – tłumaczy Patryk.

Nie ma przedmiotów, które szczególnie lubi lub za którymi nie przepada.

– Wszystkie przedmioty są dla mnie ważne. Do wszystkich tak samo, solidnie się przygotowuję. Jeśli już koniecznie miałbym wskazać te, których nauka sprawia mi największą przyjemność, to byłyby to przedmioty zawodowe, bo dają mi konkretną fachowa wiedzę, którą będę mógł wykorzystać w pracy – mówi 18-latek.

Poza szkolną nauką interesuje się filmem, muzyką i sportem. Lubi czytać książki. Marzy o podróży do Stanów Zjednoczonych.

Patryk jest uczniem klasy trzeciej, więc ma jeszcze półtora roku, aby zdecydować, co chce robić po maturze.

– Chciałbym iść na studia logistyczne lub pokrewne. Najchętniej w Warszawie. Myślę także o szkole filmowej w Łodzi. O wydziale reżyserii. Jak będzie, zobaczymy – zwierza się nam stypendysta.

– Patryk w ubiegłym roku uzyskał najwyższą średnią ocen w szkole (5,20). Jest uczniem niezwykle zdyscyplinowanym i pilnym. Ze wszystkich obowiązków szkolnych wywiązuje się wzorowo. Aktywnie uczestniczy w życiu klasy i szkoły. W kontaktach z rówieśnikami dał się poznać jako sympatyczny, kulturalny i chętny do pomocy innym młody człowiek – mówi o stypendyście Marek Otłowski, jego wychowawca i nauczyciel historii.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Praktyki we Włoszech zostaną odwołane?

Koronawirus siejący spustoszenie i strach w wielu zakątkach świata wpływa również na plany wielu Polaków, w tym również płońszczan. Uczniowie z Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku, którzy w marcu mają wyjechać na praktyki zawodowe do włoskiej miejscowości Rimini, nie wiedzą, czy do nich dojdzie.

FOT. ZS 2 W PŁOŃSKU

Uczniowie ZS 2 mają pod koniec marca wyjechać do Rimini, ale czy tak się stanie?

Wszystko przez koronawirusa, który ma we Włoszech najwięcej ofiar spośród europejskich państw. Planowo ze szkoły na „Rutkach" 22 marca ma wyjechać do Rimini 28 uczniów i 3 opiekunów w ramach projektu „Polski Mistrz Zawodu = Europejski Praktykant", którzy na półwyspie Apenińskim mieli zdobywać doświadczenie w zawodach: technik handlowiec, technik informatyk i technik budownictwa. Udział w projekcie miał pozwolić uczniom na podniesienie kwalifikacji, zdobywanie wiedzy i umiejętności praktycznych i językowych odpowiednio w handlu, budownictwie i informatyce.

– Na razie na bieżąco monitorujemy sytuację. Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, ale na ten moment wyjazd jest niemożliwy. W grę wchodzi również przełożenie terminu podróży i odbycia praktyk – powiedziała Jolanta Braniewska, wicedyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku. Możliwa jest również zmiana kraju odbycia praktyk, jeśli wirus nadal będzie zagrożeniem. Podróż do Rzymu planowali również uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Sienkiewicza w Płońsku, ale ze względu na obawy rodziców, nauczycieli i samych uczniów, plany zostały odwołane. **Paw**

FOT. UM RACIĄŻ

Uroczyste wręczenie stypendiów uczniowskich

Za najlepsze wyniki w nauce

Już siódmy rok z rzędu Urząd Miejski w Raciążu nagrodził uczniów z najlepszymi wynikami w nauce. Stypendia uczniowskie przyznawane są za każde półrocze roku szkolnego. Wyróżnieni uczniowie Szkoły Podstawowej w Raciążu to: Zuzanna Baranowska, Marcelina Chyczewska, Zuzanna Dalkiewicz, Nikola Gierczak, Aleksandra Poczmańska, Magdalena Lorenc, Aleksandra Stanowska, Ewelina Kwiatkowska i Krzysztof Cieśliński. **Paw**

MOPS w Ciechanowie szuka wolontariuszy

Bezpłatny angielski dla dzieci

Od marca w Ciechanowie w odnowionym budynku Krzywej Hali odbędą się bezpłatne zajęcia integracyjne połączone z nauką języka angielskiego dla dzieci. Poszukiwani są wolontariusze, którzy poprowadzą zajęcia edukacyjne dla dzieci.

Od 2 marca Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej rozpoczyna cykl zajęć integracyjno-edukacyjnych dla dzieci objętych pomocą tej instytucji. Zajęcia będą odbywały się w pomieszczeniach Krzywej Hali dwa razy w tygodniu.

Jak informuje Urząd Miasta, utworzono już dwie grupy uczestników zajęć. Z uwagi na duże zainteresowanie uczestnictwem w projekcie obecnie tworzona jest trzecia grupa. Kwalifikację dzieci i zapisy prowadzi MOPS (od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 23 672-20-91).

Docelowo planowane jest rozszerzenie projektu o zajęcia, których celem będzie pomoc i wsparcie dzieci w nauce innych przedmiotów. MOPS poszukuje aktualnie wolontariuszy do realizacji tego projektu. Wolontariusze w ciechanowskim MOPS-ie pomagają osobom starszym i niepełnosprawnym w czynnościach dnia codziennego oraz dzieciom i młodzieży w nauce.

Chętni do współpracy przy realizacji projektu mogą zgłaszać się bezpośrednio do MOPS-u: http://mopsciechanow.pl/mops/aktualnosci/wolontariat. **KK**

Ciechanów

Nowe komputery dla „Bema"

W czwartek 6 lutego w Zespole Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema w Ciechanowie odbyło się uroczyste przekazanie do użytku nowej pracowni informatycznej.

Pracownia urządzona została w zaadaptowanym na ten cel pomieszczeniu klasowym. Stworzono w niej 16 stanowisk komputerowych dla uczniów i 1 dla nauczyciela.

Koszt urządzenia nowej pracowni wyniósł prawie 68 tys. zł. 47,5 tys. zł stanowiło dofinansowanie z budżetu województwa mazowieckiego. Nieco ponad 20 tys. zł (30 proc. kosztów) wyłożył z własnego budżetu prowadzący szkołę powiat ciechanowski.

Jak tłumaczy dyrektor „Bema" Krystyna Ślubowska, utworzenie nowej pracowni w szkole było konieczne, ponieważ używany wcześniej sprzęt komputerowy był przestarzały i niewystarczający do realizacji obowiązującej obecnie podstawy programowej.

FOT. K. KOWALSKI

Nowa pracownia informatyczna

Nowa sala informatyczna przyczyni się do podniesienia jakości kształcenia i zwiększenia efektywności nauczania młodzieży uczącej się na kierunku technik informatyk.

– Dziś nie da się nowocześnie kształcić bez dobrej jakości sprzętu komputerowego. Dlatego jako samorząd powiatowy wspieramy wszelkie przedsięwzięcia, które służą unowocześnieniu bazy dydaktycznej – stwierdził wicestarosta ciechanowski Stanisław Kęsik.

W tegorocznym rankingu „Perspektyw" ZS nr 1 w Ciechanowie, w którym są same technika, został sklasyfikowany na 135. miejscu w kraju (wśród prawie 1800 tego typu szkół) i 19. pozycji w województwie mazowieckim. **KK**

eprasa.pl 0c8b7ef798

Sonda „Tygodnika"

Twój kandydat na prezydenta

Kampania prezydencka nabiera tempa. Kandydaci odwiedzają kolejne miejscowości i środowiska: rozmawiają z potencjalnymi wyborami, przedstawiają programy, obiecują… Jaki powinien być kandydat na prezydenta Polski, czym się charakteryzować, co sobą reprezentować? - pytamy w dzisiejszej sondzie. A także o to, czy nasi rozmówcy zdecydowali się już, na kogo będą głosować 10 maja i czym kierowali się przy wyborze tej a nie innej kandydatury oraz jak oceniają dotychczasowy przebieg kampanii wyborczej?

Bogdan Bagiński, dyrektor ostrołęckiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, radny powiatowy z listy Prawa i Sprawiedliwości (powiat makowski):

Jestem zaangażowany w kampanię popierającą Andrzeja Dudę na prezydenta. Przejawia się to na różne sposoby. Między innymi biorę udział w spotkaniach z naszymi parlamentarzystami i rozwieszam bannery naszego kandydata. Z grupą sympatyków z powiatów makowskiego i ostrołęckiego byliśmy nawet na konwencji wyborczej Andrzeja Dudy w Warszawie. Pojechaliśmy tam autokarem. Była ze mną żona, która ma takie same poglądy. Odwiedziłem do tej pory kilka konwencji, ale ta była chyba najlepsza. To był mocny początek kampanii wyborczej prezydenta.

Wybory różnie mi się kojarzą. Podczas ostatnich samorządowych mieliśmy nieprzyjemną sytuację. Nasze bannery w pewnej miejscowości zostały zniszczone lub skradzione. Prowadzono nawet dochodzenie, ale z braku dowodów je umorzono. Teraz wybory mają inny charakter. Raczej nie powinno dochodzić do takich sytuacji. W całym powiecie makowskim prezydent uzyskał poparcie wynoszące ponad 60 procent. W gminie Czerwonka, w której mieszkam, było ono jeszcze wyższe. Spodziewam się, że Andrzej Duda ma szansę powtórzyć swój wynik. W naszym regionie prawicowi kandydaci zawsze dobrze wypadali. Spodziewamy się przyjazdu naszego kandydata na początku kwietnia. W niedzielę palmową ma się pojawić w Łysych – w sąsiednim powiecie. To uroczystość ciesząca się ogromnym zainteresowaniem. Co roku przybywa tam co najmniej 5 tysięcy osób. To jedna z ważniejszych uroczystości w okolicy. Do tego towarzyszy jej piękna tradycja – procesja z udziałem olbrzymich palm wykonanych przez mieszkańców. Kto nie był, ten powinien choć raz zobaczyć.

Zaangażowałem się w kampanię, bo moim zdaniem prezydent godnie sprawuje urząd w kraju i reprezentuje Polskę za granicą. A do tego dotrzymuje słowa, z czym u polityków różnie bywa. To, czy utrzyma swój urząd na kolejną kadencję, zależy przede wszystkim od samych wyborców. Wydaje mi się jednak, że jego pozycja nie jest zagrożona. Najlepiej byłoby, żeby wygrał w pierwszej turze, ale nie ma pewności, że to się uda.

RN

Zenon Szczepankowski, radny powiatowy, szef struktur PSL w powiecie przasnyskim:

W naszym powiecie kampania do wyborów prezydenckich zbiegła się z wyborami do powiatowych struktur PSL. Odbywają się one już w poszczególnych gminach. Zakończą się w połowie marca. W drugiej połowie tego miesiąca odbędą się wybory powiatowe. Bardzo możliwe, że będę miał poważnego konkurenta. Powodem jest to, że rządziliśmy przez 20 lat w powiecie, ale już nie rządzimy. Ja też będę startował. Mamy tu solidne struktury. Jesteśmy silną organizacją. Wybory powiatowe wygraliśmy. W Radzie Powiatu mamy najwięcej przedstawicieli. Nie rządzimy samorządem powiatowym tylko dlatego, że zabrakło nam jednego głosu. Władysław Kosiniak-Kamysz ma wysokie kwalifikacje, dlatego będziemy go popierać. To naturalne. W naszych strukturach jest tak, że sztabem wyborczym jest zarząd powiatowy. Oprócz mnie zasiada w nim 30 osób. Zarząd powiatowy PSL reprezentują ludowcy z każdej gminy w naszym powiecie. Czasu na kampanię wyborczą nie mamy zbyt wiele. Przede wszystkim chcemy zaprosić prezesa PSL do powiatu przasnyskiego. Takie spotkanie z mieszkańcami będzie możliwe jeszcze w marcu. Jako powiatowy prezes PSL mogę powiedzieć, że działamy na rzecz naszego kandydata na prezydenta. Do niedawna zbieraliśmy podpisy. Udało się nam zebrać ich około tysiąca. Wpływały jeszcze w chwili, kiedy komitet został zarejestrowany. Kandydat PSL proponował, żeby wystawić jednego kandydata opozycji. Partie polityczne wolały się jednak promować, czemu trudno się dziwić. W drugiej turze, do której zapewne dojdzie, pewnie tak się stanie, że ugrupowania opozycyjne poprą jednego kandydata. W pierwszej turze było to nierealne ze względu na różnice w programach i ambicje wyborcze poszczególnych partii. Jakie będą główne tematy kampanii wyborczej? W naszym środowisku na pewno ważne są sprawy gospodarki odpadami i służby zdrowia. Mieszkańców nurtują też rosnące ceny, a także ogólna strategia gospodarcza, czyli wszystko to, co może ich bezpośrednio dotyczyć.

RN

Rafał Woźnowski, PO, mieszkaniec Lubowidza:

Tak naprawdę jesteśmy dopiero na początku kampanii, ale uważam, że będzie ona pod względem rywalizacji i pewnego rodzaju agresji podobna do poprzedniej. Moja kandydatka znana jest z łagodności w pojęciu relacji politycznych i międzyludzkich. To osoba, która łączy, a nie dzieli. Natomiast w aspekcie ostatnich wydarzeń można zaobserwować zmiany w taktyce prowadzenia kampanii przez sztab prezydenta Andrzeja Dudy, wahającej się od próby podziału społeczeństwa, a teraz zmierzającej w kierunku centrowym.

Słyszałem również, iż według sondaży to kandydat PSL miałby większe szanse w drugiej turze z Andrzejem Dudą niż Małgorzata Kidawa-Błońska. Warto jednak wziąć poprawkę na to, że są to dopiero wstępne sondaże i nie wyrokują jeszcze ostatecznego wyniku. Przed nami długa kampania. Nie wiadomo, co się wydarzy. Ważne jest także, z jakiej partii wywodzą się kandydaci, jakie mają wsparcie, no i przede wszystkim poparcie społeczne. Moim zdaniem w drugiej turze znajdzie się Małgorzata Kidawa-Błońska i aktualnie urzędujący prezydent Andrzej Duda. Możliwe, że dla społeczeństwa kandydat PSL Władysław Kosiniak-Kamysz, byłby bardziej do zaakceptowania w drugiej turze niż kandydatka PO, jednak jeszcze wiele zależy od przebiegu kampanii i tego, jak Kidawa-Błońska zaprezentuje się.

Co do kandydatury Szymona Hołowni, opiera on ją na bezpartyjności i braku podziałów, co jest chwytliwe dla części Polaków. Przypominam, że podobną strategię obrał Paweł Kukiz. Trzeba jednak sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy ludzie naprawdę nie chcą sporu? Wydaje mi się, że to właśnie spory prowadzą do dyskusji i pozwalają lepiej poznać kandydata.

Jak ostatecznie potoczą się wybory? To się okaże. Mogę tylko dodać, że mam nadzieję, iż wybory prezydenckie coś zmienią, a prezydentem zostanie, dla odmiany chociażby, kobieta.

kuj

Weronika Pawlak, mieszkanka gm. Regimin, bezpartyjna:

Jestem zdeklarowanym wyborcą. Popieram kandydaturę Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Miałam okazję poznać tę kandydatkę osobiście. W połowie ub. roku napisałam na twiterze Bartosza Arłukowicza, gdy wspomniał o miejscach, które działacze Platformy Obywatelskiej zamierzają odwiedzić w ramach kampanii do wyborów parlamentarnych. Napisałam „Zapraszamy do Regimina" bez wielkiej nadziei, że ktoś odpowie. Stało się inaczej. W lipcu ub. roku przyjechali do nas Kidawa-Błońska, Arłukowicz, Halicki i Nowacka. Przyszło około 50 mieszkańców. Jak na naszą gminę, to nie tak źle, zważywszy że mamy tu sporo działaczy PiS. Dlaczego będę głosowała na tę kandydatkę? Przede wszystkim przemawia do mnie kultura pani marszałek i to, z jakim szacunkiem odnosi się do wyborców. Do tego to bardzo aktywna kandydatka. Widać, że jej program skupiony jest na potrzebach obywateli. Dla mnie ważne są sprawy praworządności w naszym kraju. Sądy to miejsce, gdzie najsłabsi mogą walczyć o swoje prawa. Powinni przy tym liczyć, że odbędzie się to sprawiedliwie. Nie podobają mi się zakusy partii rządzącej, będące zagrożeniem dla wolności słowa. Ludzie, zwłaszcza w małych miejscowościach, czerpią wiedzę głównie z publicznej telewizji. W moich oczach stała się ona propagandową tubą. Media publiczne powinny przede wszystkim rzetelnie informować. Tymczasem telewizja przedstawia tylko jeden punkt widzenia – PiS, z czym wcale się nie kryje. Ta stronniczość jest widoczna w wielu materiałach. Nie wiem, jak te wybory się skończą. Podejrzewam, że moja kandydatka spotka się w drugiej turze z prezydentem Dudą. Wierzę w jej sukces całym sercem. Widzę, że ona się mocno w wybory angażuje. Całą pracę wkłada w to, żeby uzyskać jak najlepszy wynik. Dobrym posunięciem było wybranie na szefa kampanii Bartosza Arłukowicza. Na pewno partia rządząca ma łatwiejsze zadanie. Sam prezydent dużo za swojej kadencji podróżował po kraju. Poza tym jako głowa państwa uczestniczy w najważniejszych uroczystościach.

RN

Łukasz Żychowski, nauczyciel historii w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie:

Jeśli chodzi o kampanię wyborczą, nie mam żadnych oczekiwań, bo od wielu lat toczy się ona własnym trybem. Jej przebieg idzie w kierunku kampanii prezydenckiej w Stanach Zjednoczonych, mimo że w Polsce i USA mamy odrębne systemy polityczne. W Stanach Zjednoczonych faktycznie prezydent ma do odegrania znaczniejszą rolę, zaś w Polsce na dobrą sprawę życie polityczne bez prezydenta mogłoby się obejść, ponieważ, jak doskonale wiemy np. z historii czy lekcji wiedzy o społeczeństwie, prezydent w Rzeczypospolitej pełni funkcję reprezentatywną. Ma prawo veta i prawo inicjatywy ustawodawczej, ale z tego drugiego prezydenci korzystają rzadko, co jest smutne. Czego oczekuję od prezydenta? Patrząc na prezydentury: od gen. Wojciecha Jaruzelskiego do obecnej Andrzeja Dudy, oczekuję od prezydenta właściwej reprezentatywności, bo do tego zostaje on powołany. Kandydaci często obiecują gruszki na wierzbie, to, czemu nie mogą sprostać, bo veto prezydenckie może być odrzucone przez parlament, gdyż taki jest proces legislacyjny. O prezydentach mówimy w II i III Rzeczypospolitej, wcześniej byli królowie. Państwo polskie, które wywodzi się z królestw, nie może istnieć bez prezydenta. Ale żaden z prezydentów nie podejmuje istoty rzeczy, sprawy najważniejszej dla państwa polskiego. By to lepiej wyjaśnić, nawiążę do słów Witolda Kieżuna, profesora nauk ekonomicznych, który podczas posiedzenia jednej z komisji poruszył temat roli, do jakiej Polska została sprowadzona, mianowicie roli państwa kolonialnego, jakim Polska jest od 1989 r., od okrągłego stołu. Profesor wymienił nazwisko George'a Sorosa, amerykańskiego inwestora giełdowego, który przyjechał do Polski w 1988 r., w czasie, kiedy członkowie „Solidarności" zastanawiali się, jak zmienić ustrój socjalistyczny na kapitalistyczny. Soros powiedział, że zna się na tym i im pomoże. Powołał Fundację Batorego, która napisała odpowiednią ustawę. Ustawa przeszła w parlamencie, mamy ustrój kapitalistyczny w Polsce, czego proszę nie mylić z systemem rządów parlamentarno-gabinetowym. George Soros przysłał do Polski jednego z profesorów Uniwersytetu Harvarda Jeffreya Sachsa, który zapowiedział przywódcom „Solidarności", że pomoże im w walce z inflacją. Powtarzam te informacje za profesorem Kieżunem, który powtarza je za samym George'em Sorosem – on to opisał w swojej książce. Przywódcy, którzy mieli budować nową Rzeczpospolitą, nie wiedzieli, co budują. Jeffrey Sachs opracował plan, który został później nazwany „planem Balcerowicza", choć Leszek Balcerowicz wprowadził do niego tylko drobne zmiany. Następnie zostało powołanych 9 banków, które miały udzielać pożyczek przedsiębiorcom, te banki zostały mocno zaangażowane w politykę. Do Polski po 1989 r. wpłynął duży kapitał zagraniczny, większe polskie przedsiębiorstwa zostały posprzedawane za bezcen. Skutki odczuwamy do dziś, np. mamy w kraju ogromną ilość zagranicznych sieci handlowych. Ostatnie nasze przedsiębiorstwa są sprzedawane. Trwa walka z węglem kamiennym, którego złoża mamy, a która odbywa się pod płaszczykiem ekologii. To są fakty, a nie tematy nieznane. Natomiast żaden z kandydatów na prezydenta nie podejmuje wyzwania wydźwignięcia Polski z pozycji państwa kolonialnego, które miałoby urosnąć. Nie mówię o równorzędności z państwami Unii Europejskiej, ponieważ jesteśmy klientem Unii, a nie jej pełnoprawnym członkiem. Przed prezydentem stoi wyzwanie wydźwignięcia naszej Rzeczypospolitej. Prezydent, skoro jest głową państwa, można powiedzieć symbolicznym następcą królów, powinien o tym mówić, zwracać uwagę. Nie powinien za to być klientem partii, która go winduje. Nie powinien być utożsamiany z żadną partią polityczną, ale wiemy, że jest inaczej. Trwa gra polityczna, z której nic nie mamy, ceny rosną, a my jesteśmy niewolnikami we własnym kraju.

IK

eprasa.pl 0c8b7ef798

Pułtusk

Kryzys w miejskiej koalicji, czy jej koniec?

Czy koalicja Polskie Stronnictwo Ludowe i Pułtuskie Forum Samorządowe istniejąca w samorządzie Pułtuska rozpadnie się, czy przetrwa widoczny kryzys? Czy jej los wisi na włosku, czy to tylko plotki? Czy może powstać nowa koalicja z udziałem ludowców? Te i inne pytania zadają sobie mieszkańcy Pułtuska. Zapytaliśmy więc przedstawicieli obu ugrupowań, co się dzieje w koalicji.

Mieszkańcy mówią o kości niezgody, jaką stały się spółki miejskie. Dwiema z nich zarządzają przedstawiciele PSL: Przedsiębiorstwem Energetyki Cieplnej – Tadeusz Nalewajk, były starosta pułtuski, obecnie przewodniczący Rady Powiatu, a Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji – Włodzimierz Kaczmarczyk, były wójt gminy Zatory, radny powiatowy. Dwiema pozostałymi kierują osoby związane z PFS: Towarzystwem Budownictwa Społecznego – Paweł Krężołek, a Pułtuskim Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych – Jacek Lichomski. Już w poprzedniej kadencji TBS i PPUK borykały się z dużymi problemami. W obecnej kadencji od miesięcy słychać uwagi ze strony pułtuszczan i radnych odnośnie funkcjonowania tych spółek.

Przedstawicielem PFS jest także Tomasz Sobiecki, zastępca burmistrza Pułtuska. Jego praca jest inaczej oceniana przez mieszkańców niż prezesów TBS i PPUK, o czym świadczy internetowa petycja do Urzędu Miasta pod tytułem „Murem za Tomkiem". Poparcie dla Tomasza Sobieckiego jako zastępcy burmistrza i protest przeciw jego odwołaniu, co nastąpiłoby, gdyby rozpadła się koalicja PSL-PFS, wyraziło 665 osób. Zbieranie podpisów trwa nadal.

Czy koalicja się rozpadnie, czy to kryzys, który obie strony próbują zażegnać? Co jest jego podłożem? Czy zarządzanie dwiema spółkami miejskimi?

– To burmistrz ocenia swoich pracowników, w tym przedstawicieli koalicjanta. Co z tej oceny wyniknie, nie wiem. Chcemy, żeby zarządzanie spółkami gminnymi było właściwe. Jeśli nasi koalicjanci nie wskażą odpowiednich osób na stanowiska w spółkach, sami to zrobimy – powiedział 26 lutego Witold Chrzanowski, prezes struktur powiatowych PSL, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy. Zastrzegł: – Rozmowy były prowadzone, ale ja w nich nie uczestniczyłem. Uznał, że lepszym źródłem informacji niż on będą: burmistrz, szef klubu radnych PSL w Radzie Miejskiej i szefowa struktur miejskich PSL.

– O inwestycjach, remontach, planach na ten rok – na te tematy się wypowiem, ale na tematy polityczne nie. Jestem urzędnikiem, nie politykiem – stwierdził burmistrz Wojciech Gregorczyk, który kandydował z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

FOT. IZABELA KOBA

Czy rozpadnie się koalicja w samorządzie miasta? Radni z burmistrzem Wojciechem Gregorczykiem (trzeci od lewej) i liderami klubów radnych: PSL – Andrzejem Wydrą (drugi od lewej) i PFS - Łukaszem Skarżyńskim (piąty od lewej, w drugim rzędzie)

– W formie, która jest obecnie, koalicja się nie sprawdziła. To nie znaczy, że musimy ją zerwać. Rzeczywiście zarządzanie spółkami powierzonymi do zarządzania koalicjantowi TBS i PPUK nie przebiega w sposób, w jaki powinno. Należy to zmienić. Potrzebni są ludzie bardziej doświadczeni w kwestii zarządzania. To nie znaczy jednak, że zupełnie zakończymy współpracę z Pułtuskim Forum Samorządowym. Taka jest moja opinia jako radnego, to nie jest zdanie klubu – podkreślił Andrzej Wydra, radny miejski i przewodniczący klubu radnych PSL.

FOT. BERNADETA HAMOWSKA

Tomasz Sobiecki (od prawej) ma świadomość, że może zostać w każdej chwili odwołany przez burmistrza Wojciecha Gregorczyka; tu obaj z sekretarz Patrycją Kazimierczak (od lewej) i skarbnik Teresą Turek

– Pogłoska o rozpadzie koalicji wynika z opinii na temat złego funkcjonowania dwóch spółek. Jeśli jest niewłaściwa współpraca z prezesami, spółki zostały dokapitalizowane, a nie ma efektów ich pracy, to znaczy, że potrzebna jest zmiana. Decyzję podejmie pan burmistrz, który ma do zarządzania spółkami poważne zastrzeżenia. Rozmawialiśmy na ten temat podczas Zarządu Gminnego PSL – przyznała Beata Jóźwiak, wicestarosta, prezes struktur gminnych PSL. Dodała: – Nie było żadnego spotkania, podczas którego koalicja zostałaby zerwana. Dalej współpracujemy z PFS. – Zasugerowała, że zasady tej współpracy powinny ulec zmianie. Zapytana o rozmowę z przedstawicielami ugrupowania Prawo i Sprawiedliwość (w Radzie Miejskiej to oni sprawują większość mandatów – 11, PSL – ma 7 mandatów, a Pułtuskie Forum Samorządowe – 3 mandaty), potwierdziła, że taka rozmowa miała miejsce, ale zaznaczyła, że dotyczyła ona współpracy przy realizacji inwestycji, natomiast nie zapadła na niej żadna decyzja o utworzeniu nowej koalicji.

To jedna strona medalu. Jak wygląda druga?

– Na najróżniejszej treści pogłoski o „rozpadzie koalicji PSL-PFS" naprawdę nie mamy absolutnie żadnego wpływu. Sytuacja w koalicji od dłuższego czasu jest rozwojowa. Uczestniczymy w trudnej koalicji, proszę mi jednak uwierzyć, że nie jest naszą intencją jej zrywanie, gdyż w centrum uwagi mamy przede wszystkim Pułtusk i jego mieszkańców. Dla nas ważnym aspektem jest podmiotowość Pułtuskiego Forum Samorządowego i realny współudział w budowaniu „lepszego" Pułtuska – wyraził stanowisko Pułtuskiego Forum Samorządowego 27 lutego Łukasz Skarżyński, radny Rady Miejskiej i przewodniczący PFS. – Ustosunkujemy się szerzej do pogłosek o rozpadzie koalicji i/ lub możliwych wydarzeń w przyszłym tygodniu lub tygodniach.

Koalicja PSL-PFS zawiązała się w trakcie wyborów samorządowych w 2018 r., a kandydujący na burmistrza Łukasz Skarżyński prosił swoich sympatyków, by w II turze wyborów oddali głosy na Wojciecha Gregorczyka, a nie jego kontrkandydata, którym był Michał Kisiel, przedstawiciel PiS. Czy koalicja utrzyma się do końca kadencji? Obserwatorzy lokalnej sceny polityczno-samorządowej wątpią.

Część pułtuszczan chciałaby, żeby niezależnie od zmian i ewentualnego powstania nowej koalicji, swojego stanowiska nie stracił Tomasz Sobiecki. Zgodził się na komentarz w tej sprawie.

– Od początku mojej pracy miałem i mam świadomość, że tak jak zostałem powołany, tak w każdej chwili burmistrz może zdecydować o moim odwołaniu. Niezależnie od dalszego rozwoju wypadków chciałbym podziękować za wsparcie, które uzyskałem w ostatnim czasie od mieszkańców miasta i gminy. Każde słowo i gest były dla mnie bardzo ważne w tym niełatwym okresie. Dopóki burmistrz mnie nie odwoła, a ma do tego prawo, pracuję na 100 procent – powiedział 28 lutego przed południem Tomasz Sobiecki.

Jak potoczą się losy koalicji PSL-PFS, nie wiadomo. Czy PFS zaakceptuje ewentualne odwołanie „swoich" ludzi, czy będzie mógł wskazać nowych? Czy PSL da szansę PFS? Czy stworzy koalicję z PiS, powierzając stanowiska: prezesów spółek i zastępcy burmistrza, a może i inne, przedstawicielom tego ugrupowania? Na razie nie wiadomo.

Przed oddaniem tego artykułu do druku, dotarła do reporterki „TC" informacja o odwołaniu przez Radę Nadzorczą TBS Pawła Krężołka ze stanowiska prezesa Zarządu TBS. Burmistrz Wojciech Gregorczyk ma wydać oświadczenie w tej sprawie. Do tematu zatem wrócimy.

IK

Innowacyjne rozwiązanie spółki T4B

Ciechanów nagrodzony za nowoczesne pojemniki

Miasto zostało nagrodzone główną nagrodą w konkursie „Innowacyjny Samorząd" organizowanym przez Polską Agencję Prasową pod patronatem trzech ministerstw. Pilotażowy projekt inteligentnej segregacji odpadów w zabudowie wielorodzinnej uznano za jeden z najbardziej nowatorskich rozwiązań w skali kraju.

„Innowacyjny Samorząd" to nowy projekt Serwisu Samorządowego PAP nagradzający najbardziej innowacyjne jednostki samorządu terytorialnego. Celem konkursu jest promocja kreatywnych samorządów oraz inspiracja pozostałych jednostek do podejmowania działań na rzecz innowacyjności. Głównymi kryteriami oceny były nowatorstwo w skali kraju i rezultaty zastosowanych rozwiązań.

Ciechanów został nagrodzony za wdrożenie systemu „T-Master Inteligentne pojemniki na odpady". Jest to system weryfikacji segregowania odpadów w zabudowie wielorodzinnej. W 2019 r. w Ciechanowie wprowadzono pilotaż systemu na osiedlu nr 5 „Płońska". Program objął 336 gospodarstw. System umożliwia rozliczenie mieszkańców z zadeklarowanej przez nich segregacji odpadów. Pojemniki ważą i przypisują odpady do konkretnego mieszkańca. Miasto nie ponosiło kosztów wdrożenia pilotażu.

Jak informuje urząd miejski, efektem zastosowania innowacyjnego technologicznie rozwiązania jest znaczne zwiększenie poziomu segregacji odpadów na osiedlu. Realizatorem przedsięwzięcia prowadzanego przez miasto, jest firma T4B, we współpracy z PUK, TBS i Fundacją Łydynia.

Nagrodę w siedzibie Ministerstwa Rozwoju w Warszawie odebrał prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. W ramach konkursu rozpatrzono ponad 300 projektów gmin, miast i powiatów. Ciechanów triumfował w kategorii: miasta.

Wymyślony przez spółkę T4B system ma zachęcać mieszkańców do odpowiedzialnej i skutecznej segregacji, tak by faktyczne działania były zgodne ze złożonymi deklaracjami. Każde gospodarstwo domowe ujęte w pilotażu ma dostęp do pojemników, poprzez naklejki z kodami kreskowymi. Dzięki kodom przypisanym do danego gospodarstwa, możliwe jest monitorowanie jakości i ilości wyrzucanych odpadów. Naklejkę nakleja się na worek z odpadami danego rodzaju, kod należy zbliżyć do czytnika znajdującego się na pojemniku z daną frakcją odpadów. W ten sposób odblokowuje się klapa pojemnika. Po wrzuceniu śmieci i zamknięciu wrzutni, są one automatycznie ważone.

System polega na wykorzystaniu nowoczesnych pojemników na odpady o pojemności 1100 l., których konstrukcja uniemożliwia rozprzestrzenianie odpadów wokół, np. przy wietrznej pogodzie. Nie mają do nich dostępu osoby nieuprawnione, nie ma więc sytuacji podrzucania śmieci. Szczelne zamykanie to także brak dostępu dla gryzoni, ptaków, czy robaków, co wiąże się też z higieną. Pojemniki wyposażone są w czujniki kontrolujące w czasie rzeczywistym poziom zapełnienia, co jest istotne z punktu widzenia opróżniającego je Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych.

Ciechanów planuje w bieżącym roku ubiegać się o środki zewnętrzne, tak aby projekt wdrożyć na kolejnych osiedlach.

Tam, gdzie stosowane są tradycyjne kosze, z segregacją bywa różnie. Nie wszyscy ją stosują, choć deklarują, że to robią. Największy jest z tym problem właśnie na osiedlach wielorodzinnych.

RN

eprasa.pl 0c8b7ef798

RUSZA BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA – ZGŁOŚ PROJEKT

Ścieżki rowerowe, sprzęt medyczny, akcje profilaktyczne dla mieszkańców czy warsztaty z rękodzieła to tylko kilka z wielu pomysłów, jakie mają szansę na realizację w ramach Budżetu Obywatelskiego Mazowsza. Mazowszanie już mogą zgłaszać swoje projekty. W puli jest 25 mln zł.

fot. Dariusz Ossowski

Projekty zgłaszane w BOM mogą dotyczyć wielu dziedzin życia, wszystko zależy od inwencji Mazowszan

Mazowsze jest jednym z pierwszych województw, które zdecydowały się na wprowadzenie budżetu obywatelskiego. Biorąc pod uwagę, że jest to największy i najludniejszy region w kraju, będzie to duże wyzwanie organizacyjne.

– *Oddajemy głos mieszkańcom naszego województwa. Chcemy ich zaktywizować, a także dać im swobodę w wyborze najważniejszych dla nich przedsięwzięć* – podkreśla marszałek **Adam Struzik**.

Badania profilaktyczne, plac zabaw, ścieżka edukacyjna, piknik rodzinny – to Mazowszanie wspólnie zadecydują, jak zmieni się ich najbliższe otoczenie. W końcu to oni sami wiedzą najlepiej, czego potrzebują i co chcieliby zmienić w swojej okolicy. – *Czekamy na pomysły zarówno w zakresie budowy czy modernizacji nowych obiektów, jak i realizacji programów społecznych, wydarzeń kulturalnych* – dodaje wicemarszałek **Wiesław Raboszuk**.

JAKA JEST PULA ŚRODKÓW?

To pierwsza edycja BOM-u. Do rozdysponowania jest **25 mln zł**, z czego **80 proc. (20 mln zł) na pule podregionalne i 20 proc. (5 mln zł) na projekty ogólnowojewódzkie.**

KTO MOŻE ZGŁOSIĆ PROJEKT?

Projekty mogą zgłaszać wszyscy mieszkańcy Mazowsza bez ograniczeń wiekowych. Każdy może zarówno zgłosić jak i poprzeć dowolną liczbę projektów. W imieniu osób małoletnich projekty składają ich przedstawiciele ustawowi.

HARMONOGRAM DZIAŁAŃ

Nabór potrwa od 2 do 31 marca. Następnie wszystkie wnioski będą oceniane. Potem powstanie wykaz projektów dopuszczonych do głosowania oraz tych ocenionych negatywnie. Od oceny negatywnej będzie można się odwołać. Ostatnim etapem będzie głosowanie, podczas którego Mazowszanie zdecydują, jakie inicjatywy będą w przyszłym roku realizowane w ramach BOM. Głosowanie potrwa od 20 lipca do 16 sierpnia br. **Każdy mieszkaniec Mazowsza będzie mógł oddać dwa głosy – jeden na projekt z puli ogólnowojewódzkiej i jeden z podregionalnej**. W imieniu osoby małoletniej głos oddaje jej przedstawiciel ustawowy. **Głosować można będzie wyłącznie internetowo za pośrednictwem platformy internetowej**. Mieszkańcy bez dostępu do komputera lub internetu będą mogli oddać głos, korzystając ze specjalnie w tym celu przygotowanych stanowisk w siedzibie urzędu i w delegaturach. Ostateczną listę wybranych projektów poznamy pod koniec sierpnia.

JAKIE PROJEKTY BĘDZIE MOŻNA ZGŁASZAĆ?

Do BOM można zgłaszać projekty inwestycyjne, dotyczące np. budowy lub modernizacji placów zabaw czy zakupu karetek, jak i te nieinwestycyjne czyli np. warsztaty i zajęcia sportowe, rzemieślnicze dla dzieci, młodzieży czy seniorów, a także wydarzenia kulturalne. Warto jednak pamiętać, że zgłaszane projekty muszą spełniać kilka warunków. Przede wszystkim **muszą dotyczyć zadań o charakterze wojewódzkim** – np. profilaktyki, promocji i ochrony zdrowia, bezpieczeństwa publicznego, a także infrastruktury społecznej czy drogowej. **Poza tym muszą być zgodne z przepisami prawa i dokumentami strategicznymi województwa. Proponowane inwestycje bądź przedsięwzięcia mogą być realizowane wyłącznie na nieruchomościach województwa, a termin ich realizacji nie może przekroczyć jednego roku budżetowego**. Każdy zgłaszany projekt musi zyskać poparcie minimum **50 mieszkańców województwa**.

Maksymalna wartość projektu inwestycyjnego to **1 mln zł**, a nieinwestycyjnego – **200 tys. zł**.

JAK ZGŁOSIĆ PROJEKT?

- przygotuj projekt;
- wypełnij formularz dostępny na stronie **www.bom.mazovia.pl**;
- zbierz min. 50 podpisów od mieszkańców Mazowsza popierających Twoją inicjatywę;
- zgłoś projekt drogą elektroniczną, dostarcz osobiście do urzędu marszałkowskiego bądź jego delegatury lub prześlij w formie papierowej na adres Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, ul. Jagiellońska 26, 03-719 Warszawa z dopiskiem „BOM-projekt".

WAŻNE TERMINY

2-31 marca 2020 r.	– nabór projektów
1 kwietnia - 29 maja 2020 r.	– ocena projektów
20 lipca - 16 sierpnia 2020 r.	– głosowanie nad wyborem projektów
do 31 sierpnia 2020 r.	– wyniki głosowania
2021 r.	– realizacja projektów

Zmieniaj z nami Mazowsze!
Do dyspozycji mieszkańców jest aż 25 mln zł!
Na Wasze projekty czekamy od 2 do 31 marca 2020 r.
Jak zgłosić projekt? Więcej informacji na: bom.mazovia.pl
BOM BUDŻET OBYWATELSKI MAZOWSZA
Mazowsze. serce Polski

eprasa.pl 0c8b7ef798

Odszkodowanie za molestowanie

Sąd Rejonowy w Ciechanowie przyznał kobiecie 30 tys. zł zadośćuczynienia za to, że była molestowana w swoim zakładzie pracy. Z jej zeznań wynikało, że przełożony miał kierować pod jej adresem niestosowne propozycje. Mówił jej, że „śni mu się po nocach" i że „jak będzie miała z nim romans, to polepszy się jej sytuacja w pracy".

Kobieta czuła się zakłopotana, zawstydzona i zastraszona tą sytuacją. Nie zrobiła nic takiego, by mężczyzna mógł odczuć, że może być między nimi inna relacja niż pracownik-przełożony. Z własnej woli odeszła z pracy z dnia na dzień.

Sprawa trafiła do sądu, bo właścicielka firmy, prywatnie żona oskarżanego mężczyzny, domagała się odszkodowania z powodu nieuzasadnionego rozwiązania przez pracownicę umowy o pracę bez wypowiedzenia. W takim przypadku pracodawcy przysługuje roszczenie o odszkodowanie. O tym, czy się ono należy, decyduje sąd pracy. Jej posunięcie zapewne miało związek także z tym, że obecnie trudno o pracowników. Nie bez znaczenia był także powód wypowiedzenia.

Do tego samego sądu wpłynął też drugi pozew – od kobiety, która zeznała, że była molestowana w zakładzie pracy. Złożyła ona na piśmie oświadczenie o rozwiązaniu bez wypowiedzenia umowy o pracę z powodu ciężkiego naruszenia przez pracodawcę podstawowych obowiązków wobec niej „poprzez tolerowanie mobbingu oraz molestowania".

Ciechanowski sąd uznał, że pracownica księgowości udowodniła, że była mobbingowana oraz molestowana w miejscu pracy przez swojego przełożonego, prywatnie męża właścicielki firmy. Z tego powodu oddalił pozew o odszkodowanie za nieuzasadnione rozwiązanie przez pracownika umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wyrok w tej sprawie nie jest prawomocny.

Namawiał do romansu, obiecywał wyższe wynagrodzenie

Zgodnie z przepisami pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi. Są to działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko niemu, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu, wywołujące zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie, izolowanie lub wyeliminowanie pracownika z zespołu. Jednym z przejawów mobbingu jest molestowanie seksualne w miejscu pracy.

W sprawach o mobbing sąd rzadko przyznaje rację pracownikowi zgłaszającemu sprawę. Tego typu przypadki trudno jest udowodnić.

Z zeznań pracownicy wynikało, że mężczyzna opowiadał wulgarne dowcipy w jej obecności; mówił jej, że „śni mu się po nocach", nie raz namawiał ją do romansu, był natarczywy, obiecywał wyższe wynagrodzenie i pewne zatrudnienie. Gdy zaś byli sami, obmacywał ją, wkładał jej rękę pod bluzkę. Pracownica zaczęła się go bać, kategorycznie odmawiała jakichkolwiek pozazawodowych relacji z nim, romansu czy zażyłości.

Gdy przełożony nie odpuszczał, kobieta zaczęła nagrywać go podczas rozmów, kiedy m.in. czynił jej niedwuznaczne propozycje. Zdarzało się, że przyjeżdżała do pracy z dziećmi, zwłaszcza gdy musiała zrobić coś na polecenie szefa w sobotę. Bała się bowiem przebywać z nim sam na sam. Groził, że zwolni ją z pracy, wydawał jej polecenia, że ma zostać po godzinach. Nie zachowywał się tak w stosunku do niej, gdy obecne były inne osoby zatrudnione w tym zakładzie. Kobieta tłumaczyła się, że zależało jej na tej pracy, bo była blisko jej miejsca zamieszkania, a do tego pracowała w dogodnych godzinach, dzięki czemu mogła zajmować się dziećmi, które jeszcze chodziły do szkoły.

Bardzo schudła, nie mogła spać

Ciechanowski sąd przypomniał w uzasadnieniu wyroku, że nie musi wystąpić kontakt fizyczny, aby zachowanie sprawcy można było zakwalifikować jako molestowanie seksualne. Molestowanie to może bowiem przybrać formę słowną i obejmować wyłącznie elementy werbalne (np. komentarze czy uwagi odnoszące się do sfery seksualnej). Mogą to być również zachowania o charakterze pozawerbalnym, niezwiązane jednakże z kontaktem fizycznym z ciałem molestowanego (np. pokazywanie obrazów o podtekście seksualnym, eksponowanie przedmiotów o tematyce seksualnej, sugestywne spojrzenia). W piśmiennictwie dotyczącym tego problemu, jako zachowania o podłożu seksualnym traktuje się w świetle różnych definicji krajowych m.in.: „obraźliwe flirtowanie", „czynienie propozycji, domaganie się korzyści seksualnych albo proszenie o nie", „wywieranie presji o charakterze seksualnym", „czynienie sugestywnych uwag i sprośnych aluzji", „obraźliwe komentowanie wyglądu lub ubioru", „opowiadanie dowcipów o tematyce seksualnej", „szantaż seksualny".

Ciechanowski sąd uznał, że ze strony przełożonego były to celowe i powtarzające się działania, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu kobiety w miejscu pracy poprzez uwłaczające komentarze, żarty i aluzje o charakterze seksualnym, próby wywierania presji psychicznej, niepożądany dotyk. Działania te wywoływały u niej zaniżoną ocenę jej przydatności zawodowej, przeszkadzały jej w wykonywaniu obowiązków oraz powodowały poniżenie. Tym bardziej, że żądania zaprzestania działań mających cechy molestowania nie odnosiły skutku.

Pracownica liczyła, że jej zdecydowana postawa i brak zgody na nawiązanie relacji seksualnej zniechęci szefa do czynienia jej dalszych niemoralnych propozycji. Tak jednak się nie stało. Sytuacja stawała się coraz trudniejsza, gdy kończyła się jej umowa o pracę. Kobieta zeznała, że przed upływem kolejnego terminu zatrudnienia przełożony występował z propozycją stosunków seksualnych w zamian za pracę. Z powodu takiego zachowania musiała brać leki na uspokojenie i leki przeciwbólowe. Bardzo schudła. Im więcej umiała, tym bardziej była też krytykowana przez inną pracownicę, która przyuczała ją do wykonywanych obowiązków. Skutkowało to tym, że zaczęła wykonywać swoją pracę w coraz większym stresie, a do tego miewać różne dolegliwości. Były to silne bóle głowy, mdłości, wymioty, nadto pojawiły się problemy ze snem, koncentracją, brakiem motywacji do działania. Była roztargniona i rozdrażniona.

Tylko sam na sam

Zatrudniona nigdy nie widziała pracodawcy, z którym miała podpisaną umowę o pracę. Jej pełnomocnikiem i osobą zarządzającą firmą jest jej mąż. To on podejmował wszystkie decyzje związane z zatrudnianiem, zwalnianiem pracowników, decydował o zakresach obowiązków i o bieżącym funkcjonowaniu firmy.

Sąd dał wiarę zeznaniom pięciorga pracowników tego zakładu, którzy zeznali, że nigdy nie byli świadkami jakichkolwiek niestosownych zachowań wobec rzekomo molestowanej kobiety ze strony przełożonego. Nie skarżyła się przy nich na zachowanie przełożonego ani starszej koleżanki z tego samego działu, nie widzieli jej zapłakanej z tego powodu. Także osoby posądzane o stosowanie mobbingu zaprzeczały, że miał on miejsce.

Zaczęła nagrywać mobbera

Pewnie sąd miałby trudniejsze zadanie, gdyby nie to, że molestowana kobieta przedstawiła nagranie rozmów ze swoim przełożonym. Biegły z zakresu informatyki i telekomunikacji nie kwestionował autentyczności tego nagrania. To był dowód, który trudno byłoby podważyć.

Pomogły także zeznania koleżanki, której kobieta zwierzała się ze swoich problemów i to od samego początku. Mężowi początkowo mówiła tylko o przykrościach, jakie ją spotykały ze strony starszej koleżanki z tego samego działu, która przyuczała ją do pracy w biurze. Ostatecznie jemu także wyznała, że powód odejścia z pracy jest dużo poważniejszy. Przez dłuższy czas przebywała na zwolnieniu lekarskim. Skarżyła się, że pracodawca nasłał na nią kontrolę z ZUS.

Kobieta przekonywała w sądzie, że stosowanie wobec niej mobbingu i molestowania doprowadziło ją do utraty zdrowia i depresji. Początkowo leczyła się u lekarza rodzinnego z powodu bezsenności i zmęczenia, dlatego dostała leki na sen, następnie udała się do psychiatry, który przepisał jej leki na uspokojenie. Odeszła z zakładu, bo nie była w stanie dłużej pracować.

W ocenie sądu pracownica udowodniła fakt molestowania seksualnego przez przełożonego. Sąd uwzględnił przy tym okoliczność, że molestowanie nie było przez niego eksponowane. Niepożądany przez pracownika kontakt ma zwykle miejsce na osobności, w sytuacji „sam na sam", bez świadków, w miejscu, gdzie nie ma monitoringu.

Dowód z opinii biegłego z zakresu psychiatrii potwierdził, że zachowanie przełożonego doprowadziło do rozstroju zdrowia psychicznego molestowanej kobiety. Nie było innych sytuacji czy zachowań, poza tymi z miejsca pracy, które mogły do tego doprowadzić.

Biorąc pod uwagę żądaną wysokość zadośćuczynienia i długość okresu stosowania mobbingu i jego skutki, sąd przyznał kobiecie 30 tys. zł.

ROMAN NADAJ

Z zakazem i promilami za kierownicą

19-letni kierowca, mieszkaniec powiatu przasnyskiego, będąc pod wpływem alkoholu jechał 25 lutego volkswagenem golfem. W dodatku miał zakaz prowadzenia pojazdów.

Zatrzymano go do kontroli drogowej przy ul. Szkolnej w Sońsku. W jej trakcie badanie wykazało prawie dwa promile alkoholu w jego organizmie. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 19-letni kierowca posiada aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Jak widać, długo nie nacieszył się posiadanym prawem jazdy.

Mężczyzna w najbliższym czasie ponownie stanie przed sądem. Tym razem odpowie za złamanie sądowego zakazu oraz jazdę pod wpływem alkoholu. Grozi mu, jak poinformowała nas podkom. Ewa Brzezińska z Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie, pozbawienie wolności do lat 5.

IK

Nietrzeźwi motorowerzyści

Nieodpowiedzialni kierowcy są także wśród motorowerzystów.

We wtorek, 18 lutego, ok. godz. 17.00, w Woli Młockiej (gm. Glinojeck) funkcjonariusze ciechanowskiej drogówki zatrzymali do kontroli motorower. Okazało się, że 56-letni kierowca jednośladu jest nietrzeźwy. W wydychanym powietrzu miał ponad 0,5 promila alkoholu. Mężczyzna za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

Trzy dni wcześniej, ok. godz. 16:15, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie otrzymał sygnał od anonimowego informatora, że przez Gołymin drogą krajową nr 60 jedzie motorowerem mężczyzna, który może być nietrzeźwy. Wysłany na miejsce zdarzenia policyjny patrol odnalazł pijanego motorowerzystę na znajdującej się w tej miejscowości stacji paliw. Badanie wykazało, że 33-letni kierowca jednośladu ma ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Nie posiadał również prawa jazdy, ponieważ zostało ono wcześniej odebrane mu za jazdę na „dwóch gazach".

Nietrzeźwego motorowerzystę zatrzymano także w Gąsocinie (gm. Sońsk). W tym przypadku w organizmie 40-letniego mężczyzny stwierdzono ponad promil alkoholu.

W ostatnim czasie złapano także nietrzeźwych kierowców samochodów.

W sobotę w 15 lutego ok. godz. 16:15 w Przytoce (gm. Opinogóra) policjanci z wydziału ruchu drogowego zatrzymali do kontroli opla corsę, którym kierował 26-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego. Mężczyzna nie tylko nie miał prawa jazdy, ale był też pijany. Miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

KK

eprasa.pl 0c8b7ef798

Przez nadwagę prawie wyrzucono mnie z samolotu. Szkoda, że tak późno dowiedziałam się o tej rewolucyjnej metodzie odchudzania.

Schudłam 58 kg w 2 miesiące!

Bez wyczerpujących treningów i wyniszczających diet.

Dzięki nieznanej dotąd w Polsce kuracji pani Karolina (35 l.) schudła 58 kg w 2 miesiące. **A wszystko bez wydawania pieniędzy na drogie diety i wylewania potu na siłowni.** Ty też możesz osiągnąć takie rezultaty - **wystarczy, że dołączysz do grupy 82 tys. osób z całej Europy,** które zdążyły już wypróbować tę rewolucyjną metodę odchudzania.

W zasadzie byłam gruba od zawsze. Kilka razy zaczynałam dietę, jednak szybko odpuszczałam i tylko łapałam kolejne kilogramy. Ważyłam 113 kg, więc przy wzroście 166 cm wyglądałam tragicznie.

Przełom nastąpił pół roku temu, gdy z mężem wybraliśmy się na wczasy na Kretę. Bardzo się cieszyłam, bo był to nasz pierwszy wyjazd we dwoje odkąd urodziłam synka. Urlop zaczął się fatalnie – przez to, że zajmowałam prawie dwa miejsca w samolocie, stewardessa kazała mi dopłacić do biletu. Groziła nawet, że mnie wyprosi, jeśli tego nie zrobię. Nigdy w życiu nie przeżyłam większego upokorzenia. Czułam na sobie wzrok innych pasażerów, słyszałam ich szepty i śmiechy. Oczywiście, za drugie miejsce dopłaciłam, ale całkiem straciłam ochotę na ten wyjazd.

Na miejscu poszłam prosto do hotelowej restauracji. Chciałam jak najszybciej zapomnieć o tym okropnym przeżyciu i odreagować je tak, jak zawsze – zażerając swój wstyd. I tak przez całe 2 tygodnie, więc pod koniec wczasów ważyłam już 118 kg.

W restauracji przyglądałam się innym wczasowiczkom i dołowałam się, gdy widziałam jak mało i zdrowo jedzą. Wśród nich była jednak kobieta, która nie pasowała do reszty. Miała piękną figurę, a jadła wszystko bez ograniczeń i zawsze brała dokładki! Byłam zszokowana, że można tyle jeść i tak wyglądać. Desperacko chciałam poznać jej sposób na idealne ciało.

Jak ona to robi?

Traf chciał, że ostatniego dnia turnusu obserwowana przeze mnie kobieta zajęła leżak przy hotelowym basenie zaraz obok mnie. Na widok jej ciała w bikini zżerała mnie zazdrość. Myślałam, że tak może wyglądać tylko ktoś, kto nie rodził, a ona na basen przyszła ze swoją córką i dwoma synami. Słysząc jak rozmawiają dowiedziałam się, że są Polakami.

Gdy moja sąsiadka wyjęła z torebki paczkę chipsów i napój gazowany, szczęka mi opadła. Nie mogłam wytrzymać, musiałam poznać jej sekret. „Przepraszam, że przeszkadzam" zagadałam „Może to głupio zabrzmi, ale cały czas zastanawiam się jak pani utrzymuje taką figurę. Widzę, że je pani wszystko na co ma ochotę, ja tyję od samego patrzenia na chipsy". Kobieta uśmiechnęła się ze zrozumieniem „Wszystko zasługa tego" **wskazała palcem na naklejony na brzuch plaster**, który brałam za plaster antynikotynowy. „Mieszkam w Irlandii i tam te plastry są dobrze znane. Jeszcze rok temu ważyłam dwa razy więcej. Nie pomagały diety, ani ćwiczenia. **Koleżanka poleciła mi plastry i dzięki nim schudłam 6 kg w tydzień a potem kolejne 49 kg w 2 miesiące. Teraz ważę 57 kg, jem wszystko i wcale nie tyję".**

To, co usłyszałam totalnie mnie zszokowało. Plaster? Na odchudzanie? To zbyt piękne, żeby mogło być prawdziwe. Umówiłam się z nową znajomą, że po powrocie wyśle mi opakowanie tych niesamowitych plastrów. Dotrzymała obietnicy - po tygodniu dostałam przesyłkę z Irlandii. Zaciekawiona sprawdziłam skład produktu. Okazało się, że jego moc tkwi w innowacyjnej formule, która pobudza procesy metaboliczne komórek.

Natychmiastowe efekty

Nakleiłam plaster na brzuch i jego działanie odczułam od razu. Po moim ciele zaczęło rozchodzić się przyjemne ciepło. Zachęcona tym efektem nosiłam plastry każdego dnia. Po 3 dniach stosowania stanęłam na wadze i oniemiałam – wskazywała 112 kg, czyli o 6 kg mniej, niż ważyłam po powrocie z wakacji. Myślałam, że popłaczę się ze szczęścia!

Pierwsze efekty widoczne były od razu, ale bardziej spektakularna zmiana zaszła po miesiącu, kiedy waga pokazała mi 82 kg. Mój mąż był w szoku. Choć mówił, że kocha mnie w każdej wersji, to bardzo ekscytował się moją metamorfozą. Poprosiłam znajomą o wysłanie drugiego opakowania. Przez kolejny miesiąc po prostu chudłam w oczach!

Po 2 miesiącach stosowania, ważyłam 60 kg. Osiągnęłam swój cel i spełniłam swoje marzenie. Waga utrzymuje się, mimo że nie odmawiam sobie niczego. **Plastry zadziałały tak świetnie, że mimo utraty wielu kilogramów, nie mam problemów z brzydką, obwisłą skórą – moje ciało jest jędrne i seksowne.** Nigdy w życiu nie wyglądałam i nie czułam się lepiej! Mój mąż zakochał się we mnie na nowo. To wszystko dzięki plastrom! Bez wyrzeczeń, wysiłku i podejrzanych tabletek. Gdybym wcześniej wiedziała o tej kuracji, moje życie wyglądałoby inaczej.

Plastry dostępne są już w Polsce w sprzedaży telefonicznej. Jeśli i Ty chcesz szybko i skutecznie schudnąć, wystarczy, że wykręcisz poniższy numer. **Nie zwlekaj! Pierwsze 100 osób, które zadzwoni do 10 marca 2020, otrzyma preparat w promocyjnej cenie! Decyduje kolejność zgłoszeń.**

Naturalne TRANSDERMALNE plastry redukujące TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ sprawią, że:

1. W 4-7 dni pozbędziesz się nieestetycznych boczków,
2. Wyszczuplisz uda i zredukujesz cellulit w 88%,
3. Zmniejszysz oponkę na brzuchu nawet o 70%,
4. Na zawsze pozbędziesz się podwójnego podbródka,
5. Będziesz chudnąć do 8 kg w tydzień.

INNOWACYJNA FORMUŁA WYTAPIA TKANKĘ TŁUSZCZOWĄ NAWET W CZASIE SNU!

Plastry na odchudzanie to rewolucyjna metoda walki z nadmiarem tkanki tłuszczowej. Ze względu na transdermalną formułę każdy plaster podkręca metabolizm o 96%. Działa on bezpośrednio na podskórną warstwę tłuszczu i 15-krotnie przyspiesza jej spalanie. Dzięki temu nawet latami gromadzone złogi tłuszczu są rozbijane, a następnie wydalane z organizmu wraz z toksynami. **Jak wykazują badania, już po przyklejeniu pierwszego plastra organizm zaczyna spalać ekstremalną ilość kalorii.** Wszystko przez bioaktywne składniki uwalniane do organizmu przez całą dobę. Transdermalna formuła odblokowuje metabolizm na poziomie komórkowym, a organizm spala tłuszcz nawet w czasie snu. **Efekty stosowania plastrów widoczne są już po kilku dniach.** Obecnie nie ma lepszej i szybszej metody na pozbycie się nadmiaru tkanki tłuszczowej.

Prof. Antoni Marecki – dietetyk

„Jestem informatykiem i większość czasu spędzam przy komputerze. Nie mam za dużo okazji do ruchu, a lubię jeść. Kiedy przestałem mieścić się w spodnie, a lekarz załamał ręce nad moimi wynikami badań pomyślałem, że muszę coś ze sobą zrobić. Znajomy polecił mi plastry odchudzające, dzięki którym jego żona bardzo wyszczuplała. **W miesiąc schudłem 16 kg, choć mój tryb życia się nie zmienił.** Czuję się świetnie, mam dobre wyniki, a moja teściowa wreszcie przestała mi dogryzać.

Robert z Zamościa (46 l.)

ZADZWOŃ:

81 300 38 61

Od poniedziałku do niedzieli w godz. 8:00-20:00
(opłata za 1 min. połączenia wg taryfy operatora)

eprasa.pl 0c8b7ef798

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 3 do 5 marca, godz. 15 – Zew krwi, o 17 – Swingersi, o 18.45 – Zenek, o 21 – Bad Boy; 6 i 8 marca, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17 – Zew krwi, o 18.45 – Sala samobójców. Hejter, o 21.15 – Swingersi; 7 marca, godz. 13 – Tajni i fajni, o 15 – Zew krwi, o 21 – Swingersi.

Małe kino „Łydynia": od 3 do 5 marca, godz. 16.30 – Chłopiec i wilk, o 18.15 – Bad Boy, o 20.30 – Swingersi; 6 i 8 marca, godz. 16 – Jakub, Mimmi i gadające psy, o 18 – Sala samobójców. Hejter; 7 marca, godz. 15 – Sala samobójców. Hejter.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 3 do 6 marca, godz. 17 i 19 – Bad Boy.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 4 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok, o 17.30 – 365 dni, o 20 – Zenek; 5 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok, o 17.30 – Zenek, o 20 – 365 dni; od 6 do 11 marca – przerwa w kinie.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 4 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok, o 17 – Zenek, o 19.30 – Małe kobietki; 5 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok; od 6 do 8 marca, godz. 15 – Superpies i Turbokot, o 17 i 19.15 – Zenek.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 3 i 4 marca, godz. 17 – Zenek, o 19 – 365 dni; od 6 do 9 marca, godz. 17 – Gang zwierzaków (7 i 8 marca dodatkowy seans o 14), o 19 – Ptaki nocy (i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn).

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 3 do 6 marca, godz. 19 – Zenek.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 3 marca, godz. 17 – Ptaki nocy (i fantastyczna emancypacja pewnej Harley Quinn), o 19 – 1917; od 6 do 9 marca, godz. 15 – Bayala i ostatni smok, o 19.30 – Swingersi.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 3 marca, godz. 11 – pantomima „Kopciuszek", w wykonaniu podopiecznych Placówki Wsparcia Dziennego Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ciechanowie; 4 marca, godz. 13 – seans i panel dyskusyjny w ramach Europejskiego Dnia Logopedy; 7 marca, godz. 18 – „Łotrzyce" - spektakl teatru „Rozmyty Kontrast", reż. Małgorzata Klimczak; 9 marca, godz. 17 – koncert z okazji Dnia Kobiet „Kobiety są Naj..." w wykonaniu Mateusza Mijala i Łukasza Sienickiego.

Kawiarnia Artystyczna: 7 marca, godz. 12.30 – cykl „Rodzina w kinie" – seans filmowy" Jakub, Mimmi i gadające psy, połączony z warsztatami; 9 marca, godz. 18 – Dyskusyjny Klub Filmowy: Tam gdzieś musi być niebo, reż. Elia Suleiman;

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info: 6 marca, godz. 20 – koncert zespołu Bartenders; 7 marca, godz. 18 – Happysad – koncert w ramach „Rekordowo letnie lato TOUR".

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.info.pl

Kamienica Warszawska 18, ul. Warszawska 18, tel.: 730 513 715; 5 marca, godz. 9.30 – warsztaty z kreatywności, komunikacji i asertywności dla osób w wieku 50+; 7 marca, godz. 10 i 11.30 – zajęcia kreatywne" Chemogluty czyli ciecz nieniutonowska.

Piątki z historią godz. 16 – cykl spotkań dla dzieci współtworzony z Pracownią Dokumentacji Dziejów Miasta.

W każdą środę i piątek o godz. 9 i 17 – spotkania Ciechanowskiego Klubu Rodzica, a o godz. 15 – Klubu Seniora.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 8 marca godz. 17 – wernisaż wystawy „50 twarzy kobiet", a o godz. 18 – koncert zespołu Annette Music.

MDK zaprasza dzieci i młodzież do udziału w miejskim konkursie PLASTYCZNYM „Syrenka Warszawska". Na prace przedstawiające postać Syrenki Warszawskiej czekamy do 3 marca 2020 r.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 7 i 8 marca – spotkania w ramach projektu „Social Zone"; 9 marca, godz. 18 – koncert „Wszystkim kobietom..." w wykonaniu Big Band Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego w Płocku.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 3 marca, godz. 18.30 – projekcja filmu dokumentalnego „W poszukiwaniu Chopina"; 7 marca, godz. 13 – Teatr Smyka przedstawia: „Tajemnica Zabiego Sławu" - Teatr Ptasie Melodie.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 4 marca, godz. 11 – otwarcie wystawy „Bułgaria. Architektura zabytkowa z Plovdiv - europejska stolica kultury 2019".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99: 8 marca, godz. 17 – koncert piosenki francuskiej na Dzień Kobiet: Yaga Kowalik.

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

MAKÓW MAZOWIECKI

Centrum Dialogu Kulturowego Dom Wesołka, Zielony Rynek 5, tel. 29 640 78 90: od 3 do 8 marca wystawa pająków i skorpionów ?w godzinach od 10 do 18. O każdej pełnej godzinie śmiałkowie mogą potrzymać niegroźnego pająka na ręce.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: 11 marca, godz. 19 – Kabaret Młodych Panów.

PRZASNYSZ

Miejski Dom Kultury w Przasnyszu im. Stanisława Ostoi – Kotkowskiego, ul. 3 Maja 16; tel.. 504 064 225 lub (29) 752 32 20: 4 marca, godz. 18 – spektakl komediowy „Kobieta idealna".

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 23 marca – wystawa rzeźby „Pro Futura" członków Warszawskiego Oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków.

Galeria „Na pięterku" – do 16 marca wystawa rękodzieła „Art Deco" Wiesława Piotrowskiego.

MŁAWA

Galeria „Foyer" w MDK: od 8 marca wystawa „50 twarzy kobiet".

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – wystawa malarska autorstwa Grażyny Tabaki.

Galeria MCK I piętro – wystawa fotografii „Nie robię zdjęć… Opowiadam historie" Kamila Andrzeja Misiaka.

PUŁTUSK

Galeria w MCKiS, plac Teatralny 4: do 24 kwietnia wystawa „Bułgaria. Architektura zabytkowa z Plovdiv - europejska stolica kultury 2019".

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; 8 marca, godz. 15 – koncert „Świat oczyma polskich kobiet – artystek";muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

W Dyskusyjnym Klubie filmowym w małym kinie Łydynia w poniedziałek, 9 marca br. o godz. 18.00 komedia absurdu w stylu niemego kina.

Zmęczony Palestyną reżyser z Nazaretu (Elia Suleiman, gra tu samego siebie) wyjeżdża na Zachód. Nie podobają mu się nieznośni sąsiedzi, grubiańska policja, młodzieńcy z bejsbolami na ulicach itp. I co? Myśli o Palestynie prześladują go niemal na każdym kroku, a kusząca wizja świeżego startu zamienia się w komedię pomyłek.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46; muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16: ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 11 marca godz. 17 – „Jak żyć z cukrzycą" – spotkanie z cyklu „Biblioteka Otwarta dla Wszystkich" - prelegent Jacek Maliszewski prezes Ciechanowskiego Oddziału Stowarzyszenia Diabetyków.

W każdą sobotę cykl spotkań: Rodzinna sobota, w godz. 9 – 14.

Biblioteka przeprowadzi zajęcia edukacyjne dla uczniów szkół ponadpodstawowych pt. (Nie)bezpieczne związki.

Miejska Biblioteka Publiczna w Ciechanowie; pl. Piłsudskiego 1, tel/ fax: (23) 673 87 30; 3 marca, godz. 18 – wykład Jacka Karczewskiego pt.: „Śladami Niezłomnych".

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku, ul. Północna 15 B, tel. (23) 662 -24- 56; do maja można oglądać wystawę malarstwa Barbary Jamrozik.

Pułtuska Biblioteka Publiczna im. Joachima Lelewela, ul. Słowackiego 6, tel. (23) 692-21-51 lub 515 - 499 – 314; 5 marca, godz. 17 – XIV Damsko – Męskie spotkanie marcowe – koncert zespołu Małomiasteczkowi.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; Tydzień Kobiet: 3 marca, godz. 17 – „Na obcasach" - spotkanie z Joanną Jax autorką licznych powieściowych serii o tematyce historycznej; 5 marca, godz.17 „Zmiana jest kobietą" - warsztaty stylizacji i wizażu przeprowadzone przez Panią Ewę Dymczyk – Filińską – wizażystkę, nauczyciela kosmetologii z Zespołu Medycznych Szkół Policealnych (zapisy pod nr tel. 502087037); 6 marca – czytelniczki, które odwiedzą w tym dniu bibliotekę i wypożyczą książkę wezmą udział w losowaniu nagrody niespodzianki (losowanie i wyniki w poniedziałek); 7 marca – wyjazd do Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie na sztukę „Dulscy. Tragikomedia kołtuńska."

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43; do 15 marca biblioteka będzie nieczynna z powodu inwentaryzacji księgozbioru.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

eprasa.pl 0c8b7ef798

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Glinojecku

Książki w czasach komputerów

Czy w takich niewielkich gminach jak Glinojeck biblioteki publiczne są jeszcze komuś potrzebne?
– Zdecydowanie tak. Biblioteki publiczne są bardzo potrzebne przede wszystkim w tak niewielkich gminach jak nasza. Pełnią m.in. rolę centrów informacyjnych, przeciwdziałają wykluczeniu społecznemu i cyfrowemu, integrują lokalne środowiska. Ponadto przechowują ślady naszej przeszłości – stwierdza Urszula Wróblewska, kierowniczka Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Glinojecku.

Fot. K. Kowalski

Urszula Wróblewska wśród papierowych książek

8.000 mieszkańców, 700 czytelników

W swoich zbiorach glinojecka biblioteka (łącznie z filiami w Ościsłowie i woli Młockiej) posiada prawie 25 tysięcy książek papierowych, 84 audiobooki (książki czytane przez lektorów) i 69 gier planszowych.

Od stycznia tego roku oferuje czytelnikom również dostęp do platformy Legimi, która ma w swoich zasobach około 60 tysięcy e-booków, czyli książek do czytania na tablecie, smartfonie lub czytnikach.

W bibliotece obsługującej gminę, w której mieszka prawie 8 tysięcy osób, w 2019 r. zarejestrowanych było 689 czytelników. Odwiedzili oni bibliotekę w 4.067 razy i wypożyczyli 10.000 książek. Do tego dochodzą jeszcze osoby korzystające z bibliotecznej czytelni, kafejki internetowej, usług ksero oraz biorące udział w konkursach, lekcjach bibliotecznych i organizowanych przez nas imprezach. W ubiegłym roku odnotowano prawie 4.500 takich odwiedzin.

W przeważającej mierze z biblioteki korzystają osoby uczące się. Drugą grupę stanowią osoby pracujące. Trzecią pozostali czytelnicy: osoby niezatrudnione, bezrobotne, emeryci, renciści oraz dzieci nieobjęte obowiązkiem szkolnym. Wśród uczniów największą grupę czytelników stanowią dzieci w wieku od 6 do 12 lat. Zarówno chłopcy jak i dziewczynki. Wśród osób pracujących wyróżniają się czytelnicy w wieku od 25 do 60 lat. Głównie są to kobiety mieszkające zarówno w Glinojecku i w okolicznych wsiach. Nieco inaczej sytuacja przedstawia się w grupie emerytów. Tu czytają mniej więcej po połowie kobiety i mężczyźni. Ale przeważają wśród nich mieszkańcy miasta. Mamy też kilkunastu czytelników pochodzących z gmin ościennych: Ciechanów, Strzegowo, Raciąż i Płońsk – tłumaczy U. Wróblewska.

Co czytają mieszkańcy gminy?

Z podsumowania roku 2019 wynika, że w zestawieniu najchętniej wypożyczanych książek znajdują się:

- dla dzieci: seria o przygodach świnki Peppy (Astle, Neville), seria „Martynka" (Delahaye, Gilberty), seria „Basia" Zofi Staneckiej, seria „Koszmarny Karolek" F. Simon, seria Zezia i Giler A. Chylińskiej;
- dla młodzieży: seria o Nocnych Łowcach (Cassandra Clare), seria „Magicznego Drzewa" (A. Maleszka), seria „Harrego Pottera" (J. K. Rowling), książki autorstwa Marcina Szczygielskiego: „Za niebieskimi drzwiami", „Czarny młyn"; „Igrzyska Śmierci" (trylogia) Suzanne Collins, „Trzy kroki od siebie" Rachael Lippincott i MikkiDaughtry, seria Moseley Kirsty – „Chłopak, który zakradał się do mnie przez okno" oraz „Percy Jackson" Ricka Riodana;
- dla dorosłych: „Stulecie Winnych" – trylogia A. Grabowskiej, „Czerwień Jarzębin", „Błękitne sny", „Gwiazdka z nieba", „Kropla nadziei", „Marzycielka", „Promyk słońca", „Trzy życzenia", „Uśmiech losu" Katarzyny Michalak; „Przyjaciele i rywale", „Siostry", „Słoneczna przystań" Agnieszki Krawczyk; „Kastor Polluks", „Zakręty losu" A. Lingas-Łoniewskiej; „Kobiety z odzysku", „Jedną nogą w niebie", „Koncert cudzych życzeń", „Spełniony sen" Izabelli Frączyk; „Lato utkane z marzeń", „Magia grudniowej nocy", „Szczęście przy kominku", „Taka jak ty" Gabrieli Gargaś; „Antykwariat spełnionych marzeń", „Melodia zapomnianych miłości", „Szept syberyjskiego wiatru" Doroty Gąsiorowskiej; „365 dni", „Kolejne 365 dni" Blanki Lipińskiej; seria o Chyłce, seria o Forście Remigiusza Mroza; „Raz, dwa trzy giniesz ty", „Śmierć w blasku fleszy", „Dom tajemnic", „Zbrodnia w wielkim mieście" A. Rogozińskiego.

Klasycy w odwrocie

Jak z widać z tego zestawienia, na liście najpopularniejszych autorów próżno szukać klasyków literatury. Choćby Henryka Sienkiewicza czy Karola Maya...

– Generalnie czytelnicy bardzo lubią sięgać po nowości, w tym wyczekiwane kontynuacje. Klasyka jest obecnie mniej popularna. Oczywiście literatura ta nie pozostaje u nas bez zainteresowania, ale sięgają po nią głownie ludzie starsi oraz młodzież ucząca się. Wśród wypożyczanych przez nich pozycji znajdują się m.in. „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza, „Krzyżacy" i „Potop" H. Sienkiewicza, „Chata za wsią" I. Kraszewskiego i „Lalka" B. Prusa – wylicza U. Wróblewska.

Jak przyciągnąć czytelników?

W obecnych czasach nie wystarczy mieć książki. Trzeba jeszcze przywabić potencjalnych czytelników do biblioteki.

– Praca bibliotekarza w obecnych czasach nie należy do łatwych, jak niektórym może się wydawać. Dzisiejszy pracownik biblioteki musi być przede wszystkim dynamicznym animatorem kultury. Dlatego też oprócz szerokiej oferty nowości wydawniczych oraz poszerzania usług bibliotecznych, prowadzimy różnorodną działalność kulturalną. Są to przede wszystkim: lekcje biblioteczne, konkursy, spotkania autorskie, teatrzyki dla dzieci, warsztaty, zajęcia dydaktyczne i edukacyjno-plastyczne. Organizujemy również imprezy kulturalne takie jak Wakacje z Biblioteką Publiczną, w ramach których odbywają się obchody rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i plenerowe Poczytajki pod nazwą „Całe miasto czyta Dzieciom". Organizujemy też Zaduszki Gminne. Staramy się tak skonstruować swoją ofertę, aby coś dla siebie znalazło w niej każde pokolenie – tłumaczy kierowniczka biblioteki.

Duży nacisk pracownicy biblioteki kładą na zaszczepienie nawyku czytania u dzieci. Służy temu udział w projekcie „Mała książka wielki człowiek" realizowanym przez Instytut Książki. Od września dzieci ubiegłego roku, dzieci w wieku przedszkolnym (3-6 lat) otrzymują „Wyprawkę Czytelniczą na dobry start".

Jak podkreśla szefowa biblioteki, akcja ta przyczynia się od zwiększenia liczby małych czytelników i wzrostu wypożyczeń.

Biblioteka bierze również udział w ogólnopolskich akcjach: Narodowym Czytaniu i Nocy Bibliotek.

W bibliotece głównej i jej dwóch filiach pracują cztery osoby (z tego jedna na pół etatu).

KRZYSZTOF KOWALSKI

Mirosław Hajnos z nagrodą

Nasz wieloletni współpracownik, satyryk Mirosław Hajnos, otrzymał nagrodę w Ogólnopolskim Konkursie na Rysunek Prasowy im. Aleksandra Wołosa.

Zgłoszono ponad 140 rysunków 31 autorów z całej Polski. Nagrodzono 12 rysowników. Wśród laureatów znaleźli się m.in. **Henryk Sawka** (Newsweek), **Szczepan Sadurski** (Trybuna), **Marcin Bondarowicz** (Polityka), **Henryk Cebula** (NIE), **Andrzej Czyczyło** (Nowa Trybuna Opolska), **Jarosław Hnidziejko** (Polski Traker), **Karolina Lewandowska** (Vari Art), **Waldemar Rukść** (Przegląd Techniczny), **Mirosław Hajnos** (Tygodnik Ciechanowski).

Główną nagrodę otrzymał **Sławomir Łuczyński** za pracę „Temida" opublikowaną na portalu łódzkie.pl.

Nagrody pozaregulaminowe otrzymali: Nagroda Muzeum Karykatury im. Eryka Lipińskiego w Warszawie **Remek Dąbrowski** za pracę „Idź na wybory" (Facebook, strona autorska) i Nagrodę Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury **Robert Mirowski** za pracę „Ja żebrzę dla idei" (Computerworld).

Mirkowi Hajnosowi, podobnie jak pozostałym nagrodzonym, serdecznie gratulujemy.

żet

Nagrodzony rysunek z „Tygodnika Ciechanowskiego"

Michał Wiśniewski zaśpiewał w Płońsku

Jedna z największych gwiazd muzyki pop w Polsce, jaką bez wątpienia jest Michał Wiśniewski, wystąpił akustycznie przed płońską publicznością. Wokalista zespołu Ich Troje wykonał w sali kinowej MCK-u legendarne przeboje grupy z początku XXI tj. „Powiedz" czy „A wszystko to bo ciebie kocham".

– Bardzo miło wspominam Płońsk. Wracam do tego miasta, bo przed kilkoma laty brałem udział w przedstawieniu „Chory na sukces". Cieszy mnie, że sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Dla mnie to pewien sygnał, że publiczność była ciekawa, jak akustycznie śpiewa Michał Wiśniewski. Od pół roku występuję na scenie z Anią Świątczak – powiedział piosenkarz z charakterystyczną czerwoną fryzurą.

Fot. Paw

Michał Wiśniewski i Ania Świątczak podczas koncertu w Płońsku

Akustyczny album koncertowy Michała Wiśniewskiego jest zapisem trasy wokalisty z przełomie lat 2018 i 2019, obejmującej występy w ponad 30 miastach.

Dla swoich fanów podczas pobytu w Płońsku miał jeszcze jedną niespodziankę. Oprócz brawurowego występu na scenie, po jego zakończeniu każdy mógł liczyć na zdjęcie z muzykiem.

Paw

Książka dla Ciebie

Eva García Sáenz de Urturi

Władcy czasu

Kontynuacja thrillera kryminalnego 2019 roku „Cisza białego miasta".

Trylogia białego miasta sprzedała się w ponad milionowym nakładzie i stała się światowym fenomenem. „Władcy czasu" to spektakularne zakończenie wszystkich wątków rozpoczętych w „Ciszy białego miasta". To ostatni tom przepełnionej baskijską kulturą i tradycją serii.

Vitoria, rok 2019. Nieznany autor, ukrywający się pod pseudonimem Diego Veilzaz, publikuje powieść historyczną „Władcy czasu". Jej akcja osadzona jest w średniowiecznej Vitorii, powieść natychmiast podobija serca czytelników.

Vitoria, rok 1192. Legendarny hrabia don Vela po dwóch latach nieobecności powraca z niebezpiecznej misji, jaką powierzył mu król Nawarry Sancho IV Mądry. Ze zdumieniem odkrywa, że jego własny brat poślubił jego narzeczoną, inteligentną i ambitną hrabiankę Onnecę de Maestu.

Unai López de Ayala – Kraken – musi rozwiązać zagadkę zabójstw popełnianych zgodnie ze średniowiecznym modus operandi. Wiadomo, że sprawca imituje morderstwa opisane w powieści „Władcy czasu": truje jedną z ofiar proszkiem z hiszpańskiej muchy – średniowiecznego odpowiednika viagry, zamurowuje dwie ofiary żywcem, a jedną topi w rzece, zamkniętą w beczce razem z psem, kotem, kogutem i żmiją...

Kelly Irvin

Syn pszczelarza

Czy da się powrócić do nastoletniej miłości? Co jest w stanie pokonać nieśmiałość? Pełna ciepła opowieść o uczuciach, rozterkach, rodzinnych tradycjach i powinnościach.

Kiedy Debora Lantz przyjeżdża wraz z rodzeństwem i matką do południowego Teksasu, spodziewa się tam zastać krainę obfitości i oazę zieleni. Rzeczywistość jednak przedstawia się nieco inaczej, a maleńka gmina amiszów, do której dołączyła rodzina Debory, boryka się z trudnościami i ledwo wiąże koniec z końcem.

Debora tęskni za domem i zielonym Tennessee, lecz nade wszystko pragnie szczęścia matki, wdowy z piątką dzieci, która przyjechała tu poślubić Stephena, adoratora sprzed lat. Teksas napawa Deborę wstrętem; nie może pojąć, po co Bóg miałby stworzyć miejsce tak ohydne, pełne dziwnych zwierząt oraz roślinności, która ledwie odrosła od ziemi. Poznaje Fineasza Kinga, syna miejscowego pszczelarza, okaleczonego w dzieciństwie w wyniku wypadku, w którym zginęła jego matka. Ta dwójka dojmująco samotnych młodych ludzi ku własnemu zdumieniu odkrywa, że wiele ich łączy…

„Syn pszczelarza" to opowieść współczesna, choć zarazem jakby z innej epoki - życie toczy się tu wedle ściśle określonych reguł, nierzadko nam obcych, a ludzie dążą do prostoty i oddają się z pokorą codziennym czynnościom. To również opowieść o rozterkach i miłości wbrew wszelkim przeciwnościom losu.

eprasa.pl 0c8b7ef798

Sesja rady gminy w Kuczborku (pow. żuromiński) odbywała się w bardzo napiętej atmosferze. Naprzeciw siebie zasiedli radni i wójt, a po drugiej stronie sali rodzice, dyrektorzy i mieszkańcy wsi. Ostatecznie to ci drudzy opuścili pomieszczenie niezadowoleni z wyników głosowań.

Rodzice, mieszkańcy Gościszki, Chojnowa i Sarnowa, a także tamtejsi dyrektorzy i nauczyciele przybyli w ramach sprzeciwu na sesję rady gminy

„Wstyd!" – mówią rodzice i wychodzą z sali

Trzy szkoły do „odstrzału"?

Zacznijmy jednak od początku. Dwa tygodnie temu otrzymaliśmy sygnał od zbulwersowanych rodziców z miejscowości Chojnowo, którzy poinformowali nas o zamiarze likwidacji ich szkoły (ostatecznie samorząd zdecydował się przekształcić jednak wszystkie szkoły w filie). Według ich relacji wójt nie dołożył żadnych starań, aby ich poinformować o takich planach. Zdaniem rodziców Jacek Grzybicki odwiedził ich tylko dzięki staraniom dyrektorów placówek: SP w Sarnowie, w Gościszce i właśnie w Chojnowie. Sytuacja stała się napięta i doprowadziła do swoistego buntu rodziców, którzy zbierali listy z podpisami mieszkańców, aby te trafiły ostatecznie do ciechanowskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Warszawie.

Najpierw odbyło się spotkanie wójta Jacka Grzybickiego, przewodniczącego rady gminy w Kuczborku Waldemara Skuzy oraz sekretarz gminy Ewy Rochny-Ucińskiej z dyrektorami: Renatą Bukowską (SP w Chojnowie), Aleksandrą Kępą (SP w Gościszce) i Wojciechem Pogorzelskim (SP w Sarnowie). Jednak wtedy przedstawiciele samorządu nie przedstawili, w ocenie pani Renaty Bukowskiej, sprecyzowanych rozwiązań, dlatego z inicjatywy dyrektorów zwołano kolejne zebrania w każdej z ww. miejscowości, w których uczestniczyli także rodzice, mieszkańcy i nauczyciele. Nie przyniosły one żadnego konsensusu, dlatego ludzie zaczęli walczyć na własną rękę i zbierać podpisy pod pismem skierowanym do kuratorium, a także do rady gminy i wójta.

– Kurator przyjął od nas pismo. Widać było, że jest do nas pozytywnie nastawiony. Odniosłam wrażenie, że bardzo mu zależy na tym, żeby szkoła nadal istniała. Jak wiadomo, kuratorium sprawuje pieczę nad placówkami oświatowymi. Skoro dla niego edukacja jest ważna, kształcenie dzieci w miejscu zamieszkania jest ważne, to on też siłą rzeczy popiera rodziców i nauczycieli – opowiada nam Edyta Bukowska, mama ucznia SP w Chojnowie.

Tłumy na sesji

Do Szkoły Podstawowej w Chojnowie uczęszcza 46 uczniów (licząc wraz z oddziałem przedszkolnym), w Gościszce jest 78 uczniów a w Sarnowie 45.

Gmina tłumaczy decyzję o przekształceniu szkół w filie motywami finansowymi. Do szkół miałby uczęszczać dzieci z klas 1-3, a także dzieci w wieku przedszkolnym. Zmiana klasyfikacji szkoły miałaby również wpływ na redukcję etatów nauczycieli.

Na czwartek 20 lutego zaplanowano sesję Rady Gminy. Oprócz stałych bywalców przybyli na nią również rodzice, nauczyciele i mieszkańcy gminy. Obrady chciało obejrzeć tyle osób, że na sali zabrakło miejsc, a rodzice stali na korytarzu, przysłuchując się uważnie argumentacji przedstawianej przez sekretarz Ewę Rochnę-Ucińską, która została dołączona jako uzasadnienie do przedłożonych projektów uchwał.

Szkoły w Chojnowie, Gościszce, Sarnowie, Kuczborku i w Zielonej są położone w stosunkowo bliskiej odległości od siebie, co miałoby stanowić argument za ich przekształceniem w filie. Według gminy, dojazdy uczniów ze wskazanych do reorganizacji placówek do szkół w Kuczborku i Zielonej nie byłyby uciążliwe dla dzieci.

O ile szkoła w Gościszce jest zmodernizowana, to placówki w Chojnowie i w Sarnowie nie posiadają sal gimnastycznych, co według pani sekretarz, „niewątpliwie zakłóca prowadzenie zajęć lekcyjnych".

Wójt Jacek Grzybicki argumentuje przekształcenie placówek w filie trudną sytuacją budżetową gminy oraz dużymi nakładami na oświatę, przewyższającymi subwencję na ten cel

Ewa Rochna-Ucińska wskazywała na niskie koszty utrzymania bieżących wydatków w placówkach w porównaniu do kosztów utrzymania nauczycieli. Szkoła w Gościszce kosztuje samorząd rocznie ponad 900 tys. zł, zaś subwencja docelowa wynosi ponad 600 tys. zł. Sekretarz wskazywała, że wynagrodzenie nauczycieli oscyluje w okolicach 68 tys. miesięcznie.

„Co z dobrem dzieci?"

Takie pytania padały od zebranych w sali rodziców i przedstawicieli szkół. Rodzicom nie podobało się, że gmina miałaby ustalić, do których szkół przydzielone zostaną ich dzieci.

– Ja sobie nie życzę, żeby moje dziecko chodziło do Zielonej – mówiła jedna z mam.

Kolejna mama zapytała, czy uzasadnienie przestawione przez panią sekretarz było konsultowane ze specjalistami.

– Czy wyżej przedstawione argumenty, dotyczące dobra naszych dzieci, były konsultowane z fachowcem w tej dziedzinie? Z psychologiem? Zasięgnęliście państwo opinii pedagogów na ten temat? Skąd to uzasadnienie? – pytała uczestniczka debaty, którą rodzice nagrodzili gromkimi brawami.

– Rozmawialiśmy z uczniami, nauczycielami... – zaczęła pani sekretarz, ale przerwał jej śmiech uczestników spotkania. Rodzice domagali się podania nazwiska psychologa, z którym konsultowała się gmina, jednak radni zasłonili się przepisami RODO. Rodzice się nie poddawali i pytali, skąd w takim razie był specjalista, jednak nie usłyszeli żadnej odpowiedzi.

– Jesteśmy przeciwko! Dziecko jest dla nas najważniejsze. Jeśli ktoś mi mówi, że ono będzie się super rozwijało w większej szkole, to ja przepraszam bardzo. Jeżeli jest indywidualne podejście do ucznia, to jest najważniejsze. Dziecko będzie wiedziało, że ma odpowiednią opiekę, jest bezpieczniejsze. Wtedy lepiej się uczy, lepiej się rozwija i każdy psycholog wam to powie – argumentowała jedna z mam, co również spotkało się z entuzjazmem „obozu" przeciwnego gminie.

Wójt z kolei zaznaczył, że część dzieci od zawsze dojeżdża do szkół w innych miejscowościach, ponieważ nie mają ich na miejscu.

– Wydaje mi się, że krzywda się nikomu nie stała – skwitował Jacek Grzybicki.

Zdaniem wiceprzewodniczącej rady Jolanty Sękowskiej, im szybciej dzieci trafią do nowe szkoły, tym łatwiej im się przystosować. Rodzice nie zgodzili się z tym argumentem i pytali, czy rzeczywiście jest tak dobrze, skoro dzieci „uciekają z Kuczborka do Gościszki".

– Nie używajcie dzieci jako tarczy w tej rozgrywce – skierował swoje słowa do rodziców i nauczycieli radny Eugeniusz Majewski i dodał: – Gdyby były pieniądze, to i liceum ogólnokształcące moglibyście w Gościszce zrobić. – Jego wypowiedź spotkała się ze wzburzeniem rodziców. Radni co jakiś czas rzucali komentarze na temat braku pieniędzy na inwestycje. Mówili: „te szkoły już 10 lat temu powinny być zamknięte".

– Wiadomo, że część nauczycieli straci pracę. Jeśli macie salomonowe rozwiązanie, to proszę je podać – skwitował radny Majewski.

Sołtys Chojnowa poinformował zebranych, że przed chwilą obecni na sali rodzice i nauczyciele, a także mieszkańcy wsi spotkali się z poseł Anną Cicholską, która powiedziała im, że na każde dziecko są dotowane pieniądze z budżetu państwa. Wójt dopytywał natomiast, dlaczego nie przybyła na sesję i nie powiedziała tego przy kamerze.

Jacek Grzybicki zapewnił, że nie ukrywa żadnych dokumentów i można o wszystko zapytać. Zwrócił się do zebranych z pytaniem, czy wiedzą, jaka jest różnica między szkołą prowadzona przez gminę, a taką prowadzoną przez stowarzyszenie. Jak zapowiedział wójt, propozycja przejęcia szkoły przez stowarzyszenie oświatowe istotnie padła.

Po zaciętej dyskusji radni przystąpili do głosowania nad projektami uchwał dotyczącymi przekształcenia placówek w szkoły filialne. Obecnych było 14 radnych. W pierwszym głosowaniu dotyczącym SP w Gościszce na nie był tylko radny Marek Malinowski, kolejne uchwały zostały przegłosowane jednogłośnie. Rodzice, mieszkańcy i dyrektorzy opuścili salę wzburzeni. Twierdzą, że dzieci są przerażone wizją zmiany miejsca nauki.

Tekst i zdjęcia
KLAUDIA KUJAWA

Radni wraz z wójtem nie ugięli się wobec presji społecznej. Zadecydowali o reorganizacji trzech szkół

eprasa.pl 0c8b7ef798

Szybka pożyczka drogo kosztuje

Szybkie pożyczki są w Polsce coraz popularniejsze i wiele osób korzysta z nich z zadowoleniem. Jednak obok oficjalnego, dość mocno kontrolowanego i uregulowanego rynku, ciągle funkcjonuje wielu zwyczajnych oszustów. Ich ofiarami najczęściej zostają ci, którzy poszukują dodatkowej gotówki bez konieczności weryfikacji informacji gromadzonych w BIK-ach. Jednak pozornie atrakcyjna pożyczka od prywatnego inwestora może w rzeczywistości okazać się gwoździem do finansowej trumny pożyczkobiorcy. Wyłudzenia to jedno z najpowszechniejszych przestępstw, jakich dopuszczają się firmy i osoby oferujące pożyczki na niewiarygodnie korzystnych warunkach.

Według najnowszych danych tylko w III kwartale 2019 roku łączna kwota udaremnionych prób wyłudzeń kredytów wyniosła aż 66 618 826 zł. Warto zauważyć, że w II kwartale kwota ta była niemal o 1/3 większa.

Coraz więcej pożyczek

- Pod koniec września ubiegłego roku w Polsce było ponad 2,8 mln zadłużonych osób, a średnia zaległości finansowych wynosiła 27 800 zł na osobę. Mimo negatywnych wpisów do baz BIK oraz wszczętych w wielu przypadkach egzekucji komorniczych, wielu dłużników nadal poszukuje źródeł dodatkowej gotówki. Na wielu serwisach społecznościowych funkcjonuje mnóstwo grup, na których dłużnicy poszukują szybkich pożyczek, przyznając się również do dużych zaległości w spłacaniu poprzednich. Co więcej, znajdują się tam osoby, które chętnie zaoferują możliwość zdobycia gotówki bez sprawdzania jakichkolwiek baz. Właśnie w ten sposób funkcjonują oszuści - mówi Artur Więckowski ekspert Chwilowo.pl, porównywarki firm pożyczkowych, udzielających pozabankowych pożyczek krótkoterminowych (tzw. chwilówek) oraz pożyczek ratalnych.

Ogłoszeń dotyczących pożyczek dla zadłużonych jest wiele. Zwykle obiecują szybki, bezpośredni kontakt, wysokie kwoty pożyczek i brak sprawdzania dokumentów. Niemal żadna z nich nie wymaga weryfikacji historii kredytowej, a z ofert korzystać mogą także osoby, nad którymi ciąży komornik. Zainteresowanie takimi ofertami jest duże, ale jeśli coś wygląda zbyt pięknie, by było prawdziwe, to niestety zwykle po prostu prawdziwe nie jest…

Pożyczka w 15 min

Chwilowo.pl postanowiło sprawdzić, jak funkcjonują osoby oferujące gotówkę bez BIK. W tym celu wybrało jedno z internetowych ogłoszeń dotyczących pożyczki na 1 000 zł. Po kontakcie pożyczkodawca bez problemu zdecydował się na to, że podstawiony przez Chwilowo.pl pożyczkobiorca chce pożyczyć 10 000 zł na 36 rat – gdzie rata nie ma przekraczać 360 zł. Z prostych obliczeń wynika, że prowizja miałaby wynosić niemal 3 000 zł, a odsetki przekraczają 25% kwoty zobowiązania. Rzekomy pożyczkodawca nie zadawał zbyt wielu pytań, za to mimochodem upewnił się czy potencjalny pożyczkobiorca posiada jakikolwiek dochód. Chociaż cała rozmowa trwała niecały kwadrans, inwestor (pożyczka miała być prywatna) gotowy był wypłacić gotówkę jeszcze tego samego dnia. Oczywiście pod jednym zasadniczym warunkiem.

Gwarancją udzielenia szybkiej pożyczki miało być wcześniejsze opłacenie ubezpieczenia w wysokości 399 zł. Po uregulowaniu opłaty przedstawiciel Chwilowo.pl miał otrzymać dostęp do elektronicznego formularza, po którego wypełnieniu miała zostać wygenerowana umowa pożyczki. Sama podpisana przez pożyczkodawcę umowa miała dotrzeć mailowo jeszcze tego samego dnia, a oryginał miał być dosłany pocztą przez notariusza sporządzającego dokument. Po krótkiej chwili zainteresowany otrzymał numer rachunku bankowego, na który należało wpłacić pieniądze za rzekome ubezpieczenie. Inwestor zarzekał się, że jeśli przelew zostanie zrobimy jak najszybciej, to pieniądze trafią na dane konto jeszcze tego samego dnia.

Jak zarabiają oszuści?

Przytoczona historia pokazuje sposób funkcjonowania oszustów. Opłata – w tym przypadku niby-ubezpieczenie – może dotyczyć różnych kosztów: notariusza, opłaty wstępnej, kaucji – pomysłowość oszustów niemal nie zna granic. Ale schemat działania jest właściwie identyczny w każdym przypadku.

- Osoba dostaje ofertę pożyczki na bardzo korzystnych zasadach, z obietnicą szybkiej wypłaty, a jednym warunkiem otrzymania pieniędzy jest wykonanie przelewu. Jednak po wpłaceniu tej kwoty kontakt z rzekomym pożyczkodawcą się urywa, a my jesteśmy stratni o kwotę tego przelewu – od kilkudziesięciu do kilkuset złotych – dodaje Artur Wiśniewski.

Takich historii jest wiele. Jedną z oszukanych osób była pani Anna – osoba niewidoma, która poszukiwała pożyczki do przeznaczenia na cele zdrowotne. Pani Anna nie może się samodzielnie podpisać, dokumenty zatwierdza poprzez odcisk palca lub pieczątkę, co wielokrotnie uniemożliwiało jej zaciągnięcie zobowiązania finansowego w banku. Właśnie stąd pojawiła się potrzeba szukania pożyczkodawcy, który przyjmie warunki pani Anny. Kobieta znalazła w sieci ogłoszenie i zdecydowała się na pożyczkę w wysokości 30 000 zł. Miesięczna rata miała wynieść ok. 400 zł. Strony miały też podpisać umowę. Jednak, aby ją otrzymać, pani Anna musiała wpłacić pieniądze na honorarium dla notariusza. Po wykonaniu przelewu na 150 zł osoba oferująca pożyczkę przestała odbierać telefon. Na policji okazało się, że najprawdopodobniej działała pod fałszywym nazwiskiem.

Sprawdzajmy firmę, z którą podpisujemy umowę – mówi doradca finansowy Artur Więckowski

Zgodnie z literą prawa

- W sytuacji, kiedy potencjalny pożyczkodawca prosi nas o wpłatę jakiejkolwiek kwoty na poczet przyszłej umowy pożyczki stanowczo nie powinniśmy się na to godzić. Wszelkie ustalenia co do prowizji oraz kosztów związanych z zawarciem umowy pożyczki powinny znaleźć się w jej treści – przestrzega mecenas Jowita Szafranek-Grzeszczyk, prowadząca kancelarię radcy prawnego w Rykach i dodaje: - Szczególną uwagę radzę zwrócić na ubezpieczenia pożyczki. Jeżeli pożyczkodawca wskazuje, iż pożyczka zostanie ubezpieczona, dopytajmy o to, w którym towarzystwie, jaki będzie rodzaj i zakres tego ubezpieczenia oraz jego koszt. Zażądajmy również ogólnych warunków ubezpieczenia. Trzeba pamiętać, że ubezpieczenia pożyczek często okazują się fikcją, a pieniądze trafiają do kieszeni pożyczkodawcy. Reasumując nigdy nie wysyłajmy pieniędzy „w ciemno". Jeżeli już padliśmy ofiarą oszustwa, powinniśmy zawiadomić policję o możliwości popełnienia przestępstwa. W tym miejscu warto jednak podkreślić, że postępowania w tego typu sprawach często są umarzane ze względu na niewykrycie sprawcy. Dlatego zanim wykonamy przelew, zastanówmy się dwa razy.

Uważaj na swoje dane!

Należy być czujnym, bo nie każdy pożyczkowy oszust oczekuje wpłacenia konkretnej kwoty. Część z nich mocno podkreśla, że nie pobiera za udzielenie pożyczki opłat. Twórca innego z ogłoszeń, które zostało sprawdzone podczas eksperymentu Chwilowo.pl nie chciał dodatkowych opłat, jednak poprosił o dokładne dane – imię, nazwisko, numer telefonu, ale co najważniejsze – numer PESEL oraz dowodu osobistego. Wszystko pod pretekstem sporządzenia wniosku o pożyczkę.

- Udostępniając te dane wątpliwym źródłom, możemy być narażeni na ich bezprawne wykorzystanie. W tej sytuacji scenariusze mogą być dwa. W pierwszym z nich oszust wykorzysta nasze dane do złożenia wniosku o pożyczkę online, a w kolejnej wiadomości poprosi nas o dokonanie przelewu na symboliczną złotówkę. Przelew ten zostanie wykorzystany jako przelew weryfikacyjny potwierdzający chęć zaciągnięcia pożyczki – oczywiście bez wiedzy poszkodowanego. Oszust zabierze całą kwotę pożyczki dla siebie, a nam zostanie dług do spłacenia. Te oszustwa są bardzo częste, więc lepiej zachować ostrożność – i to nie tylko w przypadku chęci zaciągnięcia przez nas pożyczki. Sytuacja, w której jesteśmy proszeni o symboliczny przelew przez osoby prowadzące aukcje na stronach internetowych czy nawet znajomych z serwisów społecznościowych zawsze narażają nas na pewne niebezpieczeństwo. Inny scenariusz może np. zakładać, że oszust mający nasze pełne dane założy bez naszej wiedzy konto w banku, używając naszego przelewu jako potwierdzenia tożsamości. Po uruchomieniu takiego rachunku, oszust może złożyć wiele wniosków o kredyt czy pożyczkę i wszystkie je autoryzować już samodzielnie. Poszkodowany nawet nie dowie się, że taka sytuacja ma miejsce, aż do momentu, kiedy zgłosi się do niego komornik – mówi Artur Więckowski, ekspert Chwilowo.pl.

Historia pani Karoliny, w której oszust podszył się pod nią i zaciągnął pożyczki na łączną kwotę kilkunastu tysięcy pokazuje, że trzeba być bardzo uważnym. Dowód pani Karoliny został sfałszowany i posłużył oszustom do nielegalnej działalności. Poszkodowana dowiedziała się o tym, gdy dostała pierwsze pisma windykacyjne. Co więcej, okazało się, że oszust założył na dane pani Karoliny konto w BIK i regularnie weryfikował jej zdolność kredytową. Do zaciągania pożyczek zaś był wykorzystywany numer telefonu zarejestrowany na bezdomnego, który udostępnił swoje dane obcym mężczyznom w zamian za pieniądze na jedzenie. Na chwilę obecną łączna suma zaciągniętych na dane pani Karoliny pożyczek wynosi ok. 15 tys. zł, a sama poszkodowana musi walczyć przed sądem z firmą windykacyjną chcącą odzyskać należność. Podstawowe dane wystarczą, aby oszuści byli w stanie zaciągnąć finansowe zobowiązania. Poszkodowanemu – o ile dowie się o całej sytuacji w odpowiednim momencie – pozostaje trudna sądowa walka o zwrot majątku i swoje dobre imię. Jak przyznaje pani Karolina, sądowa batalia kosztuje ją nie tylko kilka tysięcy złotych wydanych na prawników, ale również dużo zdrowia i nerwów.

Pożyczka bez BIK – legalna czy oszustwo?

Weryfikacja prawdziwości ogłoszeń pożyczek bez wglądu do BIK nie zawsze jest prosta. Wiele ogłoszeń, które zostały sprawdzone przez Chwilowo.pl, było stworzonych przez legalnie działających pośredników firm pożyczkowych, którzy po kontakcie podsyłają zainteresowanym elektroniczne formularze. Oczywiście tacy pośrednicy nie wymagają od nas żadnych opłat z góry, a jeśli pobierają od nas nasze dane osobowe, to dobrze to dokumentują. Zawsze też wiadomo jaką firmę reprezentują i nie są to firmy istniejące „od wczoraj". Wiele osób lubi skorzystać z ich pomocy, ale zarówno sprawdzić naszą zdolność kredytową, jak i znaleźć najlepszą ofertę pożyczkową możemy sami – szybko, wygodnie i bezpiecznie zrobimy to z pomocą wiarygodnych porównywarek i wyszukiwarek pożyczkowych.

Jak zatem nie paść ofiarą oszustów finansowych? Należy przede wszystkim zachować odpowiednią ostrożność w operowaniu swoimi danymi osobowymi. Pod żadnym pozorem nie zostawiamy dokumentu tożsamości w zastaw i nie zgadzajmy się na jego kserowanie. Nie udostępniajmy też mailowo czy telefonicznie numeru dowodu osobistego czy PESEL. A co, jeśli – mimo trudnej sytuacji finansowej – rzeczywiście musimy pożyczyć pieniądze?

- W takiej sytuacji zawsze sprawdzajmy firmę, z którą podpisujemy umowę. Jej wiarygodność najłatwiej sprawdzić w Rejestrze instytucji pożyczkowych KNF, w którym muszą znaleźć się wszystkie legalnie działające podmioty udzielające pożyczek. Innymi wiarygodnymi źródłami są związki zrzeszające biznesy o tym profilu działalności, np. Związek Przedsiębiorstw Finansowych czy Polski Związek Instytucji Pożyczkowych. Nie zgadzajmy się też na przelewanie nawet najmniejszej kwoty, zanim dokument nie zostanie podpisany przez obie strony. Poza tym samą umowę warto skonsultować z radcą prawnym, który wskaże ewentualne zapisy niezgodne z prawem bądź niosące ze sobą wysokie ryzyko dla pożyczkobiorcy – podsumowuje ekspert Chwilowo.pl.

HANNA GEHRKE-GUT

eprasa.pl 0c8b7ef798

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08
507 132 860
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

SKUP TRZODY I BYDŁA
Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Skup trzody i bydła AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441 FC-1253

Skup bydła rzeźnego

Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
DeLaval
512 689 095
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

FC-903

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Skup bydła

Łukasz Grzeszczak
792 264 299
Prowadzimy ubój z konieczności zwierząt gospodarskich poza rzeźnią
FCP-309

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy (wszystkie) oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Odbiór tuczników
Strefa niebieska i inne.
Ciechanów.
Tel. 508 317 800
FC-1541

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 19 lutego 2020 r.

Zgodnie z art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 1474 ze zm.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Gminy Glinojeck w dniu 18 lutego 2020 r. została wydana decyzja Nr 78/2020 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: **„Rozbudowa ulicy Młodzieżowej w Glinojecku"**.
Inwestycja będzie realizowana na terenie powiatu ciechanowskiego, województwa mazowieckiego, w Glinojecku na działkach nr ew.: 389/1, 389/2, 389/3, 1427/1, 1427/2, 1427/3, 1446/1, 1446/2, 1447/1, 1447/2 w m. Glinojeck.

Z treścią wydanej decyzji i dokumentacją w powyższej sprawie można zapoznać się w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pokój nr 111, I piętro, w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 16.00, w pozostałe dni w godzinach od 8.00 do 15.00 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót), tel. 729-055-920.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck oraz Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Glinojeck, Starostwa Powiatowego w Ciechanowie i w prasie lokalnej.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka – Rak

FCP-338

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Sprzedam prasę kostkującą Krone. 500 841 716
PC-00408/20

Sprzedam ziemię rolną o pow. 4,8 ha, Pałuki, gm. Opinogóra. 799 049 949
PC-00401/20

Sprzedam pszenicę jarą, koniczynę. 698 079 509
PC-00404/20

Sprzedam prasę belującą Sipma Farma II na siatkę i sznurek, 2009, stan bardzo dobry. 781 956 581
PC-00405/20

Sprzedam przyczepę ciężarowo-rolniczą 6 t sztywna. 692 142 811
PC-00398/20

Maszyny rolnicze kupię. 883 945 511
PC-00413/20

Kupię maszyny rolnicze. 883 945 511
PC-00414/20

Wialnię, czyszczalnię Petkus kupię. 883 945 511
PC-00415/20

Prosięta, warchlaki kupię. 508 395 127
PC-00416/20

Sprzedam cielaki odpojone. 503 730 871
PC-00437/20

Sprzedam kosiarkę Samasz 1,85 m, przetrząsarkę Deutz Fahr. 516 504 054
PC-00438/20

Sprzedam koniczynę czerwoną do siewu. 500 692 400
FC-0190/20

Sprzedam agregat uprawowy, siewnik zbożowy, dmuchawę do zboża, kosz zasypowy do zboża, kombajn ziemniaczany. 572 747 533
PC-00422/20

Kupię bydło do dalszego chowu, wszystkie, mogą być chude oraz bydło na ubój. 667 987 888
FC-0185/20

Sprzedam rozsiewacz do nawozów Amazone ZA-MII. 517 402 122
PC-00431/20

Sprzedam opryskiwacz Pilmet 1200 l, siewkę Unia Brzeg 850 kg, Pająka 7. 502 996 518
FC-0188/20

Sprzedam ziemię rolną w gm. Gzy składającą się z dwóch działek: w Gotardach o pow. 3,08 ha i w Ostaszewie Pańkach o pow. 1,18 ha. 501 716 189
PC-00435/20

SKUP BYDŁA (krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

Sprzedam siano - kostka, słomę - kulka. 602 717 259
RM-72

Śrutownik na noże 7,5 kW silnik. Tel. 506 215 386
FN-57

Sprzedam przetrząsarkę hydrauliczną 5,40 szer. Kverneland. Tel. 506 215 386
FN-58

Sprzedam wózek do bel, kosiarkę, owijarkę, chwytak do bel, przyczepę do zboża, młynek z silnikiem. 515 717 573
RM-74

Sprzedam maszyny rolnicze, słomę. 501 227 938
FP-15

Sprzedam ciągnik MTZ82 z Turem, 1997 rok, prasę Z-224/1, siewnik zbożowy. 606 989 457
FP-16

Sprzedam Zetora 7211, 1988 rok. 600 851 193
Mak-36

Sprzedam prasę Warfama, 2011 rok. 600 851 193
Mak-35

Sprzedam jałówki cielne - maj, czerwiec. 531 535 013
Mak-33

Sprzedam siewnik, sadzarkę, pług 3, brony 5. 666 223 111
59248-MCT416

Sprzedam 8 ha ziemi Janowięta, gm. Opinogóra. 519 087 017
59248-Z622

Sprzedam agregat ścierniskowy 11 łap i wialnie do zboża. 514 310 852
59248-Z623

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 501 347 611
59248-BLT385

Słoma ze stodoły, C-330, C-360. 602 186 540
59248-BLT386

Sprzedam 4 ha ziemi rolnej w Pułtusku. 694 236 270
59248-S253

Sprzedam mieszalnik do pasz M-ROL 500 kg. Mało używany, stan bardzo dobry, gmina Naruszewo. Tel. 600 082 808 po godz. 18.00
59248-MCT415

Sprzedam słomę w belach 120x120 z ubiegłego lata, przechowywana w stodole. Bieżuń, 503 004 546
59248-FR225

Sprzedam MTZ z Turem, siewnik Poznaniak, talerzówka 4×7, rozrusznik 3,5 tony. 504 370 978
59248-MBT23

Wapno nawozowe. 608 327 834
59248-FR226

4 ha łąki do skoszenia, Księży Dwór. 511 116 467
59248-PK1109

Sprzedam rozrzutnik Metal-Fach 8 ton, przyczepę 6 ton wywrot. 605 644 627
59248-MCT417

Siewnik zbożowy Amazone, siewnik buraczany, opryskiwacz 400 l, chwytak do bel, rębak do gałęzi. 602 899 691
FP-18

Sprzedam siano, sianokiszonkę. 500 474 997
RM-81

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837
FC-1646/19

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Kupię ciągniki rolnicze. 507 771 711
59248-BLT365

Skup ciągników, ładowarek, pras i innych maszyn. 693 888 308
59248-PK1101

Sprzedam słomę w belach - 250 szt. 505 498 276
RM-52

Sprzedam słomę w belach 120x130 i opryskiwacz 400 l. Tel. 883 910 508
59248-BLT375

Sprzedam rozsiewacze wapna RCW5, przyczepę D-47, przyczepę Brandys 9 t. 515 929 822
59248-IP1628

Naprawa silników ciągnikowych i skrzyni biegów. 513 574 201
59248-IP1634

Kupię peluszkę, łubin, bobik, soję, seradelę, koniczynę tymotkę, proso. 731 875 055
59248-MCT409

Sprzedam siano, pszenżyto, owies. 602 811 011
RM-60

Wezmę w dzierżawę lub kupię do 1 ha ziemi z dostępem do bieżącej wody, Ciechanów, okolice. 782 550 553
fcp-1

Sprzedam łubin czyszczony. 660 703 743
RM-67

Sprzedam 10 ha łąki, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
RM-69

Sprzedam pszenicę jarą 4 t, brana z centrali w 2019 r. 535 670 030
FN-46

Przyczepa D50 RCW3 RCW5. 515 929 822
59248-IP1638

Sprzedam krowy wysoko cielne, okolice Glinojecka, 4500 zł za sztukę. Tel. 664 019 602
59248-MCT410

Sprzedam słomę - 300 bel. Cena 25 zł/szt. Tel. 603 323 722
59248-A897

Sprzedam 2 krowy i 2 jałówki cielne. Tel. 509 772 084
FN-47

Sprzedam łubiny wąskolistny niebieski słodki, gorzki, żółty szerokolistny, wykę, peluszkę, życicę westerwoldzką i inne. 512 679 085
59248-MCT411

Pług Staltech 4-skibowy, opryskiwacz 800 l. 608 862 747
Mak-28

Sprzedam pszenżyto. Tel. 696 582 444
59248-MBT20

Sprzedam młynek Saco tłoczący 11 kW + mieszalnik. 531 535 013
Mak-43

Sprzedam obornik lub zamienię na słomę. 531 535 013
Mak-44

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ, T-25, C-360, C-330, C-328, C-363P. 603 502 876
Mak-42

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 661 953 117
Mak-41

Sprzedam pszenżyto, cena 70 zł. 504 499 189
FE-27

Pilnie sprzedam prasę belującą, chwytak do bel, siewnik Poznaniak, kombajn ziemniaczany Anna 1. Tel. 666 052 261
Mak-39

Sprzedam słomę w belach, wagi suwakowe, opony 18.4 R38. 795 113 018
FE-29

Sprzedam rozsiewacz 750 l Brzeg, skrzynia ocynkowana, 2003 rok, pielnik do buraków 6-rzędowy. 664 054 628
FE-31

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 0c8b7ef798

MOBILIS group

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI PKS:

Baza PKS w Ciechanowie, ul. Płocka 13, 06-400 Ciechanów
Baza w Pułtusku, ul. Romualda Traugutta 3, 06-100 Pułtusk
Baza PKS w Przasnyszu, ul. Szosa Ciechanowska 4, 06-300 Przasnysz
Baza PKS w Ostrołęce, ul. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki" 1, 07-412 Ostrołęka
Baza PKS w Płocku, ul. Bielska 53, 09-400 Płock
Baza PKS w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski
Baza PKS w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14, 14-100 Ostróda
Baza PKS w Mrągowie, ul. Giżycka 7, 11-700 Mrągowo
Dworzec PKS w Mrągowie, ul. Kolejowa, 11-700 Mrągowo
Dworzec w Działdowie, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 34, 13-200 Działdowo

Więcej informacji na temat nieruchomości:
Strona internetowa: **www.mobilis.pl/nieruchomosci**
Tel. **795 490 578**

FCP-343

OBWIESZCZENIE
Starosty Ciechanowskiego

z dnia 19 lutego 2020 r.

Zgodnie z art. 11 d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 ze zm.) oraz art. 61 § 4 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.),

Starosta Ciechanowski zawiadamia,

że na wniosek Gminy Opinogóra Górna zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. **„Rozbudowa drogi gminnej nr 120712W Załuże-Imbrzyki – Sosnowo, gmina Opinogóra Górna, powiat ciechanowski na odcinku od km 0+008,54 do km 0+896,07".**

Przedmiotowa inwestycja przewidziana jest do realizacji na działkach nr ew.: 7 (**7/1,** 7/2), 6/2, 6/1 (**6/3**, 6/4), 5/2, 5/1 (**5/3**, 5/4), położonych **w miejscowości Rembówko, obręb 0029 – Rembówko** oraz 67/2, 67/1 (**67/3**, 67/4), 66/3, 66/2, 66/1 (**66/4**, 66/5), 54, 65/2, 65/1 (**65/3**, 65/4), 77/2, 77/1 (**77/3**, 77/4), 56/2, 56/4 (**56/5**, 56/6), 56/3, 51/2, 51/1 (**51/3**, 51/4), 48/2, 48/1 (**48/3**, 48/4), 44/2, położonych w miejscowości **Załuże-Imbrzyki, obręb 0036 – Załuże-Imbrzyki, w jednostce ewidencyjnej gmina Opinogóra Górna, w powiecie ciechanowskim, w województwie mazowieckim.***

Z wnioskiem złożonym w tej sprawie i dokumentacją można zapoznać się w Wydziale Administracji Architektoniczno – Budowlanej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie, ul. 17 Stycznia 7, pokój nr 111, I piętro, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia, w poniedziałki w godzinach od 9.00 do 16.00 , w pozostałe dni w godzinach od 8.00 do 15.00 (z wyłączeniem dni świątecznych i sobót); tel. 729-055-920.

Starosta Ciechanowski
Joanna Potocka-Rak

* w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi przed nawiasem podano numery działek przed podziałem, w nawiasie podano numery działek które powstaną w wyniku podziału nieruchomości.
Działki wydzielone pod drogę zaznaczono pogrubioną czcionką.

FCP-337

Wójt Gminy Płośnica

działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz. 65)

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Dworcowej 52 oraz na stronach: **www.bip.plosnica.pl i www.plosnica.pl zostały wywieszone wykazy nieruchomości oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki nr 862/2, 862/4 obręb Płośnica - przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu oraz nr 24/3 obręb Gralewo - przeznaczonej do dzierżawy na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.**
Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 6981759.

FCP-339

Sprzedam pawie królewskie. 696 284 981
FE-30

Sprzedam cielaki odchowane, słomę paszową z mieszanki i z żyta ze stodoły. Tel. 604 395 092
FN-73

Sprzedam kombajn ziemniaczany Pyra 3000, 2011 rok, sadzarkę 4-rzędową Kora, 1998 r. Tel. 22 785 50 25, 535 759 201
FN-69

Sprzedam ciągnik Ursus C-82, pszenżyto, owies i żyto. Tel. 690 156 355
FN-70

Sprzedam rozsiewacz Amazone ZA-U804R, kosiarkę Samasz 2,10 z kondycjonerem, zgrabiarkę Claas WS370 (tandem). Tel. 518 045 649
FN-71

200 bałd słomy, 25 ton pszenżyta, 23 tony żyta. 796 781 189
RM-99

Sprzedam przyczepę Sanok 4,5 t, pługi 3-skibowe, brony piątki i talerzówkę. Tel. 600 954 845
FN-65

Sprzedam siano w kostkach, ziemniaki sadzeniaki Wineta, silnik do C-330. 790 820 824
FZ-4

Sprzedam krowę – cielna, 8 miesiąc. Tel. 517 927 329
FN-66

Sprzedam słomę - kostka. 562 081 542
FN-67

Sprzedam rozrzutnik obornika dwuosiowy. Tel. 693 777 904
FN-75

Sprzedam schładzalnik mleka 320 l, zgrabiarkę zbierającą. 510 157 480
Mak-46

Sprzedam ciągnik Deutz Fahr 120 KM oraz ziemniaki Wineta 30-50 i duże. 601 230 994
PC-00452/20

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, tymotki. 508 815 805
PC-00446/20

Sprzedam jałówkę wysoko cielną SM. 23 674 03 91, 798 083 981
PC-00447/20

Sprzedam jałówki cielne, Wierzbowo 28
PC-00455/20

Sprzedam suchą słomę ze stodoły oraz saladerę nasienną. 697 324 489
PC-00456/20

Sprzedam obornik bydlęcy. 510 241 918
PC-00460/20

Sprzedam marchew jadalną od rolnika. 509 369 429
PC-00461/20

Sprzedam MF 255, 1989. 602 783 207
PC-00465/20

Sprzedam ziemniaki paszowe. 506 531 120
PC-00466/20

Sprzedam ciągnik Ursus C-360 3P. 511 100 775
FC-0235/20

Pszenica jara czyszczona. 787 439 887
PC-00477/20

Dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-00478/20

Sprzedam Cyklopa, siewnik do kukurydzy, rozrzutnik, siewkę do nawozu, cielaki. 698 992 214
PC-00479/20

Sprzedam pszenicę jarą, mieszankę zbożową oczyszczoną. 503 700 365
PC-00470/20

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki. 517 525 609, 510 515 308
PC-00471/20

Sprzedam prasę belującą Sipma pasową, ziemiennokomorowa. 608 276 009
PC-00497/20

Sprzedam łubin certyfikowany. 507 429 788
RM-83

Sprzedam ciągnik Reno, 1987 rok z Turem, 75 KM. 783 618 277
RM-85

Sprzedam kosiarkę dyskową Samasz, szerokość 2,20, rok produkcji 2010, stan bardzo dobry. 695 073 269
RM-86

Sprzedam tonę owsa. 505 168 346
RM-87

Sprzedam jałówki cielne HF. 663 866 446
RM-94

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon po kapitalnym remoncie. 728 116 181
RM-95

Sprzedam C-360, rok 1976, stan dobry. 508 460 034
RM-97

Sprzedam siewkę do nawozów Feraboli, stan bardzo dobry, 2013 r., 1250 kg, wały ciągane Cambridge. 508 460 034
RM-98

Sprzedam słomę w belach. 508 804 987
RM-89

Sprzedam prosięta, 23 sztuki. 537 667 874
RM-90

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze. 517 574 412
RM-91

Kupię ładowacze Troll, przyczepy, kombajny. 517 574 412
RM-92

Sprzedam słomę. 505 360 559
PC-00475/20

Sprzedam owies. 504 314 107
PC-00480/20

Sprzedam owies, mieszankę, pszenżyto, pszenicę, sianokiszonkę. 514 083 060
PC-00481/20

Sprzedam pszenicę jarą. Przedwojewo, 697 136 025
PC-00484/20

Sprzedam nową stelwagę bron ciężkich 5, rozrzutnik 2-osiowy. 696 284 981
PC-00486/20

Sprzedam jałówki cielne. 784 772 247
FC-0239/20

Brony zawieszane ciężkie 4, agregat podorywkowy zawieszany sprzedam. 665 042 467
FC-0246/20

Sprzedam kukurydzę mieloną CCM big-bag 600 zł/t, talerzówkę Kverneland 4 m typ X - 4000 zł, agregat ścierniskowy Konskilde - 4000 zł, Kosiarkę rotacyjną Potinger 2,7 m - 3000 zł, siewnik do kukurydzy Becker Aeromat 4-rzędowy - 3000 zł. 505 096 401
PC-00488/20

Sprzedam klacze i źrebaki wielkopolskie. 609 521 837
FC-0039/20

RÓŻNE

Sprzedam grzyby suszone. 728 460 011
fcp-mm

Sprzedam garaż blaszany 6x5. 601 073 285
PC-00491/20

Sprzedam ule z pszczołami. 23 654 24 72
RM-84

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0001/20

Sprzedam ule wielkopolskie korpusowe, kompletne z pszczołami. 604 703 726
PC-00445/20

Oddam psa owczarka. 784 757 369
Mak-49

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-126/20

POŻYCZKI W 15 min. SUPER OFERTA.
515 459 414
59248-C164

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-126/20

Sprzedam zlewozmywak z ociekaczem. 507 429 788
RM-82

Sprzedam brzozę opałową. 504 220 781
PC-00417/20

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0149/20

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-00492/20

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
RM-88

Poznam panią lat 50 z okolic Płońska. 722 151 509
FZ-5

Duży biust. Mława, 797 397 752
59248-MT362

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-76

Remontuj z nami.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-127/20

Wykonam tynki z agregatu. Tel. 516 315 490
FN-40

Budowa domów murowanych i drewnianych. Tel. 661 906 601
FN-33

Cyklinowanie, układanie podłóg. 797 272 253
FN-44

Więźby dachowe, altany, wiaty. 502 211 850
RM-59

Ocieplenia budynków, malowanie elewacji, poddasza, remonty. 609 088 726
FC-0159/20

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056
PC-00326/20

Przeprowadzki, transport. 797 212 221
PC-00321/20

Hydraulik. 570 188 332
PC-00389/20

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00390/20

Świadczymy usługi remontowe: gładzie, malowanie, zabudowy wnętrz, glazura, docieplenia itp. 889 684 414, 508 857 185
PC-00371/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00392/20

Malowanie. 518 339 939
PC-00393/20

Ocieplenia, podbitki. 663 725 561
FC-0123/20

Glazura, poddasza, remonty kompleksowo. 514 103 658
PC-00317/20

Usługi brukarskie. Zatrudnię brukarzy i pomocników. 507 689 717
FC-0130/20

Usługi koparkoładowarką. 665 768 733
FC-0131/20

Usługi remontowo-wykończeniowe, terakota, malowanie itp. - tanio i solidnie. Zadzwoń a na pewno się dogadamy. 501 932 099
PC-00419/20

Remonty mieszkań, ocieplenia budynków. 503 748 165
PC-00412/20

Szkiełkowanie stali kwasoodpornej. 517 069 016
PC-00409/20

Łazienki, poddasza, wykończenia i remonty. 502 488 714
PC-00443/20

Budowa budynków inwentarskich - wolne terminy.
513 070 247
FC-0187/20

Glazura, terakota, gładzie. 723 382 898
PC-00428/20

Sprzedam maszyny stolarskie. Tel. 692 476 791
FN-68

Tynki, docieplenia, remonty. 798 526 550
PC-00464/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0204/20

Wesela, imprezy okolicznościowe - Skoda Superb, 2020. 500 855 922
FC-0200/20

Drewno opałowe, obladry, węgiel, kora.
600 306 637, 602 663 478
FC-0189/20

eprasa.pl 0c8b7ef798

Z teki wytrawnego polityka

Prędzej w morzu wyschnie woda...

Trochę zazdroszczę krajom, których rządy rozwiązują problemy w ciszy i spokoju, bez kłótni i awantur. My niestety skazani jesteśmy na coś innego. Wiele lat temu Fredro pisał: „Prędzej w morzu wyschnie woda jak tu z nami będzie zgoda". I wykrakał. Częściowo wynika to z tego, że rządzący w propagandzie naśladują stary system, nie zauważając, że żyjemy w dwudziestym pierwszym wieku i nie wszystko da się sprzedać w starym opakowaniu.

Kiedyś Gomułka tak uzasadniał podwyżkę cen żywności: „wprawdzie zdrożała kiełbasa zwyczajna, ale staniały koleje wąskotorowe". Teraz wicepremier od gospodarki biegał po wszystkich mediach i zapewniał, że wprawdzie zdrożeje prąd, ale odbiorców indywidualnych to nie dotyczy, bo wszyscy dostaną rekompensaty. Jak już podwyżka stała się faktem, to na pasku w pisowskich mediach widniało „pęcznieją portfele Polaków". Był to sygnał, że podwyżka jest tylko po to, aby ulżyć naszym portfelom. Gdy okazało się, że nas nie stać na rekompensatę dla wszystkich, to szukano kogoś, na kogo można to zwalić. Działają wg zasady: więcej nienawiści – mniej zwykłego wstydu, jak nam się nie uda, zwalimy na Żydów, Rosjan, Niemców czy UE. Wybrali UE. Bęc...

Tym razem wiceminister oświadczył, że nie mogą dać wszystkim, bo UE mogłaby to uznać za niedozwoloną pomoc publiczną. Być może, że jest tak jak mówią w PiS, że „ciemny lud to kupi", ale ci myślący raczej chyba nie, stąd mój komentarz. Gdyby UE zmieniła reguły gry, w trakcie wywiadów wicepremiera od biedy można by użyć tego argumentu. Tak się jednak składa, że w tej materii od wielu lat niczego nie zmieniono. Traktat UE jest też w języku polskim, odpada więc argument o obrzydliwym obcym języku. Skoro Pan wicepremier publicznie obiecał, wypadałoby spełnić obietnicę albo podać się do dymisji. Tym bardziej, że tzw. niedozwolona pomoc publiczna została wprowadzona na wniosek krajów biedniejszych, w tym Polski. Chodziło o to, żeby bogate kraje nie mogły pomagać swoim przedsiębiorcom, którzy konkurują z biednymi na wspólnym rynku. Pomoc publiczna dotyczy więc gospodarki, a nie osób fizycznych i nie wypada traktować Polaków jak półinteligentów.

Chciałbym wziąć w obronę panią mgr Julię Przyłębską, która odmówiła udziału w senackiej komisji oceniającej pracę Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał ma oceniać zgodność uchwalonych ustaw z Konstytucją. Pomocą przy ocenie w obecnym Trybunale jest instrukcja, która mówi, że wszystko, co zwiększa władzę Prezesa, jest zgodne z Konstytucją, a wszystko inne niezgodne. Przy tego typu instrukcji w Trybunale nie trzeba fachowców, dlatego każdy może być w Trybunale, nawet wiadomo kto. Jak się prześledzi linię orzeczniczą obecnego Trybunału, to nie odstaje ona od wspomnianej instrukcji. Często dla dodania sobie wiarygodności powołują się na naukę społeczną Kościoła.

Próbuję spojrzeć na pracę Trybunału, a także prezydenta Dudy, przez pryzmat tej właśnie nauki. W nauce Kościoła mówi się, że ciemność jest domeną szatana, zaś światło służy do czynienia dobrych uczynków. Poprzednicy pani Przyłębskiej pracowali przy otwartej kurtynie i za pośrednictwem mediów informowali opinię publiczną o wykładni prawnej Trybunału. Pani magister pracuje jak partyzant – w konspiracji, bez udziału mediów, często w środku nocy. Nie są to dobre uczynki. Nie pomaga też, że prezydent także w nocy nominuje sędziów Trybunału. Wszystko, co prezydent podpisał w ukryciu, też zgodnie z nauką Kościoła nie jest dobrym uczynkiem. Więc nie do Senatu trzeba wysłać panią magister Przyłębską, a wprost do konfesjonału.

STANISŁAW ŻELICHOWSKI

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

„Ostatni zajazd na Mazowszu"

„To najzwyklejszy rabunek, rabunek w biały dzień! Bez naszej wiedzy zabrali nam ciągniki, kombajn, kosiarki, młockarnie rozrzutniki, pługi, brony… W ciągu trzech dni wykradli Ługom całe kółko rolnicze, które my sami założyliśmy kilkanaście lat temu. Służyło nam, było i jest potrzebne. Dlaczego tak zrobiono? Czujemy się tak, jakby nam ręce obcięli. Co teraz zrobimy… ? (…) – Była baza ZUM i jej nie ma – stwierdził krótko sołtys Henryk Ługowski. Przyjechały ciągniki i przetransportowały wszystkie maszyny oraz urządzenia do Bieżunia i Sławęcina. Trochę rozszabrowali ludzie. (…) Wieś mówi, że był to prawdziwy 'zajazd', nic, a nic nie różniący się od 'zajazdów' opisywanych w naszej literaturze. Zastępca dyrektora SKR Bieżuń, Kazimierz Jabłoński w sposób następujący tłumaczy przeprowadzkę. – To nie żadna kradzież, a tylko przeniesienie bazy na czas zimy. Taka decyzję podjęła Rada Spółdzielni i musieliśmy ją zrealizować.

„Tygodnik Ciechanowski", nr 9, 4 marca 1983 r.

„Co przyniesie spółka w PGR?

Lament w Nacpolsku"

„Ludzie mówią: zostaliśmy sprzedani jak bydło! Nie wiemy za ile, nie wiemy komu, nie wiemy po co, nie wiemy dlaczego, nie wiemy na jak długo! To jest gorzej jak w średniowieczu! To jest gorzej niż za dziedzica! To jest gorzej niż za Hitlera! To jest nieludzka, to jest szatańska polityka! (…) Szok załogi , a pracowało tutaj jeszcze nie tak dawno 380 pracowników jest tym większy, że wszyscy mieli pewność, że wszystko się dobrze skończy. Przecież załoga była dobra, gospodarstwo było dobre i skoro dyrektor Kasztelan wziął sprawę w swoje ręce, założyli wspólnie spółkę pracowniczą, to przecież nie mogło być mowy, aby ludziom pracującym tutaj po 10, 20, 30 lat, ludziom pracującym tutaj od paru pokoleń, ktoś ten 'ich własny pegeer' odebrał. (…) ta relacja nie powstała 'na życzenie' redakcji. To kilkudziesięciu pegeerowców spotkało się z przedstawicielem redakcji po to, by powiedzieć o swoim nieszczęściu, obawach i niejasnej sytuacji."

„Tygodnik Ciechanowski", nr 10, 5 marca 1993 r.

„Napadnięte, obrabowane, przestraszone..."

„Aldonie M. zerwano torebkę z ramienia 14 lutego, w biały dzień, a dokładniej po ósmej rano w centrum Ciechanowa. Rabunkowa akcja rozegrała się błyskawicznie. Od zdarzenia minęło już ponad dwa tygodnie, a kobieta do tej pory nie może dojść do siebie. Szok był tak duży, że dwukrotnie musiano jej udzielić pomocy lekarskiej. (…) Zatrzymany przez patrol siedemnastolatek, który 20 lutego o godz. 10.00 rano na ul. Batalionów Chłopskich przewrócił młoda kobietę i zabrał jej telefon komórkowy, okazał się mieszkańcem Mławy. (…) W Płońsku nawet obecność dziecka nie deprymuje rabusiów. 23 stycznia doświadczyła tego 47-letnia Barbara R. W torebce wyszarpniętej przez młodego mężczyznę znajdowały się dokumenty osobiste i 350 złotych. Napad, który nastąpił miesiąc później na inna płońszczankę przemierzająca samotnie ul. Młodzieżową, naraził ją na wielki stres oraz utratę kwoty identycznej jak u Aldony M., tj. 600 zł. "

„Tygodnik Ciechanowski ", nr 9, 4 marca 2003 r.

„Zemsta kłusowników"

„(…) Trop zaprowadził do 48-letniego mieszkańca pobliskiej wioski. W jego pomieszczeniach śledczy natknęli się na tuszę dopiero co oprawionego zwierzęcia. Gospodarz tłumaczył, że mięso znalazł przypadkowo, w lesie. Policjanci nie dali mu wiary. Szukali dalej i odkryli kilkanaście wnyków z metalowych linek, naboje do broni myśliwskiej i sieć rybacką. Sprawa była ewidentna. (…) wieczorem na ulicy w Radzanowie 59-letni mężczyzna ciągnął wózek. Leżał na nim wypchany worek. Transportem zainteresował się przejeżdżający tamtędy akurat patrol policyjny. Okazało się, że pakunek kryje w sobie tuszę sarny. – Znalazłem nieżywe zwierzę w lesie i… – próbował wyjaśnić właściciel wózka. Zwątpił, gdy w jego budynku gospodarczym policjanci ujawnili wnyki, racice i skóry sarny oraz racice dzika. (…) W okolicach Kondrajca stała nowo zbudowana ambona z budką ocieploną filcem. Spłonęła wkrótce po likwidacji w tym miejscu wnyków z grubej stalowej linki – ktoś ja podpalił. Nie jest to, niestety, odosobnione zdarzenie. Co gorsza, z dymem idą także paśniki. Niewątpliwie mamy do czynienia z zemsta kłusowników. Bywają bezwzględni: nie liczą się z tym, że ogień może zająć las czy suche trawy."

„Tygodnik Ciechanowski", nr 9, 5 marca 2013 r.

eprasa.pl 0c8b7ef798

FOT. PAW

Uczestnicy uroczystości w Baboszewie

Złote i diamentowe gody

Aż 25 par świętowało złote gody w gminie Baboszewo. Uroczystość odbyła się w miejscowym urzędzie gminy. Medale przyznawane przez Prezydenta RP otrzymali państwo: Krystyna i Wawrzyniec Jankowscy, Daniela i Henryk Jasińscy, Grażyna i Jan Milewscy, Krystyna i Józef Miecznikowscy, Jadwiga i Władysław Sikorscy, Jadwiga i Edward Nowakowscy, Anna i Czesław Pirowicz, Zofia i Tadeusz Brzezińscy, Maria i Stanisław Gelniccy, Marianna i Stanisław Jackowscy, Hanna i Antoni Brzezińscy, Urszula i Bronisław Szeluga, Stanisława i Marek Ruszkowscy, Bożenna i Henryk Masiak, Barbara i Roman Kwiatkowscy, Irena i Edmund Ligoccy, Jadwiga i Antoni Łyzińscy, Wanda i Edward Guzanowscy, Zofia i Andrzej Wrońscy, Henryka i Władysław Ryzińscy, Alina i Wiesław Chmielewscy, Barbara i Henryk Ozimkowscy, a także Bożenna i Zdzisław Skręciak. Wyróżnieni zostali również Anna i Mirosław Zielińscy oraz Danuta i Antoni Kępczyńscy nieobecni na uroczystości.

– Życie jest jak fortepian, gdzie potrzebne są czarne klawisze, czyli trudne dni i białe klawisze, jasne dni. By powstał utwór i istniała symfonia, muszą być białe i czarne, ale ważne, żeby tak jak jest w fortepianie, białych klawiszy było więcej. Myślę, że tak u państwa w życiu było. Przeżyliście razem 50 lat, 18.250 dni, 438.000 godzin, 26.280.000 minut. To długo, ale wiecie doskonale, że wspólnie spędzone lata minęły jak sekundy – powiedział Bogdan Pietruszewski, wójt gminy Baboszewo.

Piękną rocznicę 60-lecia i 50-lecia wspólnego pożycia małżeńskiego obchodziły również dwie pary w gminie Czerwińsk nad Wisłą. Głównymi bohaterami uroczystości byli świętujący 60-tą rocznicę ślubu Zofia i Czesław Węgłowscy oraz obchodzący 50-tą rocznicę ślubu Wiesława i Jan Trzeciakowie. Aktu dekoracji „Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie" dokonali wspólnie sekretarz gminy oraz kierownik USC.

Paw

Substancja ropopochodna w rzece

Przed kilkunastoma dniami doszło do kolejnego zanieczyszczenia rzeki Raciążnicy. Interweniujące w wezwanym przez świadka miejscu służby straży pożarnej i policji zauważyły plamę substancji ropopochodnej, unoszącą się na powierzchni wody. Skażenie zauważono nie tylko w wodzie Raciążnicy, ale również w jej dopływie – niewielkiej Karsówce.

Strażacy dostrzegli, że z jednego z kolektorów burzowych, który wpada do Karsówki, wydobywa się substancja o specyficznym zapachu i barwie. Miejsce zabezpieczono słomą, która miała uniemożliwić przenoszenie się substancji wraz z nurtem rzeki. Na miejsce przybyli również przedstawiciele Urzędu Miejskiego w Raciążu oraz Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, którzy rozpoczęli procedurę administracyjną, mającą wyjaśnić, kto jest odpowiedzialny na taki stan rzeczy.

– Strażacy i policjanci przy pomocy słomy zablokowali dalsze rozprzestrzenianie się szkodliwej cieczy w rzece. Trudno na ten moment wskazać, jak bardzo szkodliwie wpłynęła ona na faunę i florę – mówił Dariusz Brzeziński, komendant KPPSP w Płońsku. Było to kolejne zanieczyszczenie rzeki Raciążnicy w ostatnich latach. W poprzednim roku prokuratura rejonowa w Płońsku umorzyła śledztwo z tym związane. W ostatnich latach w rzece znaleziono wiele śniętych ryb.

Paw

Nowa skarbnik w gminie Dzierzążnia

Decyzją Rady Gminy Dzierzążnia, która przychyliła się do wniosku złożonego przez wójta Adama Sobieckiego, na stanowisko skarbnika gminy powołano Beatę Łukasiewicz. Objęła ona funkcję od lutego. Zmiana podyktowana była przede wszystkim przejściem na emeryturę poprzedniej skarbnik Grażyny Żawłockiej. Beata Łukasiewicz to postać dobrze znana w miejscowym urzędzie, gdzie pracuje od kilku lat.

– To bardzo miły moment, gdy kilkuletnia praca jest doceniona i nagrodzona awansem. Od wielu lat jestem związana z gminą Dzierzążnia. Pracę zaczynałam w Spółdzielni Kółek Rolniczych w Dzierzążni, a po dwóch latach przeniosłam się do Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, gdzie byłam prezesem i księgową. W urzędzie gminy pracuję od 5 lat – powiedziała nowa skarbnik.

Paw

FOT. ZBIORY PRYWATNE

Każdy mógł znaleźć coś dla siebie

Po raz pierwszy w Płońsku odbyły się Targi Pracy. Oferty przedstawiło 70 wystawców. Pośród nich znalazły się prywatne zakłady, urzędy gmin czy stowarzyszenia.

– Pomysł zrodził się z inicjatywy moich pracowników, którzy tak jak ich koledzy z ościennych Powiatowych Urzędów Pracy zauważyli potrzebę organizacji takiej imprezy. Myślę, że na targach oferty pracy i przedstawienie lokalnego rynku dotyczyły ludzi w różnym wieku. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Nasz powiat jest też co roku zaangażowany w zatrudnianie cudzoziemców i ten temat również chcieliśmy poruszyć podczas spotkania – powiedziała Agnieszka Nec, dyrektor PUP w Płońsku.

W czasie targów odbyły się warsztaty dla młodzieży. W programie znalazły się także prezentacje osiągnięć szkół i uczelni czy projektów dofinansowanych ze środków zewnętrznych.

– Rynek pracy nieustannie się zmienia i nakłada na pracowników i pracodawców nowe wyzwania. Niezmiernie ważna jest wymiana doświadczeń zarówno z urzędem wojewódzkim jak i innymi powiatowymi urzędami pracy. Spojrzenie i myślenie długofalowe i kompleksowe w kwestiach pracy i zatrudnienia, w tym zatrudnienia cudzoziemców i osób niepełnosprawnych, pozwoli na wypracowanie rozwiązań systemowych – powiedziała Elżbieta Wiśniewska, starosta powiatu płońskiego.

Paw

FOT. PAW

Targi otworzyli przedstawiciele powiatu płońskiego i PUP w Płońsku

Daniel Kania najlepszym dzielnicowym

Przez ostatni miesiąc trwał konkurs na „Najpopularniejszego Dzielnicowego 2019 roku". Brało w nim udział 20 dzielnicowych z całego powiatu płońskiego. Najlepszego wyłoniono w oparciu o ranking głosów uzyskanych od mieszkańców.

Głosować można było tradycyjnie – wrzucając wypełnioną papierową ankietę do jednej ze skrzynek, które znajdowały się w płońskiej komendzie, na posterunkach, komisariacie oraz w urzędach miast i gmin, a także za pomocą ankiety internetowej umieszczonej na stronie KPP w Płońsku lub za pomocą „zostawienia lajka" na profilu facebookowym Policja Płońsk.

– Największą liczbę głosów zdobył asp. sztab. Daniel Kania – dzielnicowy z gm. Załuski. Drugie miejsce zajął asp. sztab. Mariusz Pankowski, a trzecie asp. Daniel Zieliński. Obaj są dzielnicowymi na gm. Baboszewo – informuje Kinga Drężek-Zmysłowska, rzecznik KPP w Płońsku.

Asp. sztab. Daniel Kania w policji służy od ponad 16 lat. Od 2005 roku pracuje w Posterunku Policji w Załuskach, a od 13 lat jest dzielnicowym obsługującym teren tej gminy. Przydzielony mu rejon służbowy obejmuje 14 miejscowości.

Paw

FOT. KPP W PŁOŃSKU

Klub Malucha w gminie Załuski

W Kroczewie gm. Załuski powstanie Klub Malucha zapewniający opiekę dzieciom do lat 3. Wójt Gminy Załuski odebrał promesę podpisaną przez Kazimierza Kuberskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dotyczy ona realizacji zadań z zakresu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3, zakwalifikowanych do dofinansowania w ramach modułu „Resortowego programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 «Maluch+» 2020".

– Placówka zapewni maluchom stałą opiekę. Zaadoptujemy do tego celu budynek po dawnym przedszkolu w Kroczewie. Przeznaczymy otrzymane środki inwestycyjne na przygotowanie obiektu do funkcjonowania, będziemy również aplikować, by przez trzy lata otrzymywać środki na jego działanie – powiedział Kamil Koprowski, wójt gminy Załuski. Wiadomo już, że gmina otrzyma ponad 504 tys. zł rządowego dofinansowania na utworzenie Klubu Malucha.

– Już w marcu chcemy ogłosić przetarg na przebudowę budynku po dawnym przedszkolu. Optymistyczny wariant przewiduje, że na jesieni klub powinien zacząć działać. Jesteśmy dobrej myśli, bo to bardzo ważne miejsce, którego brakowało w naszej gminie – dodał wójt.

Paw

eprasa.pl 0c8b7ef798

Po 10 latach godzien piłkarskiej ligi 40-latków

Rówieśnik ligi i „TC”

Do tegorocznego Turnieju Halowej Piłki Nożnej 40-latków o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk, organizowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku, zgłosiło się pięć drużyn: KPP Pułtusk, Team, Drogi i Mosty, Drink Team i Czarna Energia, które zagrały systemem „każdy z każdym”. Przedostatni mecz przyniósł niespodziane emocje, zwłaszcza dla jednego z zawodników Krzysztofa Nasiadko, bramkarza drużyny Drogi i Mosty.

Trzecia minuta starcia KPP Pułtusk z Drogami i Mostami. Sędzia przerywa mecz. Zdezorientowani zawodnicy nie bardzo wiedzą, co przyczyniło się do tej decyzji. Na hali pojawia się tort i słychać gromki śpiew „100 lat”. Krzysztof Nasiadko – bramkarz drużyny Drogi i Mosty osiągnął wiek, który … legalnie dał mu uprawnienia do gry w lidze niezwykłych 40-latków.

Zaskoczenie zawodnika było najlepszą nagrodą dla jego żony Agnieszki Karkowskiej-Nasiadko, która w tajemnicy przygotowała małą niespodziankę: tort z czekoladek i cukierków z napisem: „Merci! Bajecznego życia”. Być może niespodzianka zdekoncentrowała bramkarza, gdyż starcie z drużyną Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku drużyna Dróg i Mostów ostatecznie przegrała 1:0. Był to jedyny jej przegrany mecz tego wieczoru.

Krzysztof Nasiadko przyjął od żony Agnieszki życzenia i nietypowy tort

Rówieśnik ligi i „TC” z tortem - niespodzianką

- Mój mąż od 10 lat uczestniczy w rozgrywkach ligi-40 latków. Nie było jednak łatwo na początku, bo nie chcieli go przyjąć – był za młody – żartobliwym tonem wspomina Agnieszka Karkowska-Nasiadko, żona jubilata.

Inicjatorzy ligi sprzed dziesięciu lat potwierdzają. Zamysłem ligi była gra rówieśników. Po 10 latach miała to być liga 50-latków. Zawodnicy chcieli grać rekreacyjnie. 40-latkowi trudno konkurować na boisku z 30-latkiem. Gra z młodszymi zawodnikami, którzy ambitniej podchodzą do rozgrywek, jest też bardziej stresogenna dla 10-lat starszych amatorów, którzy są częściej narażeni na kontuzje.

Z tego też powodu pół żartem, pół serio, można gratulować panu Krzysztofowi osiągnięcia wieku godnego piłkarskiej ligi-40 latków. Tym samym stał się też rówieśnikiem „TC”, który obchodził swój jubileusz w grudniu ubiegłego roku.

W tegorocznej edycji podczas rozgrywek inauguracyjnych ostatecznie wygrała drużyna KPP Pułtusk w składzie: Janusz Szymański, Marek Filipiak, Cezary Blaźniak, Jarosław Olkowski, Grzegorz Rzemek, Marcin Czyżewski, Mariusz Gajkowski, Robert Parzychowski i Krzysztof Nalewajk. Grzegorz Rzemek i Marcin Czyżewski strzelili po 4 bramki, podobnie jak Paweł Groszkowski z drużyny Czarna Energia. Królem strzelców został Artur Gorczyński z dróg i Mostów, który strzelił 5 bramek.

FOT. BH

Zwycięska drużyna KPP Pułtusk

Turniej Halowej Piłki Nożnej 40-latków o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk jest swoistą kontynuacją ligi zapoczątkowanej 20 lat temu przez kilku pułtuszczan. Z pasji do sportu, dla poprawy kondycji fizycznej, w 1999 r. grupa 40-latków skrzyknęła się i zaczęła raz w tygodniu grać w piłkę nożną na hali. Do dziś inicjatywa przetrwała, chociaż składy drużyn zmieniały się. Wprawdzie zmieniała się też forma i nazwa pierwotnej ligi, jednak cel pozostał wciąż ten sam. Po 40-stce nie siedzieć z pilotem w ręce przed telewizorem i nie patrzeć jak brzuszek rośnie. Wolą spotkać się na hali i pograć w piłkę. Wiernie z ligą jest od samego początku obecnie sędziujący Włodzimierz Foltyn. Od lat należy do niej również Artur Salamon. Sędziują także Mariusz Gajkowski, Grzegorz Miłoszewski i Mateusz Miłoszewski.

Tekst i fot. BH

Drużyny aktualnej ligi

WYNIKI:	
KPP Pułtusk – Czarna Energia	5 : 0
Drink Team –Team	2 : 2
Drogi i Mosty – Czarna Energia	5 : 0
KPP Pułtusk – Drink Team	1 : 0
Team – Drogi i Mosty	1 : 4
Drink Team – Czarna Energia	2 : 1
KPP Pułtusk – Team	2 : 1
Drogi i Mosty – Drink Team	2 : 0
Team – Czarna Energia	3 : 2
KPP Pułtusk – Drogi i Mosty	1 : 0

Nowy p.o. zastępcy komendanta policji

Nadkomisarz Sławomir Żelechowski od 24 lutego pełni obowiązki I zastępcy komendanta powiatowego policji w Pułtusku. Tego samego dnia uczestniczył w naradzie podsumowującej roczne wyniki pracy pułtuskich policjantów.

Uczestnikom narady – kadrze kierowniczej Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku oraz przedstawicielom władz samorządowych przedstawił go komendant mł. insp. Jarosław Olszewski.

Nadkom. Sławomir Żelechowski służył w Komendzie Miejskiej Policji w Płocku. W lipcu 2017 r. został powołany na stanowisko komendanta miejskiego policji w Płocku, wcześniej pełnił jego obowiązki. 13 września 2019 r. decyzją ówczesnego komendanta wojewódzkiego policji z siedzibą w Radomiu mł. insp. dra hab. Zbigniewa Mikołajczyka pożegnał się ze sztandarem i jednostką oraz złożył meldunek o zdaniu stanowiska. Od tego czasu nadkomisarz był w dyspozycji komendanta wojewódzkiego policji zs. w Radomiu.

Komendant mł. insp. Jarosław Olszewski (od lewej) przedstawił p.o. zastępcy nadkom. Sławomira Żelechowskiego

FOT. KPP W PUŁTUSKU

Obecnie zastąpił kom. Łukasza Jędrasika, który jeszcze w minionym roku został przeniesiony do Komendy Powiatowej Policji w Przasnyszu. Pełni tam funkcję I zastępcy komendanta powiatowego. Wcześniej ponad dwa lata funkcję I zastępcy komendanta powiatowego policji w Pułtusku pełnił nadkom. Paweł Antośkiewicz. Od 2 sierpnia 2019 r. pracuje on w Komedzie Miejskiej Policji w Ostrołęce, pozostając do dyspozycji komendanta wojewódzkiego. Oprócz ich obu z pułtuską komendą rozstał się w ubiegłym roku kom. Marcin Czyżewski, naczelnik Wydziału Prewencji, który 8 listopada objął stanowisko I zastępcy komendanta powiatowego policji w Makowie Mazowieckim.

IK

eprasa.pl 0c8b7ef798

Działka kością niezgody

Wśród żuromińskich samorządowców kością niezgody jest działka wchodząca w obręb dawnego PKS w Żurominie, gdzie inwestor z Działdowa chce zbudować osiedle mieszkaniowe. Radni będący w opozycji do burmistrz kolejny raz zablokowali jej sprzedaż. W konsekwencji gmina nie zbuduje kanalizacji w Dąbrowie.

Podczas obrad 24 lutego radni zablokowali większością głosów sprzedaż działki przy ul. Antoniego Wolskiego. To jednak nie wzburzyło burmistrzów tak bardzo, jak głosowanie w sprawie działki oznaczonej nr 182/12, usytuowanej koło dawnej stacji PKS w Żurominie, którą interesuje się deweloper z Działdowa. Przeciw przeznaczeniu nieruchomości na sprzedaż zagłosowało siedmiu radnych: Krzysztof Biesalski, Waldemar Bukowski, Halina Jarzynka, Barbara Michalska, Mariusz Milewski, Czarek Ossowski oraz Zbigniew Sochocki, zaś sześciu pozostałych radnych: Tomasz Budzich, Piotr Lewiński, Marcin Olczak, Wojciech Rochna, Andrzej Staroń i Andrzej Supko. wyraziło aprobatę dla tej uchwały. Nieobecnych było dwoje radnych: Anna Manelska i Leszek Łuczkiewicz.

Burmistrz Żuromina Aneta Goliat pytała tych, którzy byli przeciw (w tym wiceprzewodniczącą i przewodniczącą rady), dlaczego nie wyrazili zgody na sprzedaż nieruchomości. Nie potrafili jednak przedstawić żadnych argumentów. Dopiero przewodnicząca Barbara Michalska stwierdziła, że może później uda się ją sprzedać drożej.

Samorząd wystawił na sprzedaż kilka innych działek w Poniatowie i Żurominie, ale nie udało się ich zbyć. Nieruchomość zlokalizowana przy dawnym PKS budziła zainteresowanie nabywcy, więc zapewniłaby wpływ do budżetu.

Sołtys Dąbrowy, Agata Karasiewicz, prosiła radnych i burmistrzów o budowę kanalizacji, na którą mieszkańcy tej miejscowości czekają od lat

Zdaniem burmistrz, to właśnie wpływ ze sprzedaży tej nieruchomości zasiliłby konto gminy, dając gwarancję funduszy na budowę kanalizacji w Dąbrowie. W tym roku gmina wygrała konkurs w ramach dofinansowania z PROW na tę inwestycję, która opiewa na kwotę ponad 2,5 mln złotych. Połowa miałaby pochodzić z budżetu gminy. Do podpisania umowy miało dojść na początku marca, jednak zdaniem burmistrz, przez decyzję części radnych, podpisanie nie dojdzie do skutku. Radny Waldemar Bukowski stwierdził, że nie należy łączyć ze sobą tych dwóch spraw, a działkę radni przeznaczą do sprzedaży po uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego miasta. Radny uważa, że jest jeszcze dużo czasu na wykonanie dochodów majątkowych, a kanalizację w Dąbrowie nazwał „decyzją niewygodną" dla władz.

Burmistrz odparła, że gdyby kanalizacja była dla urzędu niewygodna, to nie składaliby wniosku o jej dofinansowanie.

Głos zabrała także sołtys Dąbrowy, Agata Karasiewicz, która wyraziła swoje niezadowoleni e z tej sytuacji, ponieważ, jak powiedziała, Dąbrowa od lat czeka na kanalizację.

Tekst i fot. KLAUDIA KUJAWA

W konferencji wzięło udział wiele kobiet z terenu powiatu żuromińskiego, które z zaciekawieniem wysłuchały zaproszonych prelegentek.

Kobiety dla kobiet

Jest tylko jedna gmina w powiecie żuromińskim zdominowana przez przedstawicielki płci żeńskiej – Żuromin. Burmistrz Aneta Goliat zorganizowała konferencję poświęconą działalności kobiet w życiu zawodowym i społecznym.

Można powiedzieć, że było to bardzo feministyczne spotkanie, w którym wzięły udział aktywne panie z terenu powiatu żuromińskiego. Zaproszone prelegentki, mające doświadczenie w różnych dziedzinach zawodowych, przybliżyły uczestniczkom trudności towarzyszące kobietom w realizacji celów, przedstawiły swoje doświadczenia i rozwiązania, które ułatwią kobietom prowadzenie działalności.

Na sali zgromadziło się wiele aktywnych mieszkanek powiatu. Były członkinie KGW, przedstawicielki zespołu „Zawkrze", kobiety biznesu, panie zajmujące się działalnością społeczną, ale także emerytki, które w czasie wolnym chciałby działać twórczo.

Posłanka Anna Cicholska mówiła o zmieniających się statystykach i roli kobiety, która kiedyś zajmowała się tylko ogniskiem domowym, a dziś jest nie tylko opiekunką domu, ale także osobą czynną zawodowo, mającą wpływ na kształtowanie najbliższego otoczenia i działająca na większą skalę.

Prelekcja pt. „Głos mediów, głos kobiet", poprowadzona przez Barbarę Ploch zaciekawiła uczestniczki. Później swój wykład przedstawili Dorota Macioch-Kowalska i Janusz Kowalski z Mazowieckiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej. Ich prelekcja dotyczyła działań ośrodka na terenie subregionu ciechanowskiego.

O swoich doświadczeniach i długiej drodze do sukcesu mówiła Agnieszka Rucińska, żuromińska bizneswoman, coach, mentor i promotor zdrowego stylu życia. Pani Agnieszka prowadzi w Żurominie własną restaurację. „Klub, kobiety i pieniądze" to temat jej wykładu.

W Żurominie działa Spółdzielnia Socjalna „Szansa", która oferuje możliwość pracy i rozwoju osobom z pozoru wykluczonym z rynku pracy. Zastępca prezesa spółdzielni, Alicja Gajewska, ma na temat działalności społecznej niejedno do powiedzenia, zważywszy, że należy także do WZU, KGW w Rzężawach i grupy „Zawkrze".

„Gospodarcze forum kobiet – rola przedsiębiorczych kobiet w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego" – to tytuł prelekcji, jaką wygłosiła Katarzyna Kaczmarska, przedstawiciel Fundacji Strategii i Rozwoju. Konferencję zwieńczył wykład Aldony Olszewskiej z Mazowieckiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej, która przedstawiła kulisy księgowania i rozliczania kół gospodyń wiejskich, na co czekała znaczna część publiczności.

Każdy uczestnik konferencji otrzymał od pracowników Spółdzielni Socjalnej „Szansa" po tulipanie, a panie z kół gospodyń wiejskich przyrządziły pyszne wypieki, w tym pączki i faworki, ponieważ na dzień konferencji wybrano termin 20 lutego, czyli tłusty czwartek. Czas umilała swoim śpiewem Alicja Więckowska, uczennica klasy VIII SP nr 1 w Żurominie.

Kuj

Ulica Burmistrza Józefa Kaźmierskiego

Taką nazwę nadali radni Żuromina ulicy biegnącej przy ZSP im. Jana Pawła II i PUP, łączącej ul. Lidzbarską z ul. Wyzwolenia.

Józef Kaźmierski był pierwszym burmistrzem Żuromina po odzyskaniu praw miejskich w 1925 roku. Był żurominianinem z urodzenia, nauczycielem szkoły powszechnej. Słynął z wkładu, jaki włożył w rozwój miasteczka. Dzięki niemu błotnisty rynek został utwardzony, a Żuromin się rozwijał. Jako człowiek honoru postanowił spłacić dług w gminie, który powstał na skutek działania urzędników. Nie zdążył. Zmarł w wieku 45 lat, pod koniec 1932 roku. Przyczyną śmierci było prawdopodobnie zakażenie organizmu. Dług spłacił jego syn Witold.

kuj

ZNP kontra dyrektor Dwójki

Prezes żuromińskiego oddziału ZNP Marzena Więckowska złożyła skargę do rady miejskiej na dyrektora SP nr 2 Piotra Babiucha, który nie udostępnił związkowi w terminie regulaminu szkoły.

Marzena Więckowska 16 grudnia ub. r. wysłała do dyrektora Dwójki" pismo o udostępnienie informacji publicznej dotyczącej przekazania ZNP w Żurominie kserokopii regulaminu pracy, regulaminu wynagradzania pracowników niepedagogicznych, regulaminu przyznawania nagród dyrektora szkoły, a także regulaminu świadczeń socjalnych. Piotr Babiuch, według wskazań ww. pisma, miał przekazać kserokopie pocztą na adres siedziby oddziału ZNP albo reprezentantce związku w tej placówce – Beacie Smulskiej. Według relacji pani prezes, do chwili obecnej ani związek, ani jego reprezentantka nie otrzymali żadnej odpowiedzi w trybie dostępu do informacji publicznej. Według prawa, dyrektor miał 14 dni na odpowiedź. Jeśli nie zdążył dopracować regulaminu, musiał poinformować o tym pisemnie żuromińskie ZNP, a wtedy termin przedłużyłby się o kolejne 30 dni.

Prezes żuromińskiego oddziału ZNP Marzena Więckowska

Dyrektor SP nr 2 Piotr Babiuch

Dyrektor przyznał, że popełnił błąd nie odpowiadając na to pismo. Dodał jednak, że informował związek ustnie o przedłużających się pracach nad opracowywaniem regulaminu i uważał, iż, jak to określił, dżentelmeńska umowa nadal obowiązuje, ponieważ zobowiązał się do przesłania regulaminu, jak będzie już gotowy.

Piotr Babiuch tłumaczył, że w chwili objęcia przez niego funkcji dyrektora SP nr 2 doszło do pęknięcia rury i zalania trzech kondygnacji budynku. Zdarzyło się to w wakacje i istniała realna groźba, iż placówka nie zostanie przygotowana na czas rozpoczęcia roku szkolnego. To było dla niego priorytetowe zadanie, a inne, w tym opracowanie regulaminów, zeszły na dalszy plan.

– Zgodziliśmy się z panią prezes, że będę aktualizował regulamin. Nie byłem w stanie w ciągu dwóch tygodni tak potężnych regulaminów opracować – tłumaczył zebranym Piotr Babiuch. Dodał także, że kolejnym elementem opóźniającym było opiniowanie przez związki zawodowe.

– Pan dyrektor przez 1,5 roku kadencji miał czas na zmianę regulaminu świadczeń socjalnych, czyli miał świadomość, że trzeba go zmienić. Miał świadomość, że trzeba nagle zmienić zasady przydziału środków ochrony indywidualnej dla pracowników. Natomiast zasłania się tym, że potrzebował dużo czasu na zmianę regulaminu pracy. Poprzednia wersja była dobrze napisana. Wystarczyło zmienić pieczątkę i doprecyzować pojedyncze zapisy – komentowała Marzena Więckowska. Dodała również, że dokonali tego wszyscy dyrektorzy po zmianie przepisów dotyczących sieci szkół.

Radni miejscy jednogłośnie uznali skargę na dyrektora za zasadną.

Kuj

eprasa.pl 0c8b7ef798

Jurand wciąż niepewny

Piętnasta kolejka pierwszej ligi piłki ręcznej grupy A przebiegła bez większych niespodzianek Dwa mecze zostały przełożone na inny termin.

Jurand pauzował. Bezpośredni rywal ciechanowian, broniący się przed spadkiem Tytani Wejherowo przegrali u siebie trzema trafieniami z liderem rozgrywek Nielbą Wągrowiec. Tytani, którzy w pierwszej części sezonu przegrywali mecz za meczem, w tym roku coraz częściej zdobywają punkty. Liderowi I ligi postawili twarde warunki, prowadząc do przerwy. W drugiej połowie Nielba Wągrowiec dysponując dłuższą ławką i większym doświadczeniem odrobiła straty, rzutem na taśmę odnosząc zwycięstwo.

Tym samym Jurand utrzymał dwa punkty przewagi na Tytanem, zajmując 10. miejsce w tabeli. Zespół Arkadiusza Chełmińskiego najbliższy mecz rozegra 7 marca we własnej hali z wiceliderem z Olsztyna. Tytani na wyjeździe zmierzą się z uczniami SMS Gdańsk.

Wyniki 15. kolejki: Meble Wójcik Elbląg-Sokół Porcelana Kościerzyna 24:27 (13:10), Tytani Wejherowo-Nielba Wągrowiec 31:34 (19:18), Gwardia Koszalin-SMS Gdańsk przełożony, USAR Kwidzyn-GKS Żukowo przełożony, Warmia Energa Olsztyn-Mazur Sierpc 25:18 (12:7), Jurand Ciechanów – pauzował

16. kolejka 7-8 marca: Sokół Porcelana Kościerzyna – pauzuje, Jurand Ciechanów-Warmia Energa Olsztyn, Mazur Sierpc-USAR Kwidzyn, GKS Żukowo-Gwardia Koszalin, SMS Gdańsk-Tytani Wejherowo, Nielba Wągrowiec-Meble Wójcik Elbląg

lew

Drużyna Juranda zagra u siebie z Warmią Olsztyn

TABELA			
1. Nielba Wągrowiec	14	31:11	437:403
2. Warmia Energa Olsztyn	14	30:12	385:347
3. USAR Kwidzyn	13	25:14	369:370
4. Sokół Porcelana Kośc.	14	24:18	357:356
5. MKS Mazur Sierpc	13	24:15	332:307
6. SPR GKS Żukowo	12	23:13	376:359
7. Gwardia Koszalin	13	18:21	411:384
8. SMS ZPRP Gdańsk	12	17:19	326:328
9. Meble Wójcik Elbląg	14	11:31	386:407
10. Jurand Ciechanów	13	9:30	366:415
11. Tytani Wejherowo	14	7:35	368:437

Do zobaczenia za rok

W Przasnyszu zakończyła się 9. edycja Zimowego Maratonu Na Raty. Ostatni etap był biegiem dodatkowym, dającym możliwość ukończenia zawodów biegaczom, którzy nie mogli wystartować we wszystkich etapach zasadniczych. Zwycięzców Zimnara poznaliśmy już wcześniej, ale zawody oficjalnie zakończył etap dodatkowy.

Tym razem pobiegło zaledwie 44 zawodników. Tradycyjnie w gronie biegaczy nie brakowało tych, którzy skompletowali już wymaganą ilość biegów, ale nie mogli bezczynnie patrzeć, jak inni przebierają nogami. Na otwartej przestrzeni lotniska jak zwykle hulał wiatr, który nie ułatwiał szybkiego biegania.

Zawodnicy z szerokim uśmiechem pokonywali trasę. Jedyne, co mogło ich zmartwić, to fakt, że to ostatni zimnarowy bieg w tym roku. Po zakończeniu rywalizacji przyszedł czas na świętowanie. Tegoroczne zawody zdominowały kluby z Jednorożca i Przasnysza, czyli „Jednorożec robi co może" i „Prześnik". Każdy uczestnik ZiMNaRa wyróżniony został specjalnym pamiątkowym medalem, dyplomem oraz drobną nagrodą rzeczową. Najlepsi zawodnicy i zawodniczki na dystansie maratonu i półmaratonu dodatkowo otrzymali sportowe trofea.

Najlepsi przasnyskiego ZiMNaRa w 2020 (pierwsze trójki):

Maraton: kobiety: 1. Anna Urbaniak (Jednorożec) – 3:15,38; 2. Marta Smolińska – 3:32,52; 3. Magdalena Tabaka – 3:38,25 (obie z Przasnysza), **mężczyźni:** 1. Damian Urbaniak (Jednorożec) – 2:52,21; 2. Marek Majdowski – 2:56,17; 3. Paweł Zamielski – 2:56,56 (obaj z Przasnysza);

Półmaraton: kobiety: 1. Joanna Borczak – 1:56:08; 2. Natalia Jabłońska – 2:00:35; 3. Aleksandra Borczak – 2:04,07 (wszystkie z Jednorożca), **mężczyźni:** 1. Marek Frontczak – 1:44,58; 2. Mateusz Długołęcki – 2:03,39 (obaj z Jednorożca); 3. Igor Okraska (Chorzele) – 2:10,42

lew

FOT. ARCHIWUM

Daniel Staniszewski i Wojciech Pszczolarski wystartują wspólnie na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio

Staniszewski leci na Igrzyska

To już niemal pewne! Daniel Staniszewski, kolarz wychowany w Ciechanowie, pojedzie na Igrzyska Olimpijskie do Tokio. Wychowanek trenera Stanisława Grabowskiego przepustkę do Japonii zapewnił sobie ostatnimi występami podczas mistrzostw świata w Berlinie.

O tym, że Daniel jest bardzo bliski wyjazdu do Tokio, pisaliśmy na łamach „TC" trzy tygodnie temu, gdy świetnie pojechał podczas zawodów Pucharu Świata w Kanadzie. Tam wspaniale pojechał w wieloboju (omnium), zdobywając srebrny medal.

W stolicy Niemiec Daniel Staniszewski startował zarówno indywidualnie w omnium, jak i w konkurencji madison w parze z Wojciechem Pszczolarskim. I to właśnie w tych dwóch konkurencjach zobaczymy Staniszewskiego na torze w Tokio. - Czuję ogromną satysfakcję z tego, że mój wychowanek wystartuje na najważniejszej i najbardziej prestiżowej imprezie na świecie. Dla takich momentów warto pracować w zawodzie trenerskim. Oczywiście, że pamiętam Daniela gdy pierwszy raz zjawił się na treningu, jego pierwsze wyjazdy i wyścigi. Nie zawsze było kolorowo i z górki, ale ciężką pracą doszliśmy do odpowiedniego pułapu, z którego Daniel ruszył dalej w świat zawodowego kolarstwa – mówi Stanisław Grabowski, trener Daniel w Kolarskim Klubie Ciechanów. **erM**

Czarne nie do zatrzymania

III Ogólnopolski Turniej Piłki Ręcznej Dziewcząt im. Zbigniewa Gąsiorowskiego rozegrany został w Regiminie. W turnieju udział wzięło osiem drużyn podzielonych na dwie grupy i grających między ze sobą po 20 minut. Na parkiecie z dobrej strony pokazały się gospodynie turnieju, które szturmem przeszły przez gry eliminacyjne, wygrywając wszystkie grupowe spotkania.

W półfinałach Czarne Regimin pokonały Junaka Włocławek, a MKS Brodnica były lepsze od Wilanowii Warszawa. W finale ponownie doszło do konfrontacji regiminianek z Brodnicą. Po zaciętym i wyrównanym meczu ponownie lepsze okazały się podopieczne Jacka Wardy, pokonując rywalki 13:10. Paulina Sobota z Czarnych została uznana najlepszą zawodniczką turnieju.

W meczu o trzecie miejsce Wilanowia wygrała 9:6 z Junakiem. O piąte miejsce w turnieju SP 23 Płock wysoko (12:5) pokonał Varsovię Warszawa. W meczu o końcowe lokaty zmierzyły się UKS Zielonka i wygrała 10:5 z Marcovią Marki. Puchary, medale, wyróżnienia i nagrody rzeczowe wręczyli Mariola Kołakowska – wójt Gminy Regimin, Grzegorz Gutkowski – Prezes Warszawsko Mazowieckiego Związku Piłki Ręcznej oraz Monika Gwoździk – prezes MUKS Czarni Regimin.

Klasyfikacja końcowa turnieju: 1. MUKS Czarni Regimin, 2. MKS Brodnica, 3. UKS Wilanowia Warszawa, 4. MSPR Junak Włocławek, 5. SP 23 Płock, 6. UKS Varsovia Warszawa, 7. UKS Zielonka, 8. AP Marcovia Marki

Czarni: Paulina Skoneczna, Amelia Jurczak – Nadia Lipowska, Gabriela Przybyłowska, Michalina Malinowska, Maja Pawłowska, Natalia Miedzowska, Paulina Sobota, Julia Nałęcz, Justyna Boniakowska, Gabriela Boniakowska, Amelia Tobolska, Dominika Czarnewicz, Aleksandra Kolankowska, Kornelia Malinowska, Maja Kamińska **lew**

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Zespół dziewcząt z Regimina nie miał sobie równych wśród rywalek

eprasa.pl 0c8b7ef798

Maja mistrzynią w hali

Pochodząca z Winnicy Maja Ślepowrońska została halową mistrzynią Polski w pchnięciu kulą. Podczas sobotniego konkursu HMP w Toruniu 21-letnia zawodniczka AZS AWF Warszawa, poprawiając swój rekord życiowy, zdobyła swój pierwszy złoty medal wśród seniorek.

Maja, wchodząc do koła w pierwszej serii, posłała kulę na odległość 16,64 m. To najlepszy dotychczasowy wynik byłej zawodniczki MKS Pułtusk. Tydzień wcześniej w Spale pchnęła 16,38 m, co było zapowiedzią jej sukcesu. Pierwsza próba Mai okazała się nie do przeskoczenia dla jej rywalek, które nie potrafiły się nawet zbliżyć do wyniku winniczanki. Druga w konkursie Agnieszka Maluśkiewicz pchnęła metr bliżej niż zawodniczka AZS AWF.

Maja Ślepowrońska swoje pierwsze kroki w lekkiej atletyce stawiała jako 13-latka w rodzinnej Winnicy. Tam ukończyła szkołę podstawową i gimnazjum. Reprezentowała również MKS Pułtusk, a jako studentka związała się z warszawską AWF. Trenerem, który jako pierwszy odpowiadał za wyszkolenie lekkoatletki, był Robert Wróblewski, obecnie wójt gminy Winnica. **erM**

FOT. MAREK BICZYK

Maja Ślepowrońska podczas mistrzostw Polski w Toruniu

Piątoklasistki z ciechanowskiego Zamku z trenerem Pawłem Cejmerem

Siatkarki atakują

Największa impreza siatkarska dziewcząt na Mazowszu odbyła się w ostatnią sobotę w hali miejskiej w Ciechanowie. Mistrzostwa Mazowsza w mini piłce siatkowej zgromadziły ponad 90 drużyn z 260 zawodniczkami na parkiecie.

Turniej odbywał się w dwóch kategoriach wiekowych – 11- i 12-latek. Nasze miasto reprezentowały siatkarki zrzeszone w KS Zamek Ciechanów. Trenerami dziewcząt są Paweł Cejmer i Paweł Kuczyński.

Rozgrywki przeprowadzane są w dziewięciu ligach. O przynależności do danej ligi decydowały wcześniejsze turnieje. Po ostatnim turnieju dwa najlepsze zespoły mogły awansować, natomiast najsłabsze spadały o szczebel niżej. Najlepsze zespoły ciechanowskiego klubu występują w pierwszej i drugiej lidze, kolejne w czwartej, szóstej i siódmej.

KS Zamek (11-latki): Martyna Delura, Natalia Rybicka, Lena Gryciuk, Antonina Puczyńska, Maja Laskowska, Ania Rybczyńska, Oliwia Kołakowska, Iwona Gołębiewska, Maja Smolińska; 12-latki: Ada Olszewska, Alicja Borczok, Michalina Sarnowska, Julia Nałęcz, Nadia Pierzynowska, Nikola Pierzynowska, Oliwia Ircha, Julia Suwińska, Emilia Michalak, Klaudia Bilińska

erM

Mazowsze wraca do gry

Wydawało się, że rozgrywki ligowe w okręgówce potoczą się w rundzie wiosennej bez udziału Mazowsza Jednorożec. Wskazywał na to fakt, że klub z powiatu przasnyskiego odwołał wszystkie zaplanowane sparingi.

Na szczęście dwa tygodnie przed startem rundy rewanżowej nastąpił przełom. Zarząd znalazł zawodników, którzy chcą występować w barwach ekipy prowadzonej przez Artura Piotraka. Kadra rozrosła się na tyle, że w ostatni weekend lutego udało się rozegrać dwa mecze kontrolne. Oba zakończyły się po myśli drużyny z Jednorożca. W pokonanym polu pozostawili konkurentów z Karniewa i Sypniewa.

Mazowsze w premierowej kolejce zmierzy się z Mławianką. Faworytem będzie zespół z Mławy, ale trener Włodzimierz Kownacki ma trudny orzech do zgryzienia przed pierwszymi meczami. Ostatnie rywalizacje z czwartoligowcami pokazały, że szwankuje gra w defensywie. W dwumeczu z Przasnyszem i Makowem Mazowieckim Mławianka straciła aż jedenaście goli.

Konfrontację z Makowianką zaczęli od prowadzenia 3:1, ale druga odsłona należała już całkowicie do Kamila Majkowskiego i spółki. Czołowy napastnik czwartej ligi skompletował dublet. Ten sam wyczyn stał się udziałem Jakuba Tyski.

Za to w meczu kontrolnym Wkry Żuromin z Koroną Szydłowo doszło do dużej niespodzianki. Żurominianie pokonali w ostatnim czasie Gedanię Gdańsk, dlatego mogli mieć chrapkę na kolejny sukces. Zaczęli od prowadzenia, ale w końcówce premierowej partii skutecznym strzałem z dystansu popisał się Kamil Głowacki. Natomiast druga odsłona należała do Jakuba Antoniaka. Młody zawodnik z rocznika 2002 pokonał dwukrotnie golkipera czwartoligowej ekipy.

Nadnarwianka Pułtusk okazała się lepsza od Unii Warszawa. Dwa gole strzelili próbowanie w Pułtusku Mateusz Mętlicki (ostatnio Huragan Morąg) i Bruno Worotyński (ostatnio GKS Tychy).

Z kolei przasnyszanie powalczyli już bez Roberta Wróblewskiego ze Świtem Staroźreby. Doświadczony defensor kończy przygodę z futbolem z powodów osobistych. W barwach MKS-u występował przez siedem i pół sezonu. Już bez popularnego „Rekina" starcie z beniaminkiem zakończyło się remisem. Do siatki trafili Marcin Smoliński i Krzysztof Kopciński.

Dwie wygrane Ciechanowa

W ciągu dwóch dni gracze z Ciechanowa rozegrali dwa spotkania. Oba zakończyły się po myśli podopiecznych Leszka Geska. Płońskiej PAF wbili pięć goli, a Błękitnym Raciąż cztery. Oprócz Dawida Janczyka w dwumeczu na listę strzelców wpisali się Patryk Tosik, Paweł Kowalkowski, Mateusz Zbikowski Dawid Bonisławski.

Patryk Tosik strzelał bramki zarówno Błękitnym jak i PAF

FOT. RM

Kamil Majkowski strzelił dwie bramki w wygranym sparingu z Mławianką

Pierwsze sparingi za Borutą Kuczbork i Żakiem Szreńsk. Oba zakończyły się po myśli naszych ekip. Ekipa z powiatu żuromińskiego okazała się lepsza od Iskry Narzym. Szczęśliwym strzelcem okazał się Adam Juszczyk. Natomiast szreńszczanie poradzili sobie z Olimpem Ciechanów. Dubletem popisał się Mateusz Barański.

Olimp to jedna z najbardziej zapracowanych ekip w okresie przygotowawczym. W ostatnich dniach rywalizowała nie tylko z Żakiem. Na rozkładzie ma także konfrontację z juniorami Polonii Warszawa oraz GKS-em Strzegowo.

Kolejne starcia za futbolistami z Glinojecka i Sochocina. Trenerzy Kryształa i Wkry powodów do zadowolenia nie mieli zbyt wiele. Szczególnie zawiodły linie defensywne. W obu przypadkach skończyło się na stracie jedenastu bramek.

Wyniki

Czwarta liga

Wkra Żuromin-Gedania Gdańsk 3:1, Korona Szydłowo-Wkra Żuromin 3:1, Mławianka Mława-Makowianka Maków Mazowiecki 4:5, MKS Przasnysz-Świt Staroźreby 2:2, Nadnarwianka Pułtusk-Unia Warszawa 3:2

Niższe ligi

GKS Pokrzywnica-KS Wąsewo 4:2, GKS Strzegowo-Olimp Ciechanów 3:1, Kasztelan Sierpc-Kryształ Glinojeck 11:1, MKS Ciechanów-PAF Płońsk 5:1, MKS Ciechanów-Błękitni Raciąż 4:1, Pełta Karniewo-Mazowsze Jednorożec 1:2, Mazowsze Jednorożec-Orzeł Sypniewo 4:2, Boruta Kuczbork-Iskra Narzym 1:0, KTS Weszło-Wkra Sochocin 11:1, Olimp Ciechanów-Polonia Warszawa (juniorzy) 2:4, Opia Opinogóra-Jedność Gozdowo 10:3, GKS Gumino-KS Pniewo 3:2, Olimp Ciechanów-Żak Szreńsk 2:4

GP

eprasa.pl 0c8b7ef798

Rytwiany

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Na południu województwa świętokrzyskiego leży ciekawa wieś Rytwiany, będąca dzisiaj siedzibą gminy. Ma ona bogatą historię, a wśród licznego grona kolejnych właścicieli pojawiają się przedstawiciele najznakomitszych rodów. Wojciech Jastrzębiec – arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski wybudował w połowie XV wieku gotycki zamek obronny, z którego do dzisiaj przetrwał wysoki na trzy piętra narożnik jednej z baszt oraz koryto fosy. Okres świetności Rytwiany przypadał na czasy, kiedy właścicielami byli Tęczyńscy, jeden z najznakomitszych rodów małopolskich.

Pałac rezydencjalny wybudowany przez Radziwiłłów

W końcu XIX wieku ostatni właściciele wsi, Radziwiłłowie, wybudowali pałac rezydencjalny, który służył im do II wojny. Jest to dwukondygnacyjny budynek w stylu klasycystycznym. Po upaństwowieniu majątku mieściła się tu siedziba PGR, a kiedy rozpoczęto budowę elektrowni w niedalekim Połańcu, pałacyk przeznaczono na hotel robotniczy. Od kilkunastu lat, po przeprowadzeniu gruntownej modernizacji pod nadzorem konserwatorskim, obiekt pełni funkcje luksusowego hotelu z bogatą bazą zabiegową i leczniczą. Otoczony jest zadbanym, obszernym parkiem z piękną aleją lipową. W pobliży stoi ciekawy budynek dawnej ochronki dla dzieci z majątku, z zachowanymi nad wejściem herbami rodowymi Radziwiłłów i Potockich. Niestety, w ruinie są pozostałe zabudowania gospodarcze z czasów magnackich, w tym dawna gorzelnia i tartak.

W Rytwianach można jeszcze spotkać ciekawe przykłady starego budownictwa ludowego, zarówno mieszkalnego jak i gospodarczego. Wiele uroku mają kapliczki przydrożne we wsi i w okolicy. Jedną z bardziej malowniczych o ciekawszych jest wybudowana kilkanaście lat temu, poświęcona Matce Fatimskiej. Wybudowana z drewna, ma formę domkową i kryta jest gontem. Znajduje się blisko drogi prowadzącej ze wsi do Pustelni Złotego Lasu, nad strumykiem z którego za czasów radziwiłłowskich czerpano wodę do browaru i dlatego zwana jest kapliczką Na Browarku.

Kapliczka Na Browarku

Pustelnia Złotego Lasu

Na obrzeżach wsi znajduje się najcenniejszy nie tylko w skali Polski, ale i całej Europy przepiękny pokamedulski zespół sakralny, będący zabytkiem I klasy. Kamedułów sprowadził do Rytwian w 1621 r. Jan Tęczyński. Tutaj, na niewielkim wzniesieniu wśród wspaniałych lasów zakonnicy wybudowali wkrótce oddalony od ludzkich siedzib klasztor i kościół. Był to drugi – po krakowskich Bielanach – ośrodek kamedulski w naszym kraju. Przez dwieście lat w eremie toczyło się ciche, okryte tajemnicą życie zakonne. Jednak na początku XIX wieku na mocy carskich ukazów erem zlikwidowano, a zakonnicy zostali przeniesieni w Warszawy. Na szczęście zespół klasztorny zachował się w prawie niezmienionej formie, tak jak wyglądało pierwotne założenie. Podzielone ono było, zgodnie z tradycjami kamedulskimi, na dwie strefy – kościół i klasztor oraz eremy, domki w których mieszkali mnisi i dom dla nowicjatu.

W połowie XIX wieku rozebrano mnisie eremy, a zabudowania klasztorne stopniowo dewastowano. W końcu ubiegłego wieku przeprowadzono generalny remont zespołu, podczas którego odtworzono dwa domki. Przepiękny, barokowy kościół Zwiastowania jest bogato zdobiony i pełni obecnie funkcję świątyni filialnej, ponieważ dla wygody parafian wybudowano w centrum wsi Rytwiany nowy kościół parafialny. Pod kościołem są krypty, w których grzebani byli zakonnicy. Przyzwyczajeni do wyrzeczeń i iście spartańskich warunków za życia, po śmierci składani byli – każdy osobno – do nisz wydrążonych pod posadzką. Po pochówku niszę zamurowywano, ścianę bielono i jedynie zostawało wyryte imię zakonne, data narodzin, przyjęcia ślubów zakonnych oraz data śmierci. W sąsiadujących podziemiach kaplicy św. Romualda umieszczono okazały sarkofag jednego z właścicieli, Opalińskiego, a w klasztornym kapitularzu znajduje się grobowiec rodzinny Radziwiłłów.

W okresie międzywojennym do Rytwian na krótko wrócili kameduli. Wtedy też cały konwent, składający się z kościoła, otaczającego go cmentarza konwentualnego, stojących przed świątynią figur św. Barbary i Agaty oraz zabudowania klasztorne wpisano do rejestru zabytków. Miejsce jest piękne. Okoliczne liściaste lasy jesienią pokrywają się złocistą barwą, i dlatego klasztor nazwano Pustelnią Złotego Lasu. Wpisana również na listę pomników historii, Pustelnia jest obecnie siedzibą Relaksacyjno – Kontemplacyjnego Centrum Terapeutycznego. Określane jest ono jako sanktuarium ciszy, ponieważ każdy może tu odpocząć od zgiełku i pośpiechu dzisiejszego świata. Wyjątkowy urok klasztoru pokamedulskiego oraz niepowtarzalne okoliczne pejzaże przyciągnęły realizatorów serialu historycznego „Czarne chmury" i stały się scenerią kilku odcinków. Dzisiaj elementy scenografii tego serialu można oglądać w refektarzu, ponieważ kilka lat temu otwarto tu Muzeum Czarnych Chmur.

Osobliwa figura Anny Dziulanki w postaci popiersia odzianego w zakonny habit przechowywana jest od ponad czterystu lat w starej szafie w zakrystii kościoła poklasztornego

Pokamedulski zespół sakralny jest zabytkiem I klasy

O pięknej Dziulance

Pięć km od Rytwian leży wieś Szczeka, wchodząca dawniej w obszar tego samego majątku. Obydwie miejscowości połączyła historia, a może i legenda. Właściciel dóbr, magnat Opaliński, pokochał do szaleństwa piękną chłopkę Annę Dziulankę, mieszkankę właśnie Szczek i pojął ja za żonę. Podobno była ona nieślubnym dzieckiem, pół Włoszką. Młodzi kochali się bardzo, magnat obdarowywał żonę klejnotami i drogocennymi prezentami, sypał kwiaty pod stopy. Jednak rodzina nigdy nie darowała mu mezaliansu, nie zaakceptowała wybranki, a nawet – jak głosi legenda – poprzez podanie tajemniczej trucizny, po pięciu latach małżeństwa miała przyczynić się do jej przedwczesnej śmierci. Zrozpaczony małżonek zażyczył sobie zachowania wizerunku pięknej Dziulanki, więc wykonana została pośmiertna maska woskowa, stanowiąca dzisiaj wyjątkowy zabytek.

Osobliwa figura w postaci popiersia odzianego w zakonny habit przechowywana jest od ponad czterystu lat w starej szafie w zakrystii kościoła poklasztornego, ale obejrzeć ją można tylko przy zwiedzaniu obiektu z przewodnikiem. Według powszechnego przekonania, nie można wydobywać jej z czeluści szafy, bo grozi to nieszczęściem. Nie znane jest miejsce pochówku nieszczęsnej. Jej mąż, który przeżył ją o piętnaście lat, jest pochowany w kryptach kościoła pokamedulskiego. Podobno historia mezaliansu dziedzica Rytwian podsunęła Helenie Mniszkównie motyw powieści „Trędowata", a piękna Dziulanka była pierwowzorem Stefci Rudeckiej.

Kameduli – zakon utworzony na początku XI wieku o zaostrzonej regule benedyktyńskiej; zakonnicy noszą białe habity przepasane białym pasem, golą głowy na znak obojętności dla spraw świata, zwyczajowo zapuszczają brody; bardzo surowa reguła zobowiązuje mnichów do pracy fizycznej, modlitwy, pokuty i życia pustelniczego; każdy ma własny prosty domek bez ogrzewania i jakichkolwiek wygód; poza wyznaczonymi godzinami zachowują milczenie, zbierają się tylko na modlitwy, nie jedzą mięsa, raz w roku opuszczają klasztor na jednodniową rekreację, kobiety nie mają wstępu do klasztoru z wyjątkiem kilku dni w roku. W Polsce są dwa czynne klasztory kamedulskie – w Krakowie i Bieniszewie koło Konina, w każdym przebywa po kilku mnichów.

Erem – klasztor pustelniczy, miejsce zamieszkania mnichów prowadzących życie samotnicze.

Mezalians – pochodzące z francuskiego słowo dzisiaj nieużywane, oznaczało małżeństwo niestosowne, z osobą niższego stanu, co było nie aprobowane przez otoczenie; motyw mezaliansu występował w wielu utworach literackich.

Maska pośmiertna – gipsowy lub woskowy odlew twarzy zmarłego w celu zachowania wizerunku; maski znane były od starożytności, w czasach nowożytnych sporządzano je dla władców, bogatej szlachty i mieszczan, wybitnych osobistości; skutecznie zostały wyparte przez fotografię.

eprasa.pl 0c8b7ef798

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Czekając

Co słychać? Kupiliście już trójwarstwowe maski chirurgiczne? Dostępne na Allegro. Pakowane w pudełka po pięćdziesiąt sztuk. Cena za jedno pudełko pięćset złotych. Plus koszt przesyłki.

Cena pojedynczej maski w aptece w Chorzelach – pięćdziesiąt groszy.

(Wiem to na pewno, bo zakładam taką maskę zawsze wtedy, gdy zabieram się za tak zwaną brudną robotę: z kurzem, pyłami, popiołem bądź czymś wybitnie śmierdzącym w roli głównej. Polecam, nawet jeżeli nic wam ogólnie nie dolega. Po cholerę wdychać jakieś paskudztwo, skoro można się mniej więcej zabezpieczyć?)

Pamiętam, że niegdyś, wcale nie tak dawno, takie zjawisko niebotycznego podbijania cen w obliczu zwiększonego popytu było nazywane spekulacją. Dziś w to miejsce używa się słowa „przedsiębiorczość". To ma swoje konsekwencje. Spekulant raczej krył się wstydliwie ze swoim procederem. Odkąd nazwał się przedsiębiorcą, zaczął być z siebie dumny. Moralnego wsparcia udziela mu się szczodrze z wysokiego stołka:

„Paradoksalnie, epidemia koronawirusa może być szansą dla polskich przedsiębiorców – powiedziała minister Jadwiga Emilewicz."

Ależ oczywiście, pani minister. To zresztą nie jest żaden paradoks i niczego nowego pani tu nie odkryła. To podstawowe prawo dżungli. Każde cudze nieszczęście jest szansą korzyści dla kogoś innego. Każda wojna. Każda czystka. Więc nie ma się czego wstydzić, prawda? Bądźmy skuteczni jak wirus, replikujmy się na osłabionych i słabo zabezpieczonych, hura!

Przy okazji wydarzeń nadzwyczajnych, wywołujących stan nietypowego pobudzenia, uważny obserwator z łatwością dokona wnikliwych, lecz niemiłych odkryć psychologicznych i socjologicznych. Zagrożenie wybuchem epidemii wydobywa spod warstwy cywilizacyjnego przystosowania rozmaite zachowania związane z instynktem przetrwania. Nie są ani dobre, ani złe. Po prostu są.

Narastające napięcie, coraz bardziej katastroficzne plotki, zalążki paniki, wszystko to są zjawiska normalne w obliczu nienormalnych sytuacji.

Moralnej ocenie podlegać mogą dopiero próby wykorzystania tego napięcia dla osiągnięcia korzyści. Korzyści finansowych: spekulacja maskami chirurgicznymi na portalach aukcyjnych to skala mikro, a teraz wyobraźmy sobie to samo w większej skali i wobec towarów pierwszej potrzeby i leków. Korzyści politycznych: granie na poczuciu zagrożenia ma długą i paskudną tradycję.

Tym, czego nam potrzeba, jest zestaw informacji, ale też i wola, żeby te informacje wykorzystać. Jeżeli ktoś posiadł choćby podstawową wiedzę, czym jest wirus i jak zachowuje się wirion, to nie będzie kupował masek u spekulanta (pardon me, przedsiębiorcy) na Allegro, tylko zrobi zapasy zwyczajnego mydła.

Tymczasem warto rozejrzeć się we własnym otoczeniu i zadać sobie pytanie o osobiste bezpieczeństwo. To pytanie wcale nie brzmi „co rząd robi, żeby mnie ochronić przed zarazą?" Owszem, działania systemowe są ważne, ale nawet najlepszy system nie ochroni nikogo, kto sam siebie i innych bezmyślnie naraża.

Stąd podstawowe pytanie winno brzmieć „czy to, co ja robię jest bezpieczne dla mnie i dla tych, z którymi się stykam w obliczu zagrożenia?"

Gdy to piszę, minister zdrowia zapewnia, że nie ma jeszcze w Polsce potwierdzonego przypadku zakażenia koronawirusem. Jednak, jak powiada, jego pojawienie się jest kwestią najbliższych dni lub nawet godzin. Możliwe zatem, że zanim we wtorek dotrze do Was ten felieton, będziemy mieli wspólny problem.

Czy jesteśmy na to przygotowani?

(Nawiasem mówiąc w wielu sklepach spożywczych wciąż spokojnie stoją w odkrytych opakowaniach smakołyki, których się nie myje: ciasteczka, cukierki bez papierków, bakalie. Ludzie sobie chodzą, kaszlą, sieją kropelkami śliny. A w tej ślinie... pomyślcie tylko.)

Są sytuacje, które wymagają innych niż rutynowe decyzji osobistych. Weźmy za przykład to, co wydarzyło się w szkole niedaleko Bielska-Białej. Nauczycielka spędziła weekend we Włoszech, gdzie właśnie rozprzestrzenia się koronawirus. Czując się źle polazła jednak do pracy, przywitała się z kolegami, prowadziła lekcje. Dopiero wieczorem zgłosiła się do szpitala. Dlaczego podjęła taką decyzję, skutkującą zamknięciem szkoły? Co nią kierowało?

Co kieruje tobą, czytelniku, gdy kaszląc i kichając idziesz między ludzi?

Życzę nam wszystkim zdrowia i bezpieczeństwa. Oraz tej świadomości, że dla wielu z nas, osłabionych innymi chorobami, nie tylko koronawirus, ale dowolny wirus lub chorobotwórcza bakteria jest potencjalnie śmiertelna. Słowem, nie kichaj na mnie, proszę.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Od powietrza i paniki…

Zadzwoniła znajoma. Nie zapytała, co u mnie słychać, czego się prawdę mówiąc nie spodziewałam, bo znam ją na tyle długo, by wiedzieć, że dzwoni, gdy czegoś potrzebuje lub chce czegoś się dowiedzieć. Nie inaczej było tym razem. Od razu przeszła do sedna: ile tak naprawdę jest w Polsce przypadków zachorowania na koronawirusa, bo „na pewno są", a „dziennikarze o tym wiedzą". Drugie pytanie dotyczyło „prawdziwego" stanu zdrowia przebywającej w ciechanowskim szpitalu młodej kobiety z okolic Płońska. Trzecie zaś, czy wędrujący z Chin wirus dotarł już do Ciechanowa.

Odpowiedziałam znajomej, że nie ma przypadku koronawirusa w naszym kraju, co nie znaczy, że nie będzie. Kolejne zakażenia nim stwierdzono nie tylko we Włoszech, Francji i Hiszpanii, ale i u naszych sąsiadów w Niemczech. Posiłkując się danymi z ostatniego czwartku, 27 lutego, wspomniałam o 47 osobach przebywających w szpitalach ze względu na podejrzenie zakażenia koronawirusem i dodałam, że wśród nich jest młoda płońszczanka. Wszystkie te osoby zostały poddane badaniom. Kolejne 55 osób zostało objętych kwarantanną, a 1570 osób – nadzorem epidemiologicznym (dane Głównego Inspektora Sanitarnego). Znajoma do razu wszystkie te osoby wysłałaby do szpitala. Takiej potrzeby nie było, ponieważ, choć te osoby przebywały za granicą, najczęściej we Włoszech, nie miały objawów typu: gorączka, kaszel, duszność, bóle mięśni, złe samopoczucie, sugerujących zarażenie i wymagających hospitalizacji. Te objawy mogą pojawić się w ciągu 14 dni, ale nie muszą. Gdyby się pojawiły, nie należy iść do lekarza rodzinnego albo na izbę przyjęć, lecz należy zadzwonić do Sanepidu albo zgłosić się do szpitala na oddział zakaźny, jak to uczyniła ww. kobieta, która niedawno wróciła z Mediolanu. Badanie wykazało, że nie jest zarażona nowym wirusem, więc została wypisana do domu, o czym, gdy tylko się dowiedziałam, poinformowałam zaniepokojoną sytuacją znajomą. Podkreśliłam, że w Polsce, w tym w mieście nad Łydynią, nie ma, na szczęście, stwierdzonego przypadku zachorowania chorobą zakaźną COVID-19, wywołaną przez koronawirusa SARS-CoV-2. Dodałam trochę złośliwie, że Ciechanów i Mazowsze nie są oddzielone od państwa polskiego, jak to było do 1526 r., więc pochodzące z nich dane są wliczane do ogólnopolskich statystyk.

Nie minął dzień, gdy zadzwonił znajomy; w tle było słychać głos jego małżonki. Zapytał, co myślę o zrobieniu zapasów. Zapasy kojarzą mi się ze śnieżną zimą, szczególnie gdy mieszka się poza miastem, daleko od sklepów, a nie z sytuacją, gdy mieszka się niemal w centrum miasta, a zima, która jest zimą tylko według kalendarza, niedługo się kończy. Znajomy zaznaczył, że zapasy są na wszelki wypadek i trzeba je mieć na przynajmniej 10-14 dni. Doradził, żebym jak najszybciej, jeśli jeszcze tego nie zrobiłam, zakupiła maseczki i środki do dezynfekcji. Dodał, że jego rodzina i jeszcze jedna ruszają na wielkie zakupy, i czy nie chcę się dołączyć. Podziękowałam za radę i propozycję, odmówiłam robienia zapasów, bo nie mam gdzie ich przechowywać, poza tym staram się zachować zdrowy rozsądek. W efekcie nie mam za złe dyrektorom szkół z naszego regionu, że ich nie pozamykali, choć uczy się w nich młodzież, która podczas ferii przebywała w krajach, gdzie są zarażenia koronawirusem.

Nowe choroby przerażają nas bardziej niż te znane. Przerażenie przez wieki budziły m.in. epidemie, nazywane zarazą morową, morem, powietrzem. Do dziś wierni śpiewają: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie". Od powietrza, czyli epidemii, ale i od „epidemii", która rozsiewa się szybciej w czasach „globalnej wioski" i internetu, niż wcześniej, czyli paniki. Zachowajmy rozsądek i spokój, przestrzegajmy zasad higieny, często myjmy ręce wodą z mydłem lub dezynfekujmy je środkami na bazie alkoholu. Panika na „powietrze" nie pomaga.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Miłość i romans to temat na dziś. Jeśli weekendowe spotkanie doszło do skutku, to prawdopodobnie będzie poważniejsza sprawa, niż ci się wydaje, choć chwilowo może na to wcale nie wyglądać. Pomyślny dzień - piątek.

BYK
Tydzień może się zacząć od napiętej atmosfery w stosunkach rodzinnych i ma spore szanse, by takim pozostać. Jeśli nie chcesz być uczestnikiem wielkiej awantury, to lepiej uważaj na swoje zachowanie i nikogo nie prowokuj. Pomyślny dzień – środa.

BLIŹNIĘTA
Ktoś z twojego bliskiego otoczenia ma ci do zaoferowania interesująca propozycję. Nie lekceważ tej możliwości, nawet jeśli zostanie ci przedstawiona nieumiejętnie i z pewną nieśmiałością. Pomyślny dzień – poniedziałek.

RAK
W najbliższym czasie nie zaczynaj żadnych działań bez dokładnego rozeznania się w sytuacji. W razie wątpliwości poproś o radę kogoś bardziej od ciebie doświadczonego - unikniesz w ten sposób popełnienia wielu błędów. Pomyślny dzień – wtorek.

LEW
Możesz teraz w swych poczynaniach kierować się intuicją. Nie powinna cię ona zawieść w żadnej sprawie. W piątek po południu spotkanie z kimś ci oddanym bardzo poprawi ci samopoczucie. Pomyślny dzień - piątek.

PANNA
Możesz mieć w tym tygodniu jakieś kłopoty natury prawnej. Czy na pewno wszystko, co do tej pory robiłaś, było całkowicie legalne? Chyba będziesz musiała zmienić swój styl działania. Pomyślny dzień – środa.

WAGA
Spadła na ciebie chyba zbyt duża odpowiedzialność. Nie przywykłaś do podejmowania tak ważnych decyzji bez zastanowienia i konsultacji. Teraz jednak będziesz musiała tak właśnie zrobić. Pomyślny dzień – czwartek.

SKORPION
Twoje próby zbliżenia się do kogoś interesującego mogą zakończyć się kompletnym fiaskiem. Zamiast mierzyć tak wysoko, skoncentruj się raczej na stosunkach z kolegami z pracy, gdyż tu mogą kryć się prawdziwe kłopoty. Pomyślny dzień – środa.

STRZELEC
Za szybko rezygnujesz, nawet drobne przeciwności łatwo zbijają cię z tropu i sprawiają, że natychmiast chcesz się wycofać. Musisz bardziej uwierzyć w siebie i nie stwarzać problemów tam, gdzie ich nie ma. Pomyślny dzień – niedziela.

KOZIOROŻEC
Masz spore szanse na jakąś niewielką nagrodę pieniężną. Nich to jednak nie stanie się dla ciebie pretekstem do robienia przesadnie kosztownych zakupów. Nie zapominaj o konieczności zapłacenia zaległych rachunków. Pomyślny dzień – wtorek.

WODNIK
Dobrze aspektowany Mars doda ci teraz uroku i atrakcyjności w oczach innych. Tak duże powodzenie będzie bardzo miłe, pamiętaj jednak, by nie dawać więcej obietnic, niż zamierzasz dotrzymać. Pomyślny dzień – sobota.

RYBY
W najbliższych dniach grozi ci mnóstwo zamieszania i pomyłek - zagubionych dokumentów czy błędnie zinterpretowanych informacji. To głównie twoja wina, nie jesteś bowiem należycie skoncentrowana. Pomyślny dzień – sobota.

Tygodnik ciechanowski
tc.ciechanow.pl

Adres redakcji:
06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony:
sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02;
redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60;
księgowość: 23 673 93 62

Tygodnik gazeta mławska
gazeta-mlawska.pl

Poczta elektroniczna:
tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja:
redaktor naczelny – Ryszard Marut;
z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik,
red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski,

tygodnik DZIAŁDOWSKI
tygodnikdzialdowski.pl

Katarzyna Kozłowska
Roman Nadaj,
Klaudia Kujawa,
Natalia Mieszkowska,
Patryk Piekarski,
Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gerlach
Mirosław Hajnos,
Zenon Lewandowski,
Anna Maria Nowakowska

tygodnik PRZASNYSKI
tygodnikprzasnyski.com.pl

Sławomir Wichowski - fot,
Leszek Zygner,
Stefan Żagiel
Ogłoszenia:
kierownik biura – Anna Dąbrowska,
tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55,
ogloszenia@tc.ciechanow.com,
ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

tygodnik MAKOWSKI
tygodnikmakowski.pl

Korekta:
Anna Nowakowska
Dział promocji i kolportażu:
Daniel Kwiatkowski,
Radosław Marut,
tel. 23 673 93 66,
promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata:
Poczta Polska i u listonoszy,
Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl),
ePrasa.pl

Tygodnik mazowiecki
tc.ciechanow.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 0c8b7ef798

KON-tekst

Instrumenty historyczne

Nie pobiegłem 1 marca „wilczym tropem”. Nie dlatego, żebym nie lubił biegać, a wilki uwielbiam i podziwiam. A już wilki w pełnym biegu!

Ale... zostawmy to co wilcze wilkom. Nie wykorzystujmy ich do naszych ludzkich-nieludzkich spraw.

Tym dzikim i pięknym zwierzętom od wieków niesłusznie przyprawia się gębę i czyni z nich symbol zła, przebiegłości, podstępu. Że wspomnę tylko o Czerwonym Kapturku i różnych dziwnych bajkach o wilkołakach.

Teraz dodatkowo posłużono się nimi na sztandarach święta, które ma na celu bezrefleksyjne gloryfikowanie „żołnierzy wyklętych”.

Święto państwowe tzw. żołnierzy wyklętych zostało ustanowione kilka lat temu na wniosek prezydenta Bronisława Komorowskiego. Nie obchodzę go (póki co, nie ma takiego obowiązku, ale to się może zmienić) choćby z tego powodu, że nie wiem, co mam świętować: wojnę domową?, tragedie ludzkie?, ideę, że po wojnie trzeba było iść do lasu?

Dlaczego tak zwani? Bo nie wiadomo dokładnie, o kim mówimy. Pod nazwą „wyklęci” są zarówno żołnierze AK i innych zbrojnych ugrupowań, którzy walczyli z okupantem, a z chwilą zakończenia wojny, po powstaniu w Polsce rządu jedności narodowej (z udziałem Stanisława Mikołajczyka) złożyli broń.

Tylko część z nich nie wykonała rozkazu Naczelnego Wodza z Londynu, który na początku 1945r. rozwiązał struktury AK i odesłał żołnierzy do domu i została w lesie, w konspiracji. Po drugiej amnestii w 1947 roku, zdecydowana większość z nich ujawniła się, wróciła do bliskich i zaczęła normalne życie. To prawda, że część z nich, mimo amnestii, doznała później represji i różnych prześladowań ze strony władz. Niektórzy przypłacili swoim życiem. Na pewno powinniśmy pamiętać o postaciach gen. Augusta Emila Fieldorfa "Nila", rtm. Witolda Pileckiego i wielu innych.

Ale byli też „Bury”, „Ogień”, „Łupaszka”… Watażkowie, którzy mają na rękach krew niewinnych ludzi. Oddziały i grupy, które nie podlegały żadnemu rządowi, żadnemu ośrodkowi politycznemu. Same sobie wydawały rozkazy i same je wykonywały. Często kierowały się osobistymi porachunkami, zemstą, uprzedzeniami rasowym. Zaopatrzenie zdobywały rabunkiem i „kontrybucjami”. Uczynki oddziału Romualda Rajsa „Burego”, który w 1946 r. dokonał pacyfikacji kilku wsi na Podlasiu i zamordował 79 osób, w tym kobiety i dzieci, nie można nazwać inaczej jak ludobójstwem. Czczenie ich dziś jako żołnierzy- bohaterów walczących o niepodległość kraju, to jakiś chichot historii, plucie w twarz żyjącym dzieciom i wnukom ofiar. Takich „wyklętych” żadną miarą nie można uważać za bohaterów. A taką bezrefleksyjną politykę historyczną od kilku lat narzuca nam państwowy IPN.

1 marca był za to idealnym dniem do zasłuchania się w Szopenie. Tego dnia 210 lat temu przyszedł na świat wybitny polski kompozytor, pianista, romantyk. Z tej okazji w dworku-muzeum w Żelazowej Woli odbył się koncert urodzinowy, na którym utwory Fryderyka Chopina grał Tomasz Ritter.

Ci którzy zjawili się w Żelazowej Woli, mieli szansę słuchać muzyki w brzmieniu... sprzed 2 wieków, bowiem ballady, etiudy, walce i nokturny pianista wykonał na fortepianie historycznym z 1838 roku. (Ritter jest zwycięzcą I Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego na instrumentach historycznych).

To była prawdziwa uczta dla serca i umysłu. Instrumenty historyczne brzmią wiarygodnie (w odróżnieniu od polityki historycznej).

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Rząd się wyżywi

Czy Polska jest jeszcze krajem praworządnym i demokratycznym? – pyta coraz więcej osób. Czy praworządność jest już w kompletnej zapaści? – martwią się uczestnicy konferencji w Forum Batorego. Jak bardzo i w czym może nam pomóc Unia Europejska? – pytają dziennikarze Marka Prawdę – dyrektora przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce. A najwytrwalsi obywatele stoją od paru lat protestując a to pod Sądem Najwyższym, a to pod Pałacem Prezydenckim, a to po Sejmem, nie licząc protestów odbywających się w miastach i miasteczkach poza stolicą.

Zaczęło się to wszystko, jak pamiętamy, od Trybunału Konstytucyjnego, który stał się, jak niektórzy go nazywają, wydmuszką albo atrapą. Potem zlikwidowano niewygodną Krajową Radę Sądownictwa powołując nową, posłuszną na skinienie nowej władzy. Próbowano skrócić kadencję i wyrzucić z urzędu I prezes Sądu Najwyższego, uchwalono ustawę dyscyplinującą sędziów zwaną powszechnie „kagańcową”, szykanuje się nieposłusznych sędziów przenosząc ich i delegując do placówek odległych od ich miejsca zamieszkania. Niektórym uniemożliwia się pracę jak np. sędziemu Pawłowi Juszczyszynowi, który zadawał pytania, które nie podobały się władzy, a zwłaszcza ministrowi Zbigniewowi Ziobrze i teraz, zamiast orzekać, może sobie rozwiązywać krzyżówki za swoim biurkiem, o ile i tego biurka mu nie zabiorą, bo od sądzenia został odsunięty. Inni za pytanie tzw. prejudycjalne muszą się spowiadać przed Komisją Dyscyplinarną. Nawet prokuratorzy, gdy niegrzeczni, też dostają trzcinką po łapach. Awansuje się miernych, głupszych prawników na stanowiska prezesów, bo gwarantować będą pełną aprobatę, by nie rzec zachwyt obecną władzą.

To, co uderza obecnie prawników najbardziej, to odbieranie im zaufania społecznego. Właśnie dzisiaj na konferencji piłam kawę ze starszą już panią sędzią, cywilistką. Najbardziej ją boli podważanie rzetelności sędziów.

– Ludzie zawsze byli byli wobec nas podejrzliwi – mówiła. Kiedyś jakiś adwokat wszedł przez pomyłkę do sali i zaraz się wycofał, a ja usłyszałam, że puścił do mnie „oko”, co świadczyło rzekomo o mojej z nim zmowie. Jak można nam sędziom podważać autorytet, robić z nas wszystkich złodziei i mówić, że jesteśmy nietykalną kastą? To obecnie rządzący chcą sobie zapewnić nietykalność i nie odpowiadać w przyszłości za wszystkie przestępstwa, których już się dopuścili, a popełnią ich jeszcze więcej.

Co gorsza… obecny rząd wyczuł już dawno słabość Unii Europejskiej i dlatego drwi sobie i gra na nosie Komisji Weneckiej, lekceważy europejskie autorytety i organizacje prawnicze, a poddaje się werdyktom Trybunałowi Sprawiedliwości Europejskiej tylko zapędzony do narożnika.

Tymczasem Unia tak naprawdę pozbawiona jest narzędzi, którymi mogłaby dyscyplinować swoich członków nieprzestrzegających praworządności. W dodatku musi uzyskać zgodę wszystkich, żeby podjąć jakieś kroki. Wszystko to wymaga czasu, zabiegów, rozmów, tymczasem wypadki w Polsce biegną z zastraszającą szybkością i bezwładna dyplomacja unijna nie jest w stanie za nimi nadążyć. Musi ponadto działać rozważnie, uważać, by nikogo nie urazić i nie pominąć. Ojcowie-założyciele Unii doprawdy nie przewidzieli, że jacyś członkowie zechcą zawrócić z demokratycznej drogi. Groźba obniżenia dotacji unijnych dla jakiegoś kraju to też broń obosieczna. Uderza nie tyle w rządzących, co w obywateli.

Pamiętamy słynne powiedzenie Jerzego Urbana „rząd się sam wyżywi”...

I dlatego dopiero niedawno uświadomiliśmy sobie, że porządek w Polsce, w naszym systemie prawnym, musimy zrobić my sami – Polacy.

A najbliższa okazja może nawet nie tyle do naprawy tego systemu, co zapobieżenia jego kompletnej ruinie, już w maju.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 10

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 8: *„Prawda wymaga czasu”*. Nagrodę otrzymuje Dominika Drwęcka z Ciechanowa.

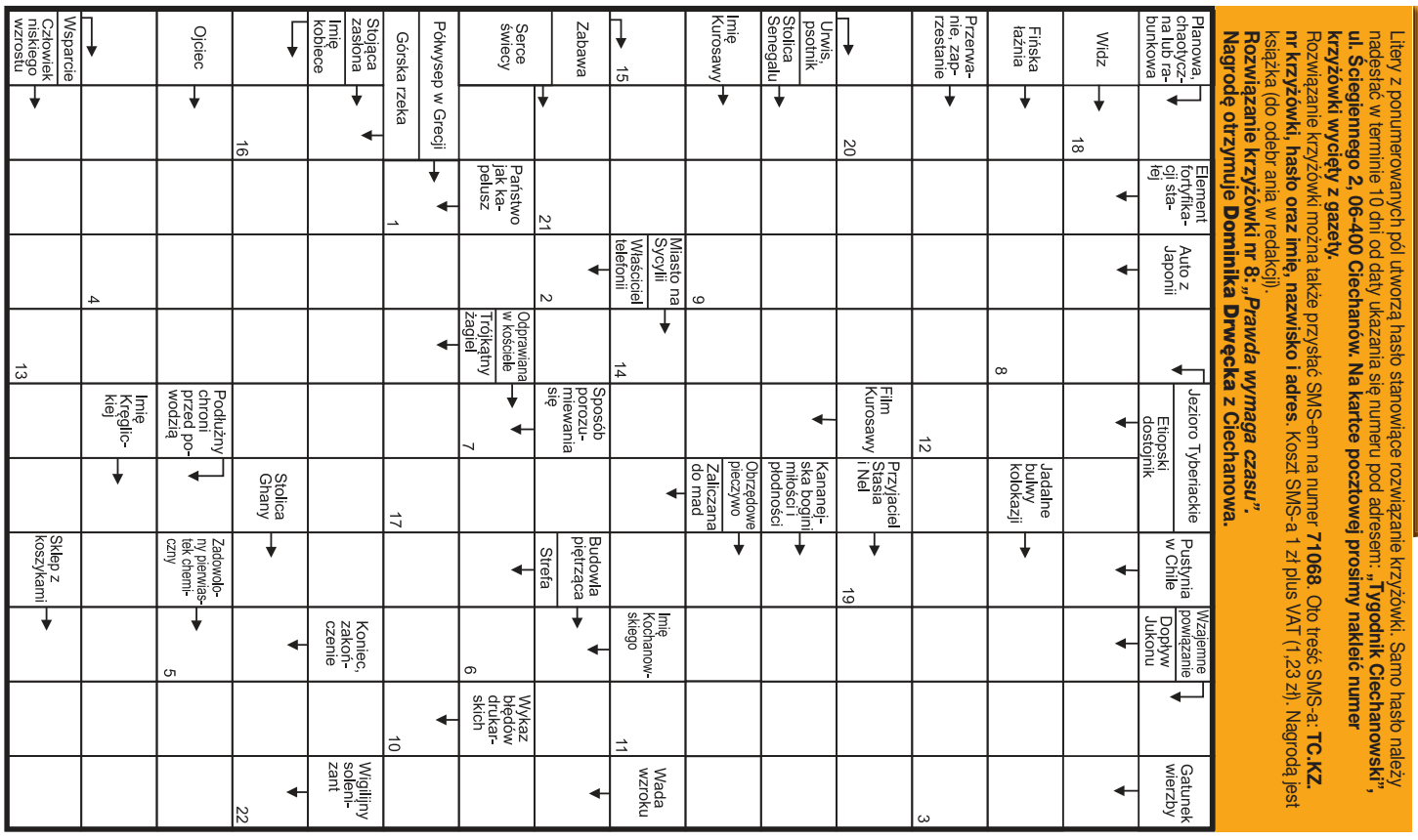

eprasa.pl 0c8b7ef798

Najstarsza – 71 lat, najmłodszy 2 latka

Miłośnicy lodowatej wody

Około 300 osób wzięło udział w X. Zlocie Foczek i Morsów w zalewie Ruda k. Mławy, o 100 więcej niż rok temu. Większość tych, którzy w minioną sobotę nie bali się zimna i wiatru, mieszka w Działdowie, Mławie i okolicznych powiatach, ale nie brakowało przedstawicieli odległych regionów kraju, m.in. Sopotu i Krakowa.

Imprezę rozpoczęła rozgrzewka na plaży. Potem foki (kobiety) i morsy (mężczyźni) w kostiumach kąpielowych gremialnie weszły na kilka minut do lodowatej wody. Byli wśród nich rodzice z małym dziećmi na rękach. Niektórzy tak się rozkoszowali zimnem, że trzeba było wręcz wypędzać ich ze zbiornika. Seans zakończyła druga rozgrzewka.

Na brzegu zalewu stało kilkaset ubranych osób. Kibicowali swoim dzieciom, małżonkom, rodzicom, znajomym. Niektórzy jednak na widok śmiałków zgrzytali zębami.

Nad bezpieczeństwem czuwały pogotowie medyczne, straż pożarna i policja.

Na wszystkich czekała gorąca kiełbasa z rożna. Ci, którzy zmarzli, mogli się ograć przy ognisku. Ciekawostka: kilku morsów przyjechało nad zalew z własną mobilną sauną - budką na kółkach ciągniona przez samochód.

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale. Puchar przechodni dla najliczniejszej grupy odebrała ekipa z Ciechanowa. Najstarsza foka miała 71 lat, a mors senior - 67, najmłodszy uczestnik tej zabawy liczył sobie zaledwie dwa.

Imprezę zorganizował Gminy Ośrodek Kultury i Sportu w Iłowie-Osadzie, którego dyrektor Piotr Olszewski jest czołowym morsem kraju. Sponsorami zaś byli wójt gminy Iłowo i starosta działdowski.

- Morsuję z kolegami od kilkunastu lat i od tamtej pory nikt z nas choruje. Ocieplenie klimatu, z jakim mamy do czynienia, wcale nas nie cieszy. Co prawda brakuje lodu na zbiornikach, nie musimy więc wycinać przerębli, ale z drugiej strony omija związana z tym atrakcja - powiedział nam Artur z Działdowa.

Inny mors, pytany przez nas, co czuje, gdy znajduje się w zimnej wodzie, odpowiedział, że „radość z życia".

Morsowanie staje się w Polsce coraz bardziej popularne. Umiejętnie dawkowane – twierdzą eksperci - hartuje organizm, uodparnia go na infekcje, a przy tym aktywizuje hormony, które poprawiają samopoczucie człowieka i pozytywnie nastawiają go do życia.

Może być również niebezpieczne. Powinny go wystrzegać się zwłaszcza ci, którzy cierpią na schorzenia sercowo-naczyniowe. Uwaga! Morsować należy tylko w grupie, nigdy w pojedynkę.

Tekst i fot. K.J.

Wymiar sprawiedliwości stanął po stronie dłużnika

Sąd utarł bankowi nosa

Sąd Okręgowy w Ostrołęce utarł nosa szefom jednego z przasnyskich banków. Chcieli oni puścić z torbami małżeństwo, które zabezpieczyło synowi kredyt na prowadzenie działalności gospodarczej. Gdy zaczął on zalegać z kolejnymi ratami, bank zażądał natychmiastowej spłaty kredytu. Nie chciał słuchać o spłacie długu w ratach.

Kredyt zaciągnięty został w 2013 roku. Pożyczka wyniosła ponad 133 tysiące złotych. W pierwszych latach pieniądze spłacane były regularnie. W pewnym momencie maszynka się zacięła...

Kredyt był zabezpieczony hipotecznie. W krótkim czasie wymagalna stała się całość roszczeń. Zadłużenie urosło do ponad 152 tys. zł, na które składała się należność główna – 127,5 tys. zł, stosunkowo niewielkie odsetki umowne – nieco ponad 2,5 tys. zł i ekstra odsetki, czyli naliczone od „przeterminowanego" zobowiązania – ponad 22 tys. zł.

Żona przestała płacić

Bank domagał się zwrotu całej należności jednorazowo. Jego przedstawiciele o ugodzie nie chcieli słyszeć i nie wyrazili zgody na rozłożenie pokaźnej kwoty na raty.

Banki nie są instytucjami charytatywnymi. Żyją z udzielania kredytów i zarabiają na naszych lokatach, zwykle bardzo nisko oprocentowanych.

Kredyt miał być spłacany przez 25 lat. Oprocentowanie w momencie zaciągania pożyczki wynosiło 6,45%. Do spłaty – licząc razem z odsetkami, pożyczkobiorca miałby przez ćwierć wieku łącznie ponad 293 tys. zł. Pocieszeniem było to, że miesięczna rata nie była zbyt dotkliwa. Wynosiła około 1000 zł.

W umowie kredytowej zapisano, że w przypadku opóźnienia w terminowym regulowaniu rat, bank będzie pobierać od niespłaconego w terminie kredytu podwyższone odsetki, naliczane według stopy procentowej w wysokości: 4-krotności stopy lombardowej NBP. To z powodu tego zapisu, dotyczącego „przeterminowanych" odsetek, naliczono karnie kwotę 22 tysiące złotych.

Kredyt był regularnie spłacany przez dwa lata. Mężczyzna pracował wówczas jako kierowca. Tłumaczył się w sądzie, że z uwagi na charakter pracy zarobione pieniądze, w tym na spłatę kredytu, przynosił do domu, gdzie dysponowała nimi ówczesna żona.

Gdy między małżonkami przestało się układać, kobieta przestała spłacać kredyt, mimo że dostawała na to pieniądze od męża. Nie od razu mu o tym powiedziała. Dowiedział się on dopiero, gdy zaległość wynosiła 8 miesięcy. Nie miał pieniędzy na jej jednorazowe uiszczenie.

Zlikwidował działalność, wyjechał do Anglii

Kierowca tłumaczył się w sądzie, że rozstał się z żoną, zamknął prowadzoną działalność gospodarczą i wyjechał do pracy w Anglii. Z uwagi na potęgujące się problemy osobiste, prowadzące ostatecznie do rozwiązania małżeństwa, zaprzestał systematycznego spłacania rat kredytu.

Pod koniec stycznia 2017 roku bank wypowiedział umowę kredytową. Dwa miesiące później wystosował przedsądowe wezwanie do zapłaty całej kwoty, czyli ponad 152 tys. zł. Hipoteka była ustanowiona na niewielkim, 48-metrowym, mieszkaniu rodziców kierowcy.

Sytuacja wydawała się beznadziejna. Małżonkowie, którzy poręczyli kredyt, zarabiali najniższą krajową. Chcieli pomóc synowi, dlatego zgodzili się na ustanowienie hipoteki na ich lokalu. Nie przewidywali, że może się to źle skończyć. Teraz groziła im utrata dachu nad głową.

Mężczyzna zaciągnął kredyt w celu rozwinięcia prowadzonej działalności gospodarczej (transport międzynarodowy). Po wyjeździe z Polski, kierowca początkowo szukał zatrudnienia w Anglii. Ostatecznie znalazł pracę w Danii. Zatrudniono go w jego zawodzie. Uzyskał wynagrodzenie w wysokości ok. 10.000-12.500 zł miesięcznie. Stać go było na ratalną spłatę pożyczki, ale nie jednorazowy jej zwrot.

Dłużnik ostatecznie całą winę wziął na siebie. Przyznał, że nie wywiązał się z zaciągniętego zobowiązania, wskazując jako przyczynę załamanie sytuacji osobistej spowodowane rozstaniem z żoną, zaniedbanie i w konsekwencji zamknięcie prowadzonej działalności gospodarczej.

Widmo komorniczej egzekucji

Bank nie chciał słuchać o rozłożeniu długu na raty. Trzymając się ściśle zapisów umowy kredytowej, domagał się całej kwoty. Gdyby nie było to możliwe, gotów był do skromnie zarabiających rodziców kierowcy wysłać komornika, który miał zlicytować ich mieszkanie. Wtedy do akcji wkroczył Sąd Okręgowy.

Uprawnienia do rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty przysługuje sądowi w szczególnie uzasadnionych wypadkach – takich, w których ze względu na stan majątkowy, rodzinny czy zdrowotny, spełnienie zasądzonego świadczenia byłoby dla pozwanego niemożliwe do wykonania lub w każdym razie bardzo utrudnione i narażałby go na niepowetowane szkody. Trudności w spełnieniu świadczenia mogą być obiektywne bądź subiektywne, w tym spowodowane działaniem samego dłużnika.

Sąd Okręgowy uznał, że sytuacja materialna mężczyzny poprawiła się na tyle, że będzie on w stanie spłacać miesięczne raty wynoszące 2,5 tys. zł. Po rozwodzie ustabilizował on swoją sytuację. Jednocześnie nie ma wątpliwości, że ani jego rodzice, ani on sam, nie są w stanie wywiązać się z zobowiązania wobec banku jednorazowo. Wbrew żądaniu banku, taki obowiązek, przy wykorzystaniu instrumentów egzekucyjnych, spowodowałby licytację 48-metrowego mieszkania, które stanowi jedyny wartościowy składnik ich majątku.

Ze znaczną społeczną szkodą

– Nastąpiłoby to ze znaczną szkodą społeczną, przede wszystkim o charakterze bezpośrednio niemajątkowym, z powodu zaburzenia funkcjonowania rodziny i panujących w niej relacji – przekonywał sąd w pisemnym uzasadnieniu wyroku.

Jednocześnie skrytykował bank za jego postawę. Uznał, że sprowadza się ona do „maksymalizacji oczekiwania korzyści finansowej, bez uwzględnienia argumentów strony przeciwnej". Do tego nijak ma się to żądanie do zasady idei solidaryzmu społecznego.

Bankowcy wyszli z rozprawy z zapewnieniem, że dłużnik będzie spłacał co miesiąc ponad dwa razy wyższe raty. Gdyby zaś tego nie robił, nieuchronna będzie licytacja mieszkania jego rodziców.

Poza tym sąd uznał zasadność poniesionych przez bank wydatków. Kierowca musi pokryć koszty postępowania, które nie są niskie. Wynoszą bowiem 13 tys. zł. Składają się na nie: opłata sądowa (ponad 7,6 tys. zł) oraz zwrot kosztów zatrudnienia przez bank prawnika (5,4 tys. zł).

ROMAN NADAJ

eprasa.pl 0c8b7ef798

#DobryKierowca

Robert Kubica to jeden z najszybszych kierowców świata, jeżdżący w elicie motorsportu. Oczywiście prywatnie też podróżuje samochodem. Zapytaliśmy naszego wybitnego sportowca, kim według niego jest dobry kierowca.

– Robert, zapomnijmy na chwilę o torze wyścigowym i pomówmy o codziennych sytuacjach w ruchu drogowym. Kim jest dobry kierowca?
RK: Dobry kierowca to taki, który jeździ zgodnie z przepisami. Potrafi także przewidywać różne sytuacje, co bezpośrednio przekłada się na bezpieczeństwo. Ustępuje pierwszeństwa pieszym zbliżającym się do pasów i nie przekracza dozwolonej prędkości. Na pewno też wszystkim kierowcom przyda się po prostu uśmiech i uprzejmość wobec innych.

– Zmieniają się niektóre przepisy. Jak oceniasz zasadę jazdy „na suwak"?
RK: To dobre rozwiązanie. Kiedy wejdzie nam w nawyk, by nie jeździć zderzak w zderzak, a zostawiać miejsce na wpuszczenie auta z drugiego, np. zablokowanego pasa, wtedy korków będzie mniej. Albo szybciej się rozładują, bo „suwak" znakomicie poprawia płynność jazdy.

– Korytarz życia to chyba oczywista zasada, prawda?
RK: Większość kierowców wie, że to oznacza zrobienie przejazdu dla karetki, straży czy policji. Wiedzą też, jak zresztą sama nazwa wskazuje, że korytarz służy ratowaniu życia. Pytanie, czy wszyscy wiedzą, jak to zrobić?

– Jak to zatem powinno wyglądać?
RK: Może najłatwiej będzie to wytłumaczyć krótkim zdaniem, którego uczyliśmy dzieci w miasteczku ORLEN: „kierowcy z lewego pasa – na lewo, a reszta – na prawo!". Tak to powinno wyglądać – dziecinnie proste.

– Dziękuję za rozmowę.
RK: Dziękuję również.

www.dobrykierowca.orlen.pl

eprasa.pl 0c8b7ef798

www.villatrojany.pl

VILLA TROJANY - CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

VILLA TROJANY
CAŁODOBOWY DOM OPIEKI

Szukasz odpowiedniego miejsca dla bliskiej Ci osoby? Wybierz Villę Trojany! Zapewniamy seniorom całodobową opiekę, spokój oraz rozrywkę. Przyjazna, domowa atmosfera, fachowy personel, poczucie bezpieczeństwa. Dla nas każdy z Was jest najważniejszy. Oferujemy pobyty długoterminowe, czasowe oraz turnusy rehabilitacyjne. Gwarantujemy specjalistyczny transport medyczny pensjonariuszy w promieniu 100 km od Villi Trojany GRATIS!

W ramach miesięcznego pobytu:

- całodobowa opieka medyczna
- opieka lekarska
- grupowa rehabilitacja
- magnetoterapia
- zakwaterowanie w wybranym pokoju
- pełne wyżywienie z uwzględnieniem indywidualnie zaleconej diety
- grupowe zajęcia terapeutyczne
- grupowe zajęcia aktywizujące i rekreacyjne
- dostęp do prasy, czytelni, internetu, sali bilardowej, telewizji, radia
- usługi pralnicze
- środki do higieny
- usługi fryzjerskie raz w miesiącu

DLACZEGO MY?

Bo jesteśmy profesjonalnym, fachowym zespołem. Na miejscu są specjaliści: lekarz, pielęgniarki, opiekunki, masażysta i fizjoterapeuta. Jest tu świetnie wyposażony gabinet lekarski, terapeutyczny oraz sala rehabilitacyjna, z której korzystać mogą nie tylko pensjonariusze ośrodka, ale też osoby rehabilitujące się np. po wypadkach.

DLA KOGO JEST VILLA TROJANY?

To miejsce dedykowane osobom w podeszłym wieku, chorym oraz z niepełnosprawnością. Przyjmujemy także osoby wymagające rehabilitacji po urazach, wypadkach, czy udarach. Placówka w całości przystosowana jest do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i ograniczeniami ruchowymi. Szerokie alejki i podjazdy umożliwiają swobodne manewrowanie wózkami inwalidzkimi. Zapewniamy także opiekę krótkoterminową.

DLACZEGO VILLA TROJANY?

Bo jest wyjątkowa – to ośrodek dla 68 pensjonariuszy, z windą, obok duży ogród i letnia altana. 1-, 2- lub 3-osobowe pokoje są widne i przestronne, mają oddzielną łazienkę, telewizor. Każdy wyposażony jest w instalację przyzywową. W ośrodku przygotowano też sale z nowoczesnymi łóżkami dla osób somatycznie chorych.

SPOKÓJ – TAK. NUDA – NIGDY!

Bo w Villi Trojany gwarantujemy naszym gościom spokój, ale zapewniamy, że nie będą się nudzić. Zapraszamy na wycieczki do kina czy teatru oraz animacje i wieczorki taneczne.

- PLACÓWKA WPISANA JEST DO REJESTRU WOJEWODY.
- ZAPEWNIAMY OPIEKĘ MEDYCZNĄ 24H NA DOBĘ.
- ODWIEDZINY BLISKICH SĄ MOŻLIWE W KAŻDYM MOMENCIE.

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI!

+48 798 447 443
+48 23 685 80 10

villatrojany
biuro@villatrojany.pl
www.villatrojany.pl

MŁAWA 15 KM
CIECHANÓW 20 KM
WARSZAWA 100 KM
OLSZTYN 100 KM
TORUŃ 150 KM
GDAŃSK 220 KM

Żmijewo-Trojany 17
06-561 Stupsk

MIESIĘCZNY POBYT JUŻ OD 3000 ZŁ!

Materiał Promocyjny Villa Trojany

eprasa.pl 0c8b7ef798

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7 został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego, położonych na terenie Miasta Ciechanów w obrębie Śmiecin - działki nr 320/2 i 471/2, przeznaczonych do zbycia w formie darowizny na rzecz Gminy Miejskiej Ciechanów.

Wykaz został również zamieszczony na stronach internetowych Biuletynu informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie. Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

FCP-342

TETKOWSKI I PARTNERZY
KANCELARIA PRAWNICZA

KANCELARIA PRAWNICZA TETKOWSKI I PARTNERZY

informuje, że

prowadzi sprawy kredytów frankowych w związku z wyrokiem TSUE

Plac Kościuszki 5 w Ciechanowie
tel. 502 665 260,
email: kancelaria@tetkowski.com.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Projekty budowlane: hale stalowe, budynki handlowo-usługowe, budynki dla rolnictwa i przemysłu, pełna obsługa z formalnościami. Tel. 607 147 537
59248-IP1626

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-126/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Stemple budowlane. 506 557 577
59248-Z624

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0147/20

LEKARSKIE

PSYCHOTERAPIA.
511 555 240
PC-00287/20

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

Lekarz poszukuje do współpracy psychologa, psychoterapeuty, psychiatry w nowo otwieranym gabinecie psychiatrycznym w centrum Ciechanowa, ul. Warszawska. Oferuję wynajem gabinetów. Tel. 514 312 170
59248-BLT384

Jeśli dokuczają ci bolesne odciski, modzele, paznokcie wrastające, pękają ci pięty, to nie czekaj i zgłoś się do podologa. Tel. 506 199 236
59248-MBT21

Medycyna naturalna, wróżenie. 602 842 374
PC-00473/20

Testy alergiczne, badanie na pasożyty, boreliozę i grzybice. Terapie uzależnień, antynikotynowe i antyalkoholowe. Tel. 502 895 455
FC-0237/20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- *Implantoprotetyka*

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Yaris 1,0 benzyna. 728 116 181
RM-96

Sprzedam Hyudaia Galloper 2,5 D, 1996, kolor mat raptor, przygotowany do off-road 4x4. 510 548 905
PC-00444/20

Sprzedam Forda Fusion 1,4 benzyna, 2007 r. 502 275 867
PC-00450/20

Sprzedam Peugeot 206, diesel, rok 2004, stan bardzo dobry. 508 460 034
RM-98a

Sprzedam Yamahe 50, 2013 r. Tel. 693 777 904
FN-76

Sprzedam Citroena 1,9 D, 1995 r. 500 614 855
Mak-50

Sprzedam Pandę. 668 529 694
Mak-48

Sprzedam Golfa III 1,6 benzyna, stan dobry. 501 775 757
FE-28

SKUP AUT - KAŻDY STAN. NA ZŁOM.
516 375 775
59248-MT361

Autokasacja.
604 534 590
FC-0016/20

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010, I właściciel. 609 521 837
FC-0040/20

Kupię 126p, 125p, Syrenę, Warszawę, Poloneza oraz części. 797 126 742
PC-00383/20

NIERUCHOMOŚCI

Wynajem pokoi dla firm, gm. Ojrzeń, 22 km od Glinojecka. 797 126 742
PC-00384/20

Sprzedam siedlisko z zabudowaniami 0,41 ha, Zalesie 48, gm. Krasne. 503 479 165
PC-00320/20

Sprzedam 1,5 ha lasu olchowego i 1 ha łąki. 798 854 380
PC-00333/20

Piękne trzy działki ogrodzone, zezwolenie na budowę, gaz, prąd, woda. 601 954 943
PC-00328/20

Pilnie sprzedam dom w Gołotczyźnie. 510 503 191
PC-00400/20

Sprzedam dom murowany 180 m² z budynkami gospodarczymi, garażami na działce 0,75 ha, 12 km od Ciechanowa. 604 608 790
PC-00394/20

Plac 2000 m² do wynajęcia przy ul. Gostkowskiej. 517 069 016
PC-00410/20

Kwatery pracownicze. 517 069 016
PC-00411/20

Wynajmę mieszkanie w Mławie. 781 548 811
RM-73

Wynajmę mieszkanie 39 m², III piętro w centrum Mławy, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój. Mieszkanie po remoncie, częściowo umeblowane. Tel. 502 762 782
59248-IP1641

Sprzedam posesję na wsi. 572 747 533
PC-00421/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00076/20

Działki Mława, 30 zł/m². 506 230 891
RM-71

Sprzedam gospodarstwo 40 ha, Przasnysz. 501 418 154
FP-13

Sprzedam połówkę bliźniaka z ziemią rolną, cena 250 tys. zł, gmina Gzy. Więcej informacji pod nr 500 700 324
59248-IP1618

Pilnie sprzedam działkę w Przeradowie. Tel. 666 052 261
Mak-40

Sprzedam siedlisko, gm. Winnica. Tel. 693 777 904
FN-74

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00454/20

Do wynajęcia M-3, Ściegiennego, Ciechanów. 666 889 204
PC-00448/20

Wynajmę kawalerkę. 23 688 46 64
PC-00449/20

Zamienię dom na mieszkanie w Ciechanowie. 513 070 252
PC-00458/20

Kupię garaż murowany w Ciechanowie. 604 130 304
PC-00463/20

eprasa.pl 0c8b7ef798

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska
Fundusz Spójności

Projekt pn.

„Inwestycja sieci kanalizacyjnej i obróbki osadów w mieście Pułtusk"

realizowany z Działania 2.3 Gospodarka wodno – ściekowa w aglomeracjach, współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014–2020.

Priorytetem realizowanego przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Pułtusku projektu jest **zwiększenie liczby ludności korzystającej z ulepszonego systemu oczyszczania ścieków komunalnych, zapewniającego podwyższone usuwanie biogenów.**
Działaniami, które przyczynią się do realizacji powyższego celu są: **budowa około 11 km sieci kanalizacyjnej, modernizacja węzła osadowego na oczyszczalni ścieków w Pułtusku oraz zakup specjalistycznego samochodu do konserwacji sieci.**

Dotychczas w ramach realizowanych w projekcie zadań wybudowano ponad 8 km nowej sieci kanalizacyjnej a do końca 2020r. zostanie wybudowanych kolejne 2,5 km. Dzięki realizacji inwestycji ponad 800 osób zostanie podłączonych do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej.

Zrealizowano następujące zadania inwestycyjne:
- Budowa sieci kanalizacji sanitarnej ul. Baltazara, Wygon I, Wygon II z uwzględnieniem nieruchomości położonych przy ul. Kościuszki na terenie działek w obrębie 10 i 14 w Pułtusku. Wartość inwestycji: **788.134,70 zł**
- Budowa sieci kanalizacyjnej ul. Wojska Polskiego dopływ z Białowiejskiej i 17 Sierpnia oraz przebudowa kanalizacji ogólnospławnej. Wartość inwestycji: **4.744.971,00 zł**
- Budowa sieci kanalizacyjnej ul. Żwirki i Wigury i ul. New Britain, ul. Glinki. Wartość inwestycji: **1.233.136,50 zł**
- Budowa sieci kanalizacyjnej ul. Mickiewicza (od ul. Pana Tadeusza do skrzyżowania z GS), na terenie GS (na działkach o nr ewid. : 1/2 i 42/23 obręb 18), ul. Wiśniowa i Winogronowa. Wartość inwestycji: **2.515.350,00 zł**
- Budowa sieci kanalizacyjnej na osiedlu Śniegockiego. Wartość inwestycji: **2.312.400,00 zł**

Zadania w trakcie realizacji:
- **Budowa sieci kanalizacji sanitarnej ul. Białowiejska i ul. Zielona Dróżka wraz z przepompownią ścieków,** planowane zakończenie II kwartał 2020r. Wykonawca: MULTI – KOM Andrzej Nakielski z siedzibą w Ostrołęce. **Wartość zadania: 1.888.050,00 zł**
- **Budowa sieci kanalizacji sanitarnej ul. Wspólna i ul. Rybitew wraz z przepompownią ścieków,** planowane zakończenie II kwartał 2020r. Wykonawca: PLAST – BUD Z. i K. Olszewscy Sp. J. z siedzibą w Ciechanowie. **Wartość inwestycji: 2.298.870,00 zł.**
- **Budowa sieci kanalizacji sanitarnej ul. Pod Wróblem,** planowane zakończenie II kwartał 2020r. Wykonawca: MULTI – KOM Andrzej Nakielski z siedzibą w Ostrołęce. **Wartość inwestycji: 598.000,00 zł**

Oprócz wyżej wymienionych inwestycji, związanych z rozbudową sieci kanalizacji sanitarnej, trwa realizacja zadania pn. **Przebudowa i rozbudowa istniejącego węzła osadowego poprzez zabudowę urządzenia odwadniającego (wirówki dekantacyjnej) wraz z robotami budowlanymi na oczyszczalni ścieków w Pułtusku.** Wykonawca: FOSTECH Sp. z o.o. z siedzibą w Barczewie. **Wartość inwestycji: 1.349.001,10 zł.** Prace zostaną zakończone w marcu 2020r.

Informujemy, że został wyłoniony wykonawca ostatniego z zaplanowanych w projekcie zadań na **Dostawę pojazdu specjalistycznego (samochód ciśnieniowo-ssący) do obsługi i konserwacji sieci kanalizacji sanitarnej** – firma DOBROWOLSKI Spółka z o.o. Wschowa. PWIK nie posiadało pojazdu specjalistycznego do konserwacji sieci, a jego zakup znacznie usprawni pracę w zakresie obsługi I konserwacji sieci kanalizacyjnej.
Wartość zadania: 1.226.310,00 zł. Samochód zostanie dostarczony do PWIK do końca czerwca br.

Dla mieszkańców ulic gdzie została oddana sieć kanalizacji sanitarnej istnieje możliwość i obowiązek wykonywania podłączeń do nowo wybudowanej sieci.

Budowa sieci kanalizacji sanitarnej to szansa na likwidację zbiorników bezodpływowych, które nie zawsze są szczelne, przez co do wody i gleby przedostają się niebezpieczne i zagrażające zdrowiu substancje. Ponadto korzystanie z sieci kanalizacji sanitarnej ma pozytywny aspekt finansowy, bo płacimy znacznie mniej niż za wywóz ścieków gromadzonych w zbiornikach bezodpływowych. Mieszkańcy, którzy podejmą decyzję o przyłączeniu do nowo wybudowanej sieci, mają na uwadze nie tylko ochronę środowiska naturalnego, ale również troskę o zdrowie. To również fundament pod kolejne inwestycje jakimi są modernizacja dróg na terenie naszego miasta.
Po zakończeniu budowy kanalizacji sanitarnej w ulicach objętych projektem Mieszkańcy otrzymują od PWIK Sp. z o.o. w Pułtusku plan sytuacyjny z miejscem włączenia i rzędnymi kanalizacji oraz opisaną procedurę podłączenia do sieci. Mieszkańcy objęci są uproszczoną i mniej kosztowną procedurą podłączenia niż przy budowie kanalizacji poza projektem.

WARTOŚĆ PROJEKTU: 20.631.562,14 zł
DOFINANSOWANIE PROJEKTU Z UE: 10.714.135,32 zł

Projekt otrzymał dofinansowanie ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w formie pożyczki inwestycyjnej w wysokości 4.298 057,00 zł

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

GŁÓWNYM CELEM przedsięwzięcia jest zwiększenie liczby ludności korzystającej z ulepszonego systemu oczyszczania ścieków
komunalnych poprzez budowę sieci kanalizacji sanitarnej i modernizację oczyszczalni ścieków.

WSKAŹNIKI REALIZACJI PROJEKTU:
- Długość wybudowanej kanalizacji sanitarnej - **10,86 km**
- Długość przebudowanej kanalizacji ogólnospławnej **- 0,25 km**
- Liczba nowych użytkowników sieci kanalizacyjnej, którzy przyłączyli się do sieci w wyniku realizacji projektu **– 807 osób**.

Budowa sieci kanalizacjej ul. Białowiejska

Budowa sieci kanalizacyjnej ul. Wiśniowa i Winogronowa

Budowa sieci kanalizacyjnej Osiedle Śniegockiego

Nowa wirówka dekantacyjna wartości około 500 tys. zł

JEDNOSTKA REALIZUJĄCA PROJEKT - Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Pułtusku
Informacje na temat projektu są dostępne na stronie: ***www.pwikpultusk.bip.org.pl***

REKLAMA W TYGODNIKU **3 marca 2020 r.**

eprasa.pl 0c8b7ef798

KOPTRANS `88 CIECHANÓW

Kruszywa budowlane
Transport
Budowa dróg
Wykopy, rozbiórki
Transport niskopodwoziowy

06-400 Ciechanów,
ul. Mazowiecka 9a
Tel./fax (23) 673 77 32,
kom. 608 737 451
koptrans@koptrans.pl,
www.koptrans.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7

ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)

rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

Praca
doradca klienta
517 090 224
rekrutacja.eden@edenfinance.pl
Wynagrodzenie podstawowe
2000 zł + premia
EdenFinance
Mile widziani emeryci!

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE
POLAGRI MASZYNY ROLNICZE
HUBERT KRÓLAK
- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON
Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl
BETON TOWAROWY
instal GOŁ
609 245 209 / 606 559 042
Szamba Betonowe
Producent - Montaż - Dostawa
- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

Ciągniki i maszyny rolnicze
AGROPOK Przążewo
- oryginalne części do ciągników MTZ, T-25, Ursus, Zetor, Farmer
- opony, oleje, akumulatory, folie kiszonkarskie
- części do kombajnów
RATY. DOBRE CENY!
Przyczepy, rozrzutniki, wozy paszowe PRONAR w kredycie fabrycznym oproc. 0%
Wykonujemy naprawy ciągników
Przążewo, 06-400 Ciechanów, tel./fax 23 673 20 07

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę mieszkanie M-3.
501 683 506
PC-00476/20

Sprzedam dom, Nużewo. 507 823 851
PC-00485/20

Do wynajęcia kawalerka, Ciechanów.
570 263 050
PC-00493/20

PRACA

Zatrudnię osobę do prowadzenia, nadzorowania sadu. Wymagane wykształcenie sadownicze lub doświadczenie w tej dziedzinie.
602 262 345, 608 065 361
FC-249/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
600 561 147
PC-00487/20

Firma zatrudni na wykończenia wnętrz.
603 935 644
PC-00482/20

Poszukuję pracownika na stanowisko kierowca kat. C+E, operatora ładowarki teleskopowej oraz montażystę konstrukcji stalowych. 508 267 955
FC-0238/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, Skrobocin. 505 360 559
PC-00474/20

Zatrudnię kobietę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-93

Firma Paweł Goc BRUKARSTWO
zatrudni brukarzy z doświadczeniem.
Tel. 511 948 502, 504 084 583
FC-88

Zatrudnię przy krowach. 518 044 556
PC-00496/20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
512 817 997
PC-00459/20

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie.
694 100 634
PC-00451/20

Poszukuję pracy, murarz z pomocnikiem. 722 151 509
FZ-3

Kadry i płace, BHP, P.Poż., wdrażanie RODO, obsługa PFRON.
Tel. 606 450 438. E-mail:
monikasadowska-kadry@wp.pl
FN-72

Zatrudnię pracownika do produkcji lekkich ogrodzeń betonowych. Wynagrodzenie 30 zł/godz.
609 852 730
FE-26

Przyjmę do gospodarstwa. 698 588 514
Mak-45

Praca-roboty ogólnobudowlane. Dobre zarobki. Gmina Gzy.
Tel. 796 756 835
59248-ALT186

Zatrudnię kierowcę C+E,
praca w kółkach Polska-Grecja-Polska.
Naczepa firana, wynagrodzenie do ustalenia indywidualnie.
Firma z okolic Mławy.
Tel. 501 607 692
FCP-308

Zatrudnię brukarzy, pomocników brukarzy. 608 164 160
RM-28

Zatrudnię w gospodarstwie, praca przy krowach. Zapewniam zakwaterowanie, wyżywienie. 507 174 527
FP-17

Zatrudnię pracownika przy krowach mlecznych. 531 535 013
Mak-32

Firma zatrudni dyspozytora/ dyspozytorkę, znajomość jęz. angielskiego. 608 414 788
Mak-38

Zatrudnię fryzjerkę, Nasielsk.
Tel. 889 307 122
FN-60

Zatrudnię pracownika budowlanego, 15-16 zł/godz. 604 874 112
PC-00436/20

Firma transportowa z okolic Płońska zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E. Tel. 694 056 105
FC-0191/20

Zatrudnię kobiety do pracy w domu opieki koło Makowa Maz., zapewniamy zakwaterowanie i wyżywienie.
507 942 663
FC-0192/20

Zatrudnię emeryta do pracy przy pielęgnacji ogrodu przydomowego z roślinami ozdobnymi. 501 104 999
PC-00441/20

Zatrudnię w gospodarstwie, normowany czas pracy, wysokie wynagrodzenie. 798 747 823
PC-00395/20

Zatrudnię w niedużym gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie.
797 621 858
PC-00406/20

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0168/20

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża, kraj. 669 453 003
FC-0141/20

Kurs - pracownik ochrony.
607 989 155
FC-0124/20

ROLNICZE

Otręby jęczmienne workowane.
798 851 786
PC-00265/20

Kupię owies. 798 851 786
PC-00266/20

Otręby pszenne workowane.
798 851 786
PC-00267/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0148/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych.
507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam ziemniaki, warzywa.
505 871 111
PC-00368/20

Kupię ziemniaki - każdą ilość.
573 123 484
PC-00369/20

Sprzedam Bizona 56, opryskiwacz 1000 l 18 m, wąskie koła do opryskiwacza. 889 455 757
PC-00387/20

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0150/20

Kupię słomę. 500 841 716
PC-00407/20

Dokończenie na str. 16

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl 0c8b7ef798